

POSTANOWIENIE

Dnia 4 listopada 2014 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział II Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Marcin Miczke

Sędziowie: SO Anna Kulczewska - Garcia

SR del. Monika Król - Poniatowska

Protokolant: st. sekr. sąd. Monika Kwitowska

po rozpoznaniu w dniu 21 października 2014 roku w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z wniosku U. M. (1)

przy udziale Z. M. (1)

o podział majątku wspólnego

na skutek apelacji wniesionej przez wnioskodawczynię i uczestnika postępowania

od postanowienia Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w Poznaniu

z dnia 11 lipca 2013 roku

sygn. akt I Ns 140/08

postanawia:

1. sprostować zaskarżone postanowienie w pkt V. w ten sposób, że zamiast nazwy (...) wpisać (...),
2. zmienić zaskarżone postanowienie:
 - a. w pkt II.1. w ten sposób, że je uchylić;
 - b. w pkt III. w ten sposób, że zasądzoną kwotę podwyższyć do kwoty 110.061,25 zł,
 - c. w pkt IV. w ten sposób, że zasądzoną kwotę obniżyć do kwoty 3.750 zł,
 - d. w pkt VI. w ten sposób, że zasądzoną kwotę obniżyć do kwoty 2.920 zł,
 - e. w pkt XVII. w ten sposób, że zasądzić od wnioskodawczyni na rzecz uczestnika postępowania 66.567 zł z ustawowymi odsetkami od 3 grudnia 2011 r. do dnia zapłaty,
 - f. w pkt XX. w ten sposób, że nieuiszczonymi kosztami postępowania obciążyć wnioskodawczynię w 1/4 części, pozostawiając referendarzowi sądowemu ich szczegółowe wyliczenie,
3. odrzucić apelację uczestnika postępowania w zakresie zaskarżenia pkt XXII,
4. oddalić obie apelacje w pozostałym zakresie,

5. kosztami postępowania odwoławczego obciążyć wnioskodawczynię i uczestnika postępowania w zakresie poniesionym,

6. przyznać od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w Poznaniu na rzecz adwokata R. K. 2.214 zł brutto tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego udzielonego uczestnikowi postępowania z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

/-/M. Król - Poniatowska /-/M. Miczke /-/A. Kulczewska - Garcia

UZASADNIENIE

16 lutego 2005 r. U. M. (1) złożyła wniosek o podział majątku wspólnego jej i Z. M. (1). W uzasadnieniu wnioskodawczyni wskazała, że jej małżeństwo ze Z. M. (1) zostało rozwiązane przez rozwód 28 stycznia 2002 r. wyrokiem Sądu Okręgowego w P. w sprawie o sygnaturze akt (...). Wcześniej, wyrokiem z 5 listopada 1997 r. Sąd Rejonowy w P. w sprawie o sygnaturze akt RIX C 162/97 zniósł wspólność majątkową małżeńską pomiędzy uczestnikami. U. M. (1) podała, że domaga się podziału majątku wspólnego, w którego skład wchodzi własnościowe spółdzielcze prawo do lokalu mieszkalnego oraz szereg ruchomości, w tym mini wieża (...) z kompaktem, telefon bezprzewodowy o wartości 1.000 zł, serwis obiadowy (...) oraz serwis do kawy o wartości 500 zł. Nadto, domagała się rozliczenia oszczędności na koncie dewizowym (...), które uczestnik przywłaszczył sobie 7 listopada 1996 r. w wysokości 1.825 DEM i 16.800 zł z zaciągniętej przez małżonków pożyczki, którą spłaciła wyłącznie wnioskodawczyni.

W odpowiedzi na wniosek w piśmie z 26 września 2005 r. uczestnik Z. M. (1) podniósł, że w skład majątku wspólnego wchodzi także Apteka (...) w P. oraz książeczka mieszkaniowa, waloryzowana przez (...) w P. przywłaszczona przez wnioskodawczynię, książeczka oszczędnościowa (...) Bank Spółdzielczy w M. nr (...), wkład oszczędnościowy w (...) Banku (...) przywłaszczony i zlikwidowany przez wnioskodawczynię - 19,40 DEM, wkład oszczędnościowy w (...). w P. zlikwidowany i przywłaszczony przez wnioskodawczynię - 23,34 DEM, środki na koncie w (...) w. P. nr (...) przywłaszczone przez wnioskodawczynię w wysokości 34,48 DEM, jednoroczne obligacje Skarbu Państwa, gotówka przywłaszczona przez wnioskodawczynię w wysokości 2.000 zł, marki niemieckie w wysokości (po przeliczeniu) 1.000 zł oraz szereg ruchomości, które wymienił w kilkudziesięciu punktach pisma (k. 77-81).

W kolejnych pismach uczestnik zażądał od wnioskodawczyni wypłaty dochodu z apteki (...) w P. w wysokości 500.000 zł, tj. 50% szacunkowego dochodu od dnia ustania wspólności do dnia zapłaty i wniósł o miesięczną wypłatę w trakcie trwania postępowania wynagrodzenia w wysokości 5.000 zł jako połowy dochodu ze wspólnej apteki (k. 97). Podniósł, że jako małżeństwo nigdy nie posiadali serwisu do kawy (...), wieża (...) została przez niego zbyta (z uwagi na czas użytkowania i nieodwracalne uszkodzenia znacznie straciła na wartości), posiada telefon bezprzewodowy, oszczędności w wysokości 1.825 DEM zostały zużyte w listopadzie 1996 r. na zapłacenie faktur i nie mogą wchodzić w skład majątku wspólnego, a pożyczka w wysokości 16.800 zł to składnik leków zakupionych i wchodzących w całości wartości apteki, jako działalności gospodarczej (k.102-103). Uczestnik sformułował również żądanie zwrotu nakładów z jego majątku osobistego na majątek wspólny i w tym zakresie wniósł o wydanie postanowienia wstępnego (k. 108-113).

W odpowiedzi, wnioskodawczyni podniosła, że - wbrew twierdzeniom uczestnika - nie wchodzi w skład majątku wspólnego następujące składniki:

- apteka (...), gdyż środki na jej zakup pochodziły z darowizny dokonanej na wyłączną rzecz wnioskodawczyni przez jej rodziców A. i L. J. oraz z pożyczki z Rejonowego Urzędu Pracy, którą otrzymała na rozpoczęcie działalności gospodarczej,
- książeczka mieszkaniowa, waloryzowana przez bank (...) - założona w 1974 roku przez rodziców wnioskodawczyni na jej rzecz,
- książeczka oszczędnościowa (...) Banku Spółdzielczego w M. - założona w roku 1982 na rzecz wnioskodawczyni,

- radio (...) z magnetofonem, telewizor 15 cali, pralka (...) - zostały wyrzucone ze względu na stan zużycia,
 - ekspres do kawy (...), maszyna do szycia walizkowa (...), wazony do kwiatów – duże kryształowe, złote wisiorki, pierścionki, kolczyki, serwis obiadowy na 12 osób z białej porcelany, sokowirówka, wykładziny podłogowe, meble domowe, stoły, lampy
- stanowią jej majątek osobisty. Z kolei, do majątku wspólnego należą składniki niewymienione przez uczestnika, tj.:
- spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu,
 - samochód marki s. (...),
 - środki pobrane przez uczestniczkę ze wspólnego rachunku w kwocie 1.825 DEM.

Wnioskodawczyni wskazała również, że wiele przedmiotów codziennego użytku wymienionych w piśmie uczestnika postępowania (jak pędzle, tostery, firany i inne) są stare i zużyte z racji znacznego upływu czasu, a część z nich uległa tak dalekiej degradacji, że nie przedstawiają już żadnej wartości. Książki, encyklopedie, słowniki są w posiadaniu wnioskodawczyni, ale używa je córka, która jest w wieku szkolnym (pismo k.181-183).

W toku postępowania, uczestnik (k. 210) przyznał, że spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego położonego w P. na Os. (...) wchodzi w skład majątku wspólnego, bo zostało nabyte w trakcie trwania małżeństwa, a następnie wywodził (pismo k. 212), że jest to jego majątek osobisty, bo przydział tego lokalu uzyskał przed ślubem (w styczniu 1986 r.), a przekształcenie prawa lokatorskiego we własnościowe nastąpiło po ślubie za symboliczną złotówkę. Ostatecznie stwierdził, że nie zajmuje kategorycznego stanowiska, czy spółdzielcze prawo do mieszkania wchodzi czy też nie w skład majątku wspólnego pozostawiając ocenę tej kwestii Sądowi (oświadczenie k. 235). Uczestnik konsekwentnie natomiast podtrzymywał swoje twierdzenie, że apteka (...) w P. wchodzi w skład majątku wspólnego oraz wskazywał, że na jej uruchomienie wspólnie przeznaczili około 100.000.000 zł (pismo k.227).

Wnioskodawczyni wywodziła, że apteka stanowi jej majątek osobisty, bowiem środki na jej wykupienie pochodziły z kredytu uzyskanego wyłącznie przez nią i z darowizny uzyskanej przez nią od rodziców (pisma k. 244- 246, k. 518-521).

W toku postępowania uczestnik zrezygnował z rozliczenia części ruchomości, które wskazał jako składniki majątku wspólnego w piśmie z 26 września 2005 r., oświadczając, że uległy znacznemu lub całkowitemu zużyciu, bądź istnieją trudności w ustaleniu ich ilości i cech indywidualizujących (k.485-486, k. 507-511).

Prawomocnym postanowieniem wstępnym z 6 września 2007 r. Sąd Rejonowy ustalił, że w skład majątku wspólnego wnioskodawczyni i uczestnika postępowania wchodzi m.in. przedsiębiorstwo Apteka (...) z siedzibą w P., własnościowe spółdzielcze prawo do lokalu mieszkalnego położonego w P. na Os. (...) i szereg innych składników, w tym sprzętów gospodarstwa domowego.

Ostatecznie, w dalszym toku postępowania wnioskodawczyni domagała się:

- ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym, że udział wnioskodawczyni wynosi 80%, a udział uczestnika postępowania wynosi 20% (pismo z 23.09.2008 r. - k. 687, pismo z dnia 14.11.2011 r. k. 1400),
- zasądzenia od uczestnika postępowania na jej rzecz zwrotu kwoty 35.634,50 zł tytułem wydatków i nakładów poczynionych przez nią z jej majątku odrębnego na majątek wspólny (pismo z 23.09.2008 r. k. 687), później wskazywała, że nakład ten wynosi 64,79% ogólnej wartości apteki ustalonej przez Sąd (pismo z 14.11.2011r. - k. 1400),
- zasądzenia od uczestnika postępowania na jej rzecz kwoty 7.271,71 zł stanowiącej równowartość 1.878,88 marek niemieckich pobranych przez uczestnika bez wiedzy i zgody wnioskodawczyni w listopadzie 1996r. (pismo z 23.09.2008 r. - k. 687, kwota zmieniona w piśmie z 14.11.2011r. - k. 1400),

- zasądzenia od uczestnika postępowania na jej rzecz kwoty 31.728,53 zł tytułem rozliczenia kredytu krótkoterminowego nr 21/96 z dnia 24 czerwca 1996r. zaciągniętego w (...) Banku S.A. w kwocie 16.800 zł (pismo z dnia 14.11.2011r. k. 1400),
- zasądzenia od uczestnika postępowania na jej rzecz kwoty 6.107,05 zł tytułem rozliczenia nakładu poczynionego przez wnioskodawczynię z majątku osobistego w 11 września 1991 r. w wysokości 6.410.500 zł, wskazując, że była to darowizna od matki, którą w całości przeznaczyła na bieżącą działalność apteki (pismo z 14.11.2011 r. - k. 1400),
- zasądzenia od uczestnika postępowania na jej rzecz 27.357,88 zł stanowiącej równowartość samochodu s. (...) o nr rej. (...), będącego składnikiem majątku wspólnego małżonków, a bezpowrotnie zabranego samowolnie przez uczestnika postępowania 5 listopada 1996 r. (pismo z 2.01.2012r. - k.1620),
- rozliczenia pożytków z ww. pojazdu za okres od 5 listopada 1996 r. do 6 lipca 2001 i zasądzenie od uczestnika postępowania na jej rzecz 53.760 zł obliczonej jako równowartość czynszu najmu samochodu podobnej klasy według uśrednionej miesięcznej stawki wynajmu na poziomie 1.200 zł miesięcznie (pismo z 14.11.2011r. - k. 1400),
- rozliczenia pożytków z mieszkania położonego w P. na Os. (...) w okresie od 5 listopada 1996 r. do chwili obecnej i zasądzenie od uczestnika postępowania na jej rzecz 130.320 zł, podnosząc, że z racji wyłącznego korzystania z tego składnika majątkowego przez uczestnika wnioskodawczyni nie miała możliwości pobierania pożytków w postaci czynszu najmu przedmiotowego mieszkania w okresie od dnia ustania wspólności do dnia dzisiejszego oraz że roszczenie to zostało obliczone jako równowartość czynszu najmu mieszkania tożsamego z podlegającym podziałowi (pismo z 14.11.2011 r. - k. 1400),
- zasądzenia od uczestnika postępowania na swoją rzecz 30.292,95 zł stanowiącej odzwierciedlenie kwoty 21.000 zł bezpodstawnie pobranej przez uczestnika z majątku wspólnego ze sprzedaży 18 maja 2000 r. działki o numerze (...) położonej w S., wskazując, że uczestnik stosownie do złożonego wniosku o ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym uprawniony był do pobrania ze zbycia przedmiotowego składnika majątku wspólnego 20 % uzyskanej kwoty, a otrzymał połowę (pismo z 14.11.2011r. - k. 1400),
- zasądzenia od uczestnika postępowania na swoją rzecz 13.089,15 zł stanowiącej odzwierciedlenie kwoty 10.350 zł bezpodstawnie pobranej przez uczestnika z majątku wspólnego ze sprzedaży 13 marca 2003r. prawa użytkownika wieczystego działki o numerze (...) położonej w O. przy ul. (...), wskazując, że uczestnik stosownie do złożonego wniosku o ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym uprawniony był do pobrania ze zbycia przedmiotowego składnika majątku wspólnego 20 % uzyskanej kwoty, a otrzymał połowę (pismo z 14.11.2011r. - k. 1400).

Uzasadniając wniosek o ustalenie nierównych udziałów wnioskodawczyni podała, że uczestnik nie przyczynił się swoim staraniem do powstania majątku wspólnego, a wręcz przeciwnie – trwonił majątek wypracowany przez wnioskodawczynię. Poza tym, w sposób rażąco lekceważył podstawowe obowiązki męża i ojca uchylając się od osobistej pracy przy wychowywaniu dziecka i we wspólnym gospodarstwie domowym. Swoim postępowaniem w sposób zawiniony przyczynił się i doprowadził do trwałego i zupełnego rozkładu małżeństwa, co w efekcie stanowiło podstawę orzeczenia rozwodu – był osobą agresywną, atakował wnioskodawczynię fizycznie, wielokrotnie groził jej śmiercią i uszkodzeniem ciała i znęcał się psychicznie i fizycznie nad rodziną. Był za to karany.

Z kolei, uczestnik postępowania domagał się:

- zasądzenia na jego rzecz połowy dochodów uzyskiwanych przez wnioskodawczynię w związku z prowadzeniem apteki (...) w okresie po ustaniu wspólności wg wyliczeń biegłego w łącznej wysokości 197.476,62 zł, z tym że powiększonej o kwotę stanowiącą wynagrodzenie kierownika apteki, o którą według uczestnika biegły niesłusznie umniejszył ów dochód (pismo z 22.10.2011 r. - k. 1374, pismo z 24.10.2011 r. - k. 1381 i oświadczenie pełnomocnika uczestnika - k. 1385),

- zasądzenia na jego rzecz 157.670 zł stanowiącej rozliczenie nakładu z majątku osobistego uczestnika na majątek wspólny w postaci wniesienia wkładu mieszkaniowego związanego ze spółdzielczym prawem do lokalu mieszkalnego położonego na Os. (...) oraz rozliczenie dotacji bezzwrotnej, którą uczestnik otrzymał przed zawarciem małżeństwa z zakładu pracy (przeznaczonej według niego w całości na opłacanie czynszu przez 4 lata i remont mieszkania) i premii gwarancyjnej z jego książeczki mieszkaniowej (pismo z 11.10.2005r. - k. 111 oraz w pismo z dnia 22.10.2011 - r. k. 1374),
- zasądzenia na jego rzecz 17.025 zł w związku z rozliczeniem dokonanych przed zawarciem małżeństwa wpłat na małego f. (pismo z 11.10.2005 r. - k. 111 oraz w pismo z 22.10.2011r. - k. 1374),
- zasądzenia na jego rzecz 3.411,39 zł stanowiących połowę kosztów utrzymania samochodu s. w okresie po ustaniu wspólności majątkowej począwszy od 1997 r. (pismo z 11.10.2005 r. - k. 112 oraz pismo z 22.10.2011 r. - k. 1374),
- zasądzenia na jego rzecz 11.754,64 zł stanowiących sumę poniesionych przez uczestnika opłat czynszowych dotyczących lokalu położonego na Os. (...) w okresie od 1997 r. (pismo z 11.10.2005 r. - k. 112),

Ponadto, uczestnik twierdził, że w dniu otwarcia w aptece znajdował się niezbędny zapas towaru o wartości około 130.000.000 zł – 150.000.000 zł (pismo z 7.06.2006 r. - k. 326). Argumentował, że na otwarcie apteki potrzeba było znacznie większej sumy niż wskazywała to wnioskodawczyni. Sporna była wartość apteki, prawa do mieszkania i s. (...). Uczestnik wniósł o oddalenie wniosku o ustalenie nierównych udziałów argumentując, że oboje małżonkowie tworzyli wspólnie swój majątek, oboje pracowali prowadząc najpierw drogerię, a potem aptekę. Uczestnik twierdził, że wykonywał wszystkie prace związane z prowadzeniem apteki, do których nie były potrzebne uprawnienia farmaceuty - organizował całe przedsięwzięcie, pomagał w uzyskaniu kredytów, kupował i przywoził towar, sprzątał i palił w piecu. Poza tym, w czasie, gdy wnioskodawczyni była zajęta sprzedażą w aptece, uczestnik prowadził dom – sprzątał, prał, gotował oraz opiekował się dzieckiem (pismo z 14.10.2008 r. - k. 714). Uczestnik sprzeciwiał się rozliczeniu kredytu zaciągniętego w (...) Bank S.A., którego część w wysokości 16.800 zł wnioskodawczyni spłaciła po ustaniu wspólności. Stwierdził, że kredyt był wzięty na prowadzenie działalności gospodarczej, tj. apteki i całość zaciągniętej kwoty rozliczana była w kosztach uzyskania przychodu, więc nie stanowi jakiegoś oddzielnego zobowiązania (pismo z 22.10.2011 r. - k. 1374).

Ostatecznie, wnioskodawczyni i uczestnik osiągnęli porozumienie co do tego, jakie ruchomości wskazane w postanowieniu wstępnym jako składniki majątku wspólnego mogą być jeszcze przedmiotem podziału oraz co do wartości tych ruchomości (pismo wnioskodawczyni z 2.01.2012 r. - k.1620 oraz pismo uczestnika z 29.01.2012 r. - k. 1678). Z rozliczenia szeregu ruchomości uczestnicy zrezygnowali, wskazując, że już nie istnieją bądź z uwagi na zużycie nie przedstawiają żadnej wartości. Sporna pozostała jedynie wartość samochodu s..

Postanowieniem z 11.07.2013 r., sygn. akt I Ns 140/08 Sąd Rejonowy Poznań – Stare Miasto w Poznaniu orzekł, że:

I. ustala, iż udział wnioskodawczyni w majątku wspólnym wynosi $\frac{3}{4}$, a udział uczestnika $\frac{1}{4}$,

II. dokonuje podziału majątku wspólnego wnioskodawczyni i uczestnika postępowania w ten sposób, iż:

1. przedsiębiorstwo Apteka (...) z siedzibą w P., przy ul. (...) o wartości 112.509,44 zł przyznaje wnioskodawczyni;
2. własnościowe spółdzielcze prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w P. na Os. (...) o wartości 147.000 zł przyznaje na rzecz uczestnika postępowania;
3. telefon bezprzewodowy o wartości 100 zł, serwis do kawy na 12 osób z wzorem kwiatowym ((...)) o wartości 100 zł, stalową bramę ogrodową o wartości 200 zł, wierzycielność wobec Gminy P. z tytułu kaucji wpłaconej w związku z zawartą umową najmu lokalu mieszkalnego przy ul. (...) w P. w wysokości 220 zł, ekspres do kawy(...)o wartości 50 zł, piec gazowy(...) na butlę o wartości 50 zł, bojler elektryczny o wartości 200 zł, telewizor (...) o wartości 200 zł, magnetowid (...) o wartości 50 zł, 13 metrów firanek o wartości 50 zł, śpiwór o wartości 20 zł, żelazko (...)o

wartości 20 zł, młynek żarnowy elektryczny do kawy o wartości 10 zł, prodiż o wartości 10 zł, zlewozmywak nierdzewny dwukomorowy o wartości 50 zł, komplet sztućców (...) na 6 osób o wartości 50 zł, 2 dywany o wartości 50 zł i 70 zł oraz elektryczną prasownicę o wartości 50 zł przyznaje wnioskodawcy;

4. pięć kompletów pościeli o łącznej wartości 100 zł, pięć prześcieradeł o łącznej wartości 50 zł i dziesięć ręczników o łącznej wartości 115 zł przyznaje uczestnikowi postępowania,

III. zasądza od uczestnika postępowania na rzecz wnioskodawcy 81.933,89 zł tytułem dopłaty w terminie 1 roku od dnia uprawomocnienia się postanowienia z ustawowymi odsetkami do dnia zapłaty,

IV. zasądza od uczestnika postępowania na rzecz wnioskodawcy 4.350 zł tytułem rozliczenia samochodu marki S. (...) o numerze rejestracyjnym (...), numer silnika (...), numer nadwozia (...), rok produkcji 1992,

V. zasądza od uczestnika postępowania na rzecz wnioskodawcy 75 zł tytułem rozliczenia mini wieży (...)

VI. zasądza od uczestnika postępowania na rzecz wnioskodawcy 7.271,74 zł tytułem rozliczenia wypłaconej przez uczestnika kwoty w markach niemieckich,

VII. zasądza od wnioskodawcy na rzecz uczestnika postępowania 765,94 zł tytułem rozliczenia obligacji skarbowych serii (...) wraz z ustawowymi odsetkami od 31 grudnia 1996 r. do dnia zapłaty,

VIII. zasądza od wnioskodawcy na rzecz uczestnika postępowania 5 zł tytułem rozliczenia czajnika elektrycznego (...),

IX. zasądza od uczestnika postępowania na rzecz wnioskodawcy 4.200 zł tytułem rozliczenia długu związanego z majątkiem wspólnym, który wnioskodawcy spłaciła po ustaniu wspólności,

X. zasądza od uczestnika postępowania na rzecz wnioskodawcy 17.438,96 zł tytułem rozliczenia nakładu z majątku odrębnego wnioskodawcy na majątek wspólny w postaci przedsiębiorstwa Apteka (...),

XI. zasądza od wnioskodawcy na rzecz uczestnika postępowania 16.537,50 zł tytułem rozliczenia nakładu z majątku odrębnego uczestnika na majątek wspólny w postaci spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w P. na Os. (...),

XII. zasądza od wnioskodawcy na rzecz uczestnika postępowania 2.175,65 zł tytułem poniesionych przez niego po ustaniu wspólności wydatków związanych z utrzymaniem wspólnego samochodu,

XIII. oddala wniosek wnioskodawcy o rozliczenie 30.292,95 zł pochodzącej ze sprzedaży nieruchomości położonej w S. oraz 13.089,15 zł pochodzących ze sprzedaży prawa użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w O.,

XIV. oddala wniosek wnioskodawcy o zasądzenie 6.107,05 zł jako nakładu z jej majątku odrębnego na aptekę,

XV. oddala wniosek wnioskodawcy o rozliczenie pożytków z mieszkania w wysokości 130.320 zł i pożytków z samochodu marki S. w wysokości 53.760 zł,

XVI. oddala wniosek uczestnika postępowania o rozliczenie jako nakładu z jego majątku odrębnego na majątek wspólny bezzwrotnej pomocy finansowej otrzymanej przez niego z zakładu pracy i premii gwarancyjnej pochodzącej z likwidacji książeckiej mieszkaniowej oraz pieniędzy przeznaczonych na nabycie samochodu marki F. (...),

XVII. oddala wniosek uczestnika postępowania o rozliczenie dochodu uzyskiwanego przez wnioskodawczynię w okresie od ustania wspólności z prowadzonego przez nią przedsiębiorstwa Apteka (...),

XVIII. oddala wniosek uczestnika postępowania o zwrot wydatków związanych z utrzymaniem wspólnego mieszkania,

XIX. w pozostałym zakresie postępowanie umarza,

XX. nieuiszczonymi kosztami sądowymi obciąża w połowie wnioskodawczynię, przy czym ich szczegółowe wyliczenie pozostawia referendarzowi sądowemu,

XXI. nie obciąża uczestnika postępowania kosztami sądowymi,

XXII. przyznaje adw. R. K. ze środków Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w Poznaniu 4.428 zł brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej uczestnikowi postępowania z urzędu,

XXIII. pozostałymi kosztami postępowania obciąża wnioskodawczynię i uczestnika postępowania w zakresie przez nich poniesionym.

Podstawą rozstrzygnięcia były następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne Sądu I instancji:

Wnioskodawczyni U. M. (1) i uczestnik Z. M. (1) zawarli związek małżeński (...) 1987 r. Nie zawierali małżeńskiej umowy majątkowej. Prawomocnym wyrokiem z 5 listopada 1997 r. Sąd Rejonowy w P. zniósł wspólność małżeńską U. M. (1) i Z. M. (1) z dniem 5 listopada 1996 r. Z kolei, małżeństwo wnioskodawczyni i uczestnika zostało rozwiązane przez rozwód z winy uczestnika postępowania wyrokiem Sądu Okręgowego w P. z 28 stycznia 2002 r., który uprawomocnił się 19 lutego 2002 r.

Z małżeństwa wnioskodawczyni i uczestnika pochodzi jedno dziecko – córka M. urodzona (...)

W skład majątku wspólnego wnioskodawczyni i uczestnika postępowania wchodzi spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego położonego w P. na Os. (...) w (...) Spółdzielni Mieszkaniowej o powierzchni 31,1 m². Przydział spółdzielczego lokatorskiego prawa do tego lokalu otrzymał uczestnik postępowania jeszcze przed zawarciem małżeństwa, w roku 1986. Członkiem Spółdzielni był uczestnik i on wpłacił wkład mieszkaniowy, który 118.800 zł. Po ślubie małżonkowie zamieszkali w tym mieszkaniu. W 1989 roku, a więc w trakcie trwania wspólności majątkowej, na wniosek uczestnika nastąpiło przekształcenie lokatorskiego prawa w własnościowe spółdzielcze prawo do lokalu, po wpłacie 767.313 zł tytułem uzupełnienia wkładu budowlanego. W sumie, wkład budowlany wynosił 1.299.819 zł i na jego poczet zaliczono „uaktualniony wkład mieszkaniowy” w wysokości 142.560 zł oraz wpłatę uzupełniającą wkład budowlany w wysokości 767.313 zł, natomiast 30% umorzono, tj. w wysokości 389.946 zł.

Aktualnie wartość spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu wynosi 147.000 zł.

Na podstawie decyzji z 23 maja 1986r uczestnik otrzymał ze swojego ówczesnego zakładu pracy, tj. (...) Urzędu (...) w P. w związku z uzyskaniem spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego na Os. (...) „dodatkową ulgę w formie pomocy finansowej bezzwrotnej” w wysokości 389.104 zł z przeznaczeniem na „spłatę zadłużenia”. Kwota ta została bezpośrednio przekazana na konto Spółdzielni. Dodatkowo w 1987 r. w związku z przeprowadzoną korektą wyliczenia premii gwarancyjnej związanej z likwidacją książeczki mieszkaniowej uczestnika na konto Spółdzielni przekazano 20.199 zł. Z pieniędzy tych przez kolejne lata pokrywane były opłaty za używanie lokalu.

Wnioskodawczyni w okresie od 1985 do 31 maja 1989 r. była właścicielką samochodu – nowego malucha rok produkcji 1984.

Rodzice uczestnika jeszcze przed jego ślubem z wnioskodawczynią dokonywali dla niego wpłat na książeczkę samochodową, na samochód marki f. (...). Samochód ten małżonkowie odebrali w trakcie trwania małżeństwa. Następnie został sprzedany i za uzyskane pieniądze małżonkowie kupili f. (...), bo potrzebowali większego auta – prowadzili wówczas drogerię i sami dowozili sobie towar. F. (...) został rozbity w wypadku, a pieniądze uzyskane z odszkodowania małżonkowie przeznaczali na bieżącą działalność apteki.

Po ślubie oboje małżonkowie pracowali. Wnioskodawczyni z wykształcenia jest magistrem farmacji i pracowała w aptece przy ul. (...). Z kolei, uczestnik postępowania jeszcze przed ślubem, w końcu stycznia 1987 r., na prośbę

wnioskodawczynie zrezygnował z pracy w organach (...). Potem przez pewien czas nie pracował albo często zmieniał pracę. Od 17 marca 1987 r. do 15 maja 1987 r. pracował w (...) jako ślusarz. Potem, od 12 czerwca 1987 r. do 21 października 1987 r. był zatrudniony jako pracownik fizyczny w firmie wytwarzającej artykuły z tworzyw sztucznych. Z kolei, w okresie od 21 grudnia 1987 r. do 12 maja 1989 r. pracował w Dyrekcji (...) w P. (...) na stanowisku instruktor. Poza tym uczestnik studiował zaocznie na kierunku administracja. Uczestnik był sfrustrowany tym, że nie może znaleźć dobrej pracy. Z tego względu wnioskodawczynie postanowiła zrezygnować z pracy w aptece i razem z mężem otworzyć drogerię.

Od maja 1989 r. do maja 1991 r. wnioskodawczynie i uczestnik prowadzili wspólnie drogerię na ul. (...) w P. i dochody z tej działalności stanowiły w tamtym okresie ich jedyne źródło utrzymania. Drogeria była prowadzona na podstawie dwóch kolejno zawieranych na okres 1 roku umów agencyjnych z (...) Spółdzielnią (...), wnioskodawczynie była agentem, a uczestnik współpracownikiem agenta. Zabezpieczeniem ewentualnych roszczeń Spółdzielni z tych umów były dwie książeczki oszczędnościowe w (...), jedna założona 30 marca 1990 r. na kwotę 1.000.000 zł, jedna z wkładem deklarowanym 5.020.000 zł, a druga 1.610.000 zł. Środki zgromadzone na książeczkach pochodziły ze sprzedaży samochodu F. (...) stanowiącego własność wnioskodawczynie, a więc z jej majątku odrębnego. Wnioskodawczynie sprzedawała w drogerii, prowadziła księgowość, zamawiała towar, sprzątała a uczestnik jeździł po towar. Poza tym najczęściej siedział na zapleczu, palił papierosy i „pilnował” żony. Czasem również stał za ladą. Uczestnik okazał się osobą despotyczną, impulsywną i agresywną. Wiosną 1990r. wnioskodawczynie zaszła w ciążę i lekarz zalecił jej leżenie (wcześniejsze dwie ciąży straciła we wczesnym okresie). W domu wnioskodawczynie zajmowała się księgowością drogerii, a na miejscu uczestnik musiał pracować sam i to mu się nie podobało. Miał pretensje o to, że żona nie pracuje. Zaczął być wobec niej agresywny, wszczynął awantury obrzucał wyzwiskami, bił. Mimo zaleceń lekarza wnioskodawczynie jeździła więc do drogerii, gdy lepiej się czuła. Zdarzało się również, że w okresie od maja 1990 r. do połowy grudnia 1990 r. przyjeżdżała z W. do P. matka uczestnika i pomagała w pracy drogerii. Poza tym, zatrudnili do pomocy pracownicę. W lipcu 1990 r., (...) uczestnik dotkliwie ją pobił. Schroniła się wtedy u siostry M. S. i przebywała u niej przez około miesiąc. Nawet po tym pobiciu, od siostry jeździła sprzedawać w drogerii. W zasadzie, pracowała do samego porodu i po urodzeniu dziecka (...) również. Zabierała wtedy córkę ze sobą.

W lutym 1991 r. umowa agencyjna została wypowiedziana i w zasadzie już wtedy drogeria przestała funkcjonować. Formalnie działalność drogerii zakończono w maju 1991 r. Na książeczce zastrzeżonej na rzecz (...) na dzień odwołania zastrzeżenia był wkład w wysokości 4.520.000 zł. Małżonkowie mieli wówczas małe – kilkumiesięczne dziecko i szukali innych źródeł utrzymania. Rodzice wnioskodawczynie chcieli jej pomóc, chcieli by się usamodzielniała i wróciła do pracy w swoim zawodzie. Wnioskodawczynie miała nadzieję, że gdy zamieszkają w nowym miejscu, z dała od jej rodziny, której uczestnik nie tolerował i zaczął wszystko od nowa, to relacje między nimi jakoś się ułożą. Postanowili kupić „wiejską” aptekę.

W tamtym czasie, Przedsiębiorstwo (...) prywatyzowało swoje apteki. Wnioskodawczynie jest z wykształcenia magistrem farmacji, a jej rodzice byli pracownikami (...). Wnioskodawczynie z uczestnikiem razem postanowili, że pieniądze z likwidacji drogerii i wszystkie oszczędności przeznaczą na wykup apteki od (...). Chcieli otworzyć aptekę poza P., ze względu na mniejsze koszty. Na przełomie marca i kwietnia 1991 r. zarejestrowali się w Rejonowym Urzędzie Pracy jako osoby bezrobotne, aby ubiegać się o pożyczkę na działalność gospodarczą. Były do nabycia apteki w K., W. i P.. Obejrzeliby wszystkie apteki i najbardziej spodobała im się apteka w P.. Małżonkowie podjęli wspólną decyzję o tym, że kupią aptekę w P. i tam zamieszkają. Postanowili, że będą utrzymywać się z apteki, że dzieckiem i pracą w aptece będą zajmować się wspólnie. Do czasu uruchomienia apteki, od marca 1991 r. żyli z oszczędności i z zasiłków dla bezrobotnych. Razem wszystko załatwiali i o wszystkim decydowali wspólnie.

Z uwagi na to, że jedynie wnioskodawczynie posiadała kwalifikacje zawodowe na prowadzenie apteki, bowiem z wykształcenia jest magistrem farmacji, to na jej nazwisko załatwiane były wszelkie formalności związane z zakupem i uruchomieniem apteki i to ona mogła się starać o pożyczkę na taką działalność gospodarczą.

W kwietniu 1991 r. wnioskodawczynie uzyskała koncesję na prowadzenie apteki. Koncesja podlegała wówczas opłacie skarbowej w wysokości 600.000 zł (zgodnie z § 41 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 22 lutego 1989 r., Dz.U. 1989.9.52). Środki na opłacenie koncesji pochodziły z majątku wspólnego – oszczędności małżonków.

23 maja 1991 r. wnioskodawczynie otrzymała pożyczkę z Urzędu Rejonowego w C. w wysokości 25.000.000 zł na rozpoczęcie działalności gospodarczej, środki przelane zostały na koniec maja 1991 r. Pożyczka ta została następnie spłacona w czasie trwania wspólności majątkowej, z tym że z uwagi na to, iż działalność gospodarcza była prowadzona nieprzerwanie od 1 czerwca 1991 r. przez 24 miesiące, w 1993 r. połowę kwoty pożyczki umorzono. W tamtym czasie jedna osoba bezrobotna mogła otrzymać pożyczkę do wysokości dwudziestokrotnego przeciętnego wynagrodzenia, czyli biorąc pod uwagę wysokość przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w 1991 r. (1.698.000 zł w II kwartale 1991 r. – MP 1991 r. Nr 26, poz. 86) mogło to być blisko 34.000.000 zł.

11 kwietnia 1991 r. odwołane zostało zastrzeżenie księżeczki (...) na rzecz (...) Spółdzielni (...) i 31 maja 1991 r. wnioskodawczynie wypłaciła pieniądze z tej księżeczki w wysokości 4.520.000 zł. Pieniądze te stanowiły majątek odrębny wnioskodawczynie (pochodziły ze sprzedaży samochodu, który nabyła przed ślubem). W maju 1991 r. wnioskodawczynie i uczestnik kupili leki do apteki za kwotę 24.616.380 zł. Częściowo zakup leków finansowany był ze wspólnych oszczędności pozostałych po likwidacji drogerii, a częściowo ze środków z pożyczki otrzymanej z Funduszu Pracy pod koniec maja. Przed uzyskaniem pożyczki małżonkowie zakupili leków za 1.795.250 zł i pieniądze te pochodziły z ich oszczędności. Leki przechowywane były w garażu ojca uczestnika w W.. Również pieniądze wypłacone z księżeczki (...) przeznaczone zostały na zakup leków w późniejszym okresie.

Apteka mieściła się w budynku należącym do gminy P., nad apteką było mieszkanie, w którym wnioskodawczynie i uczestnik zamieszkali. 1 czerwca 1991 r. wnioskodawczynie zawarła z gminą P. umowę najmu lokalu użytkowego, z przeznaczeniem na aptekę, a 1 listopada 1991 r. umowę najmu lokalu mieszkalnego. W związku z zawarciem umowy najmu lokalu mieszkalnego wpłacona została kaucja w wysokości 2.285.080 zł. Środki na opłacenie kaucji pochodziły z majątku wspólnego. Aktualnie wierzytelność z tytułu kaucji wobec gminy P. ma wartość 220 zł. W P. małżonkowie zamieszkali od 1 czerwca 1991 r., najpierw mieszkali w aptece, bo mieszkanie do góry zwolniło się dopiero we wrześniu. Początkowo na weekendy jeździli do P. i zatrzymywali się w mieszkaniu na (...).

W dniu 3 czerwca 1991 r. wnioskodawczynie podpisała z Przedsiębiorstwem (...) umowę dotyczącą zakupu leków i wyposażenia znajdującego się w aptece w P.. W związku z tym obciążono ją dwoma rachunkami – z dnia 3 czerwca 1991 r. – nr (...) na kwotę 29.011.759 zł za towar znajdujący się w aptece „wg remanentu” oraz nr (...) na kwotę 12.458.400 zł za wyposażenie apteki, utensylia apteczne i materiały pomocnicze. Oba rachunki płatne były w ciągu 14 dni. Pieniądze na pokrycie tych należności pochodziły z majątku odrębnego wnioskodawczynie – z darowizny którą otrzymała 12 czerwca 1991 r. od rodziców A. J. i L. J. w wysokości 42.000.000 zł. W sumie, wnioskodawczynie za leki i wyposażenie apteki, utensylia apteczne i materiały pomocnicze zapłaciła (...) 41.560.159 zł i pieniądze te pochodziły z darowizny otrzymanej od rodziców.

Ostatecznie na zakup i uruchomienie apteki małżonkowie wydali w przybliżeniu 73.915.250 zł, w tym 46.520.000 zł stanowiło nakład z majątku odrębnego wnioskodawczynie na majątek wspólny (42.000.000 zł darowizny, którą otrzymała od rodziców i przeznaczyła na zapłacenie rachunków wystawionych przez (...) za towar i wyposażenie apteki oraz kwota 4.520.000 zł wypłacona z księżeczki (...), a pochodząca ze sprzedaży jej samochodu i przeznaczona na zakup leków), zaś reszta sumy pochodziła z majątku wspólnego małżonków i składały się na nią: 25.000.000 zł z pożyczki z Urzędu Rejonowego wydane na leki oraz wspólne oszczędności wydane na koncesję (600.000 zł) oraz leki (1.795.250 zł) zakupione jeszcze przed uzyskaniem pożyczki z Urzędu.

Od 1 czerwca 1991 r. wnioskodawczynie prowadziła aptekę. Uczestnik nigdzie się nie zatrudnił, w okresie od 26 listopada 1991 r. do 27 grudnia 1996 r. podlegał ubezpieczeniu społecznemu z tytułu współpracy z wnioskodawczynią jako osobą prowadzącą działalność gospodarczą. Wnioskodawczynie liczyła na to, że będzie ją wspierał, pomagał w prowadzeniu apteki, w opiece nad dzieckiem i w pracach domowych. Tak się jednak nie stało. Uczestnik od początku niezbyt się angażował, nigdy nie lubił pracować. Wnioskodawczynie sprzedawała w aptece (apteka czynna była od 8.00 do 18.00,

poza tym były dyżury nocne i wtedy wnioskodawczyni schodziła z mieszkania i sprzedawała leki, gdy ktoś zadzwonił), a on czasami pomagał przy dziecku i palił w piecu w okresie zimowym oraz jeździł, przeważnie z wnioskodawczynią, po towar. Tak było w początkowym okresie funkcjonowania apteki, bo potem towar dowoziły do apteki hurtownie farmaceutyczne. Zdarzało się również, że uczestnik załatwiał jakieś sprawy urzędowe i pomagał w prowadzeniu dokumentacji księgowej. Córkę często odwozili do rodziców uczestnika albo była z wnioskodawczynią w aptecce. Przez pierwsze trzy miesiące była w aptecce zatrudniona technik farmacji, która zmieniała wnioskodawczynię za ladą, ale uczestnikowi to się nie podobało, więc została zwolniona. Potem, gdy córka poszła do przedszkola, zatrudnili jako pomoc apteczną M. P., która pracowała od września 1994 r. do 2009 r., na pół etatu. M. P. sprzątała w aptecce, układała towar, zdarzało się, że odbierała dziecko uczestników z przedszkola. Uczestnik postępowania w ogóle nie pomagał w pracy w aptecce – nie mógł co prawda sprzedawać leków, ale mógł wykonywać te same prace, co pomoc apteczna. Tymczasem, zdarzało się nawet, że w okresie zimowym zaniedbywał palenie w piecu i wtedy ogień rozpalala M. P. albo wnioskodawczyni uruchamiała w aptecce piecyk olejowy. Uczestnik niechętnie zajmował się dzieckiem. Najczęściej godzinami siedział w mieszkaniu z nogami na szafce, pił kawę, palił papierosy, czytał gazety albo oglądał telewizję, a córka bawiła się obok. Gdy dziecko było w przedszkolu, to zamykał się w biurze apteki z gazetą i kawą. Uczestnik nie gotował ani nie sprzątał mieszkania. Wnioskodawczyni między 13.00 a 13.30 robiła sobie przerwę w pracy w aptecce i szła na górę podać dziecku obiad. Obiady gotowała wieczorami. Zdarzało się też, że gotowała obiady na kuchence, która stała na zapleczu apteki, a dziecko było z nią w aptecce, gdzie miała kojec. Uczestnik często wyjeżdżał na kilka dni do P., nie wiadomo, w jakim celu. Bez zgody wnioskodawczyni zabierał wówczas gotówkę z kasy apteki i ją wydawał. Przez to wnioskodawczyni nieraz musiała prosić znajomych o pożyczkę, aby zapłacić faktury za leki. Czasem miał jechać po towar, a przywoził zakupy – jakieś drogie alkohole, kawę, prezenty dla żony i córki. Poza tym uczestnik użytkował samochód, więc wnioskodawczyni zmuszona była jeździć po towar autobusem – brała córkę i większą torbę i po leki do hurtowni jechała do P. autobusem. Wnioskodawczyni wielokrotnie mówiła mężowi, aby podjął jakąś pracę, zwłaszcza, że hurtownie dowoziły już towar, zatrudniła pomoc apteczną, a córka poszła do przedszkola, więc uczestnik nie miał już nic do roboty. Wnioskodawczyni opłacała nawet kurs zielarski, po którym uczestnik miał otworzyć zielarnię w O., ale nic z tych planów nie wyszło, bo stwierdził, że to mu się nie opłaca. Uczestnik zrobił jeszcze kurs języka angielskiego i kurs doradcy podatkowego, ale i tak pracy nie szukał, mimo że miał wyższe wykształcenie. Każda rozmowa na temat podjęcia przez niego pracy kończyła się awanturą. Uczestnik często robił wnioskodawczyni awantury i to z byle powodu. Wielokrotnie stosował wobec niej przemoc fizyczną i psychiczną, groził jej pozbawieniem zdrowia i życia, nierzadko w obecności córki. Wnioskodawczyni się go bała. Wyrokiem Sądu Rejonowego w T. z 18 lipca 1997 r. w sprawie K (...) uczestnik został uznany za winnego tego, że w okresie od 1989 r. do 27 grudnia 1996 r. w P. i w P. znęcał się fizycznie i moralnie nad swoją żoną U. M. (1) w ten sposób, że szarpał ją i popychał, bił rękami po całym ciele, groził pobiciem i zabiciem, znieważał słowami wulgarnymi i obraźliwymi, zmuszał do opuszczania mieszkania, a w rezultacie pobicia 4 listopada 1996 r. spowodował u niej obrażenia ciała w postaci zasinień i złamania paliczka paznokciowego V palca prawej ręki.

Za pierwszy okres działalności apteki, tj. od 1 czerwca 1991 r. do 31 lipca 1991 r. Zespół (...)w P. przekazał wnioskodawczyni jeszcze w lipcu 1991 r. blisko 30.000.000 zł tytułem refundacji leków. W tamtym okresie średnie miesięczne obroty apteki były w granicach 60.000.000 zł.

We wrześniu 1991 r. wnioskodawczyni otrzymała od matki w darowiźnie 6.410.500 zł, którą ta uzyskała jako nagrodę jubileuszową od swego zakładu pracy za 45 lat pracy. Pieniądze te wnioskodawczyni w całości przeznaczyła na bieżącą działalność apteki.

W październiku 1991 uczestnik miał wypadek samochodowy, rozbił f. (...) i otrzymane odszkodowanie przeznaczył na dofinansowanie apteki. Rodzice uczestnika również finansowo wspierali działalność apteki. Nie ustalono jednak, by dali jakiegokolwiek pieniądze na uruchomienie apteki. Przekazali małżonkom pieniądze we wrześniu 1991 r., w 1993 r. i w 1996 r. W lipcu 1993 r. ojciec uczestnika otrzymał rekompensatę pieniężną za niewolniczą pracę w III Rzeszy i tę kwotę również przekazał małżonkom na aptekę. Poza tym małżonkowie w 1993 bądź 1994 r. sprzedali nabyty w trakcie trwania małżeństwa domek w Pracowniczym Ogródku Działkowym w S. i pieniądze również przeznaczyli na wydatki związane z apteką.

Aktualnie wartość przedsiębiorstwa Apteka (...) z siedzibą w P. przy ul. (...) wynosi 112.509,44 zł.

Do majątku wspólnego wnioskodawczynie i uczestnika postępowania należał również samochód marki s. (...) który małżonkowie nabyli jako nowy w 1992 r. za 94.500.000 zł. Samochód ten zabrał uczestnik opuszczając 6 listopada 1996 r. P. i użytkował go ponosząc związane z tym koszty eksploatacji i napraw (np. wymiany amortyzatorów, filtra oleju, tłumika, ustawienia zbieżności kół, świateł itp.), w tym opłacał składki za obowiązkowe ubezpieczenie OC. Suma poniesionych przez uczestnika po ustaniu wspólności majątkowej wydatków związanych z utrzymaniem tego samochodu to 6.822,78 zł, w tym 2.900,87 zł stanowiło składki na ubezpieczenie OC. Uczestnik nie informował wnioskodawczynie o konieczności czynienia nakładów na samochód ani nie domagał się partycypowania przez nią w tych kosztach. 6 lipca 2001 r., bez zgody wnioskodawczynie, uczestnik sprzedał ten samochód swojemu ojcu za 5.000 zł. Przeciwko uczestnikowi toczyło się postępowanie karne o przestępstwo przywłaszczenia wskazanego auta. Postanowieniem z 13 maja 2002 r. Sąd Rejonowy w W. umorzył postępowanie, uznając, że z uwagi na znikomy stopień społecznej szkodliwości czynu, uczestnik nie popełnił przestępstwa.

Samochód s. (...) o numerze rej. (...) wg stanu na dzień ustania wspólności a cen aktualnych byłby wart 5.800 zł.

W trakcie trwania wspólności ustawowej małżonkowie zaciągali liczne kredyty na finansowanie apteki, w tym w czerwcu 1996 r. kredyt krótkoterminowy w (...) Bank S.A. (...) w P. w wysokości 25.000 zł na zakup leków (umowę zawierała wnioskodawczynie). W celu zabezpieczenia wierzytelności banku z tytułu tego kredytu ustanowiony został przez uczestnika zastaw rejestrowy na samochodzie s. (...) nr rej. (...). W rzeczywistości pieniędzy z tego kredytu małżonkowie nie przeznaczali na dofinansowanie apteki, tylko 28 czerwca 1996 r. kupili za nie działkę budowlaną w S. (za 20.000 zł) a resztę przeznaczali na wakacyjny wyjazd do W.. Kredyt spłacali wspólnie, a w okresie od 4 listopada 1996 r. do 4 lipca 1997 r. spłacała go tylko wnioskodawczynie i w tym okresie uiściła 16.800 zł.

W 2000 r. wnioskodawczynie i uczestnik postępowania sprzedali działkę w S., a uzyskaną sumę podzielili po połowie.

Poza tym, w czasie trwania wspólności majątkowej małżonkowie nabyli prawo użytkowania wieczystego niezabudowanej nieruchomości położonej w O. przy ul. (...). Mieli zamiar tam postawić dom. W 2003 r. prawo to sprzedali, a uzyskaną kwotę podzielili się po połowie.

W czasie trwania ustawowej wspólności majątkowej małżonkowie nabyli lub otrzymali w prezencie następujące ruchomości, które istniały na dzień ustania tej wspólności i na dzień zamknięcia rozprawy bądź których rozliczenia nadal się domagali:

- telefon bezprzewodowy o wartości 100 zł,
- serwis do kawy na 12 osób z wzorem kwiatowym ((...)) o wartości 100 zł,
- stalową bramę ogrodową o wartości 200 zł,
- ekspres do kawy (...), który wnioskodawczynie otrzymała w prezencie od siostry o wartości 50 zł,
- piec gazowy (...) na butlę o wartości 50 zł,
- bojler elektryczny o wartości 200 zł,
- telewizor (...) o wartości 200 zł,
- magnetowid (...) o wartości 50 zł,
- czajnik elektryczny marki (...), który wnioskodawczynie wyrzuciła po ustaniu wspólności, a którego aktualna wartość wynosi 20 zł,

- żelazko (...) o wartości 20 zł,
- elektryczną prasownicę o wartości 50 zł,
- młynek żarnowy elektryczny do kawy o wartości 10 zł,
- prodiż o wartości 10 zł,
- zlewozmywak nierdzewny dwukomorowy o wartości 50 zł,
- komplet sztućców (...) na 6 osób o wartości 50 zł,
- 13 metrów firanek o wartości 50 zł,
- śpiwór o wartości 20 zł,
- dwa dywany o wartości 50 zł i 70 zł,

wskazane składniki znajdują się w posiadaniu wnioskodawczynie,

- pięć kompletów pościeli o łącznej wartości 100 zł,
- pięć prześcieradeł o łącznej wartości 50 zł,
- 10 ręczników, w tym 3 kąpielowe o łącznej wartości 115 zł,

wskazane składniki znajdują się w posiadaniu uczestnika,

- wieżę (...) z kompaktem, którą uczestnik zbył po ustaniu wspólności bez zgody wnioskodawczynie o wartości 100 zł,
- obligacje skarbowe serii (...); w chwili ustania wspólności było 28 tych obligacji zapisanych na rachunku inwestycyjnym prowadzonym przez (...) S.A. i wnioskodawczynie spieniężyła je wbrew woli uczestnika w grudniu 1996 r. za kwotę 3.063,75 zł.

Poza tym małżonkowie posiadali serwis obiadowy (...) na 12 osób, ale nie ustalono, co się z nim stało. Aktualnie, żaden z uczestników nie jest w posiadaniu tego składnika. Podobnie rzecz się miała z 2 świadectwami udziałowymi Narodowego Funduszu Inwestycyjnego. Z kolei, kieliszki kryształowe zostały zdekompletowane – po prostu się rozbiły. Uczestnicy zrezygnowali również z podziału, czy też rozliczenia: psa rasy sznaucaer (został oddany znajomym), garażu drewnianego (nie istnieje), pralki (...), lodówki (...) (zużyte i wyrzucone), odkurzacza piorącego (...) (zepsuty i bezwartościowy), czajnika elektrycznego (...) (zepsuty i bezwartościowy), 2 brytfann, 2 termosów (zużyte i bezwartościowe) oraz spawarki (wyrzucona z powodu uszkodzenia).

Na dzień ustania wspólności majątkowej małżeńskiej wnioskodawczynie i uczestnik postępowania posiadali oszczędności w wysokości 1.845 marek niemieckich zgromadzone na lokacie w (...) Banku (...) S.A. (...) w P.. 7 listopada 1996 r. uczestnik wypłacił całą tę kwotę bez zgody i wiedzy wnioskodawczynie. Poza tym, na rachunku w (...). w P. (obecnie (...) Bank S.A. (...) w P.) posiadali środki pieniężne w wysokości 34,48 marek niemieckich i kwota ta wypłacona została przez wnioskodawczynię bez zgody uczestnika w grudniu 1996 r. Był jeszcze jeden rachunek w (...). w P. (nr (...) ...), ale został zlikwidowany przed 4 grudnia 1993 r. Poza tym, po ustaniu wspólności, w styczniu 1998 r., wnioskodawczynie zlikwidowała wspólny rachunek w (...) Banku (...) S.A.(...) w P. i wypłaciła 19,40 marek niemieckich.

Apteka (...) cały czas funkcjonuje – prowadzi ją wnioskodawczynie, która na stałe wraz z córką mieszka w P.. Wnioskodawczynie pracuje w aptece sama, nieraz po 10 godzin dziennie. Od 2009 r. nie zatrudnia nawet pomocy aptecznej. Uczestnik postępowania od rozstania małżonków mieszka w lokalu spółdzielczym na Os. (...) w P.. Wnioskodawczynie z lokalu tego w ogóle nie korzysta. Począwszy od 1997 r. uczestnik sam ponosi wszystkie opłaty do

Spółdzielni związane z tym mieszkaniem. Suma tych opłat wg przedstawionych przez uczestnika dowodów wpłat w okresie od 1997 r. do 2005 r. wyniosła 23.509,28 zł. Nie ustalono, jaką część tej kwoty stanowią należne Spółdzielni opłaty stałe związane z utrzymaniem i eksploatacją nieruchomości, a ile opłaty za media (pobierane w formie zaliczek opłaty za ogrzewanie oraz opłaty za wodę i za wywóz śmieci). Ani w czasie trwania wspólności ustawowej ani później mieszkanie na to nie było wynajmowane. Jeszcze, gdy małżonkowie mieszkali razem w P., to uczestnik często sam przyjeżdżał do P. i wtedy zatrzymywał się w tym lokalu. Nigdy nie był więc zainteresowany jego wynajęciem.

4 listopada 1996 r. uczestnik kolejny raz dotkliwie pobił wnioskodawczynię (złamał jej wtedy palec ręki prawej). Po tym zdarzeniu małżonkowie definitywnie się rozstali. Uczestnik zabrał samochód, część wspólnych ruchomości i wyprowadził się z P. do P.. Mimo, że od 5 listopada 1996 r. uczestnik postępowania nie zamieszkiwał już z wnioskodawczynią i córką i z dniem 5 listopada 1996 r. zniesiona została wspólność ustawowa, to przy okazji spotkań z córką wielokrotnie przyjeżdżał do P., wszczywał awantury, groził wnioskodawczyni i stosował wobec niej przemoc fizyczną. Obrażał ją publicznie. Groził również członkom rodziny wnioskodawczyni. Za te przestępstwa uczestnik został kilka razy prawomocnie skazany. Wyrokiem Sądu Rejonowego w T. z 8 września 2000 r. w sprawie K (...) został uznany za winnego grożeniem U. M. (1) w okresie od 19 lipca 1997 r. do 12 września 1997 r. pobiciem i zabiciem oraz spalaniem apteki. W sierpniu 1997 r. przed apteką uczestnik urządził wnioskodawczyni kolejną awanturę, obrzucił ją wyzwiskami, szarpał (został uznany za winnego popełnienia wykroczenia). W styczniu 2004 r. uczestnik pojawił się w aptece, spowodował u wnioskodawczyni obrażenia ciała i zabrał twardy dysk z komputera i kasę fiskalną, przez co uniemożliwił wnioskodawczyni dalsze prowadzenie apteki. Za to przestępstwo został prawomocnie skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w T. z 16 grudnia 2005 r. w sprawie K (...). Na skutek tego typu zdarzeń wnioskodawczyni miała utrudnione prowadzenie apteki. (...) przez awantury urządzone przez męża właścicielki w aptecę i to w obecności klientów, apteka ta nie ma „dobrej renomy”, a mieszkańcy P. wołają jeździć po leki do apteki położonej kilka kilometrów dalej, gdzie kupują potrzebne im medykamenty w „miejscu przyjaznym”.

Aktualnie wnioskodawczyni ma 56 lat, mieszka w P. i utrzymuje się z prowadzenia apteki. Ma na utrzymaniu córkę, która nadal się uczy. Poza składnikami majątku wspólnego wnioskodawczyni posiada majątek odrębny – po ustaniu wspólności majątkowej małżeńskiej nabyła udział we współwłasności zabudowanej nieruchomości. Nie ma żadnych oszczędności. Od dwóch lat w P. funkcjonuje druga apteka i w związku z tym jej sytuacja się pogorszyła.

Aktualnie uczestnik postępowania ma 56 lat i nie pracuje, nie ma (jak twierdzi) żadnych dochodów. Nie jest osobą niezdolną do pracy. Pod koniec ubiegłego roku zarejestrował się jako osoba bezrobotna. Utrzymują go rodzice i pomagają finansowo znajomi. W 2000 r. uczestnik uzyskał wpis na listę doradców podatkowych, ale zawodu tego nie wykonuje. Ma ogromne zadłużenie w związku z tym, że od lat nie płaci alimentów na córkę. Powinien płacić 400 zł miesięcznie.

Sąd Rejonowy wskazał następnie, iż stan faktyczny w tej sprawie w przeważającej mierze był sporny, a ustalony został na podstawie dokumentów oraz zeznań świadków, zeznań wnioskodawczyni i uczestnika postępowania, a także na podstawie opinii biegłych. W pewnym zakresie Sąd odwołał się do treści postanowienia wstępnego oraz ustaleń zawartych w uzasadnieniu tego postanowienia.

Zebrane w sprawie dokumenty prywatne uznano za wiarygodny materiał dowodowy, bowiem ich autentyczność ani zgodność z prawdą zawartych w nich oświadczeń nie budziła wątpliwości Sądu. Z kolei, moc dowodowa dokumentów urzędowych wynikała z art. 244 § 1 k.p.c. i nie została zakwestionowana przez żadną ze stron.

Sąd uznał za ustalony fakt, że koncesja na prowadzenie apteki została opłacona ze wspólnych środków małżonków, bowiem wnioski takie można było wyprowadzić z innych ustalonych faktów. Ani wnioskodawczyni ani uczestnik nie potrafili podać ile kosztowała koncesja i skąd pochodziły pieniądze. Wysokość tej opłaty wynikała jednak z przepisów i nie była to znaczna kwota. Koncesję wnioskodawczyni otrzymała w kwietniu 1991 r., a daty otrzymania pożyczki dla bezrobotnych, wypłaty środków z ksiąteczki zastrzeżonej na rzecz (...) i darowizny od rodziców wnioskodawczyni są późniejsze, stąd wywnioskowano, że za koncesję zapłacono z innych wspólnych pieniędzy.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków M. M. (3), S. F., B. N., M. P., M. M. (4), W. Ł., M. S. i T. S., gdyż były spójne, logiczne, wzajemnie się potwierdzały i uzupełniały. Zarówno z zeznań świadków należący do najbliższej rodziny jak i zeznań osób z kręgu znajomych wyłaniał się jednoznaczny niekorzystny obraz uczestnika jako osoby agresywnej, despotycznej, unikającej pracy, dbającej przede wszystkim o swoje wygody. Przede wszystkim na podstawie tych zeznań Sąd ustalił, jak wyglądało zaangażowanie małżonków w prowadzenie drogerii i apteki oraz w pracę w gospodarstwie domowym. Fakt wieloletniego znęcania się uczestnika nad wnioskodawczynią został potwierdzony prawomocnymi wyrokami skazującymi.

Zeznania świadka A. Ł. (k. 1750) okazały się, zdaniem Sądu I instancji, nieprzydatne, bowiem świadek nie posiadał wiedzy o okolicznościach istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

Zasadniczo za wiarygodne uznano zeznania świadków Z. i Z. M. (2). Świadczyli posiadali dość ogólną wiedzę na temat tego, skąd pochodziły środki na wykup apteki. Poza tym, świadek Z. M. (3) pomylił się, twierdząc, że wartość leków składowanych w jego garażu wynosiła około 200.000.000 zł. Jak ustalono, leki te warte mogły być około 20.000.000 zł. Sąd nie dał też wiary twierdzeniom świadka Z. M. (3) dotyczącym dużego zaangażowania uczestnika w pracę w aptece i w gospodarstwie domowym (wg świadka syn „robił wszystko; palił w piecu, woził towar, sprzątał, gotował, bawił dziecko i prowadził rozliczenia księgowo”) ani, że matka uczestnika codziennie dojeżdżała z W. do P. pomagać w drogerii. Nie potwierdzili tego inni świadkowie. Jak ustalono, Z. M. (2) pracowała w drogerii przez krótki okres, gdy wnioskodawczyni, z uwagi na ciążę, nie mogła pracować. Potem zatrudnili pracownicę. Zresztą, świadek Z. M. (2) potwierdziła, że przyjeżdżała z W. „często” (czyli nie codziennie), gdy synowa zaszła w ciążę i nie mogła pracować. Poza tym, zeznania tych świadków są zgodne z pozostałym materiałem dowodowym. Sąd oddalił wniosek uczestnika o ponowne przesłuchanie tych świadków (k. 1645) na okoliczność przyczyniania się uczestnika do powstania majątku wspólnego, uznając, że wniosek ten był spóźniony. Sąd określił bowiem pełnomocnikom termin do składania wniosków dowodowych zmierzających do ustalenia, w jakim stopniu małżonkowie przyczyniali się do powstania majątku wspólnego i termin ten nie został przez uczestnika zachowany.

Niewiarygodne, a przez to nieprzydatne dla rozstrzygnięcia sprawy, okazały się zeznania świadka V. K. (k. 1751), która jest obecną partnerką uczestnika. Swoją wiedzę o okolicznościach istotnych dla sprawy świadek czerpała bowiem wyłącznie z rozmów z uczestnikiem, co oczywiście dyskwalifikowało jej zeznania jako obiektywne. Uczestnik mówił jej, że „prowadzi aptekę”, jeździ po leki itd., w swych opowieściach jawił się jako „oddany mąż i czuły ojciec”.

Sąd dał wiarę zeznaniom wnioskodawczyni w zasadzie w całości, gdyż zeznania te korespondowały z pozostałym materiałem dowodowym, który uznano za wiarygodny. Wszystko to, co mówiła wnioskodawczyni o zaangażowaniu uczestnika w pracę w drogerii, w aptece i prowadzenie domu, znalazło potwierdzenie w zeznaniach większości świadków. Za niewiarygodne uznano twierdzenia wnioskodawczyni, że środki na zakup leków do apteki przed jej uruchomieniem pochodziły w całości z kredytu i z książeczki (...) po odwołaniu jej zastrzeżenia na rzecz Spółdzielni (...). Jak wynika ze znajdujących się w aktach rachunków, przed 23 maja 1991 r. – a więc przed zawarciem umowy pożyczki - zakupiono leków za blisko 2.000.000 zł, a do końca maja 1991 r. za 24.000.000 zł. Niewykluczone, że duża część tych pieniędzy pochodziła z kredytu uruchomionego niezwłocznie po zawarciu umowy z Rejonowym Urzędem Pracy. Wykluczone natomiast jest, by te zakupy finansowane były z pieniędzy z książeczki (...), skoro - jak ustalono (a wynika to ze zeznań wnioskodawczyni i kopii książeczki) - kwota 4.520.000 zł została podjęta 31 maja 1991 r. Sąd I instancji zaznaczył przy tym, że rachunki za leki płacone były gotówką bez odroczonego terminu płatności. W czasie, gdy realizowane były transakcje zmierzające do nabycia i uruchomienia apteki, małżonkowie zlikwidowali drogerię. Słusznym więc było ustalenie – zgodnie z twierdzeniami uczestnika – że posiadali własne oszczędności, które zainwestowali w otwarcie apteki. Wiarygodne okazały się również twierdzenia wnioskodawczyni, że na uruchomienie apteki wystarczyło około 70.000.000 zł. Wniosek taki można było bowiem wyprowadzić z innych ustalonych faktów, analizując szczegółowo jakie kwoty małżonkowie przeznaczali na ten cel. Wbrew twierdzeniom uczestnika, nie ustalono, by dysponowali większą sumą ani, by potrzebna była na ten cel większa kwota. Poza tym, wbrew temu co twierdził uczestnik, na refundację leków wnioskodawczyni nie musiała czekać aż 3 miesiące – jak ustalono pieniądze zostały jej przekazane już w 1,5 miesiąca po otwarciu apteki.

Nie było sporu co do tego, jakie ruchomości nabyte w czasie trwania wspólności majątkowej zostały zużyte i wyrzucone. Zresztą, uczestnicy zrezygnowali z rozliczenia i szczegółowych ustaleń, co do wielu ruchomości, które bądź już nie istnieją albo nie przedstawiają znacznej wartości.

Zeznaniom uczestnika Sąd dał wiarę częściowo. Nieprawdziwe okazały się twierdzenia uczestnika, z którymi wnioskodawczyni również się zgadzała, że kaucję za lokale w P. uścili zarówno w związku z najmem lokalu użytkowego, jak i mieszkalnego. Przeczyły temu dokumenty w postaci umów najmu i pisma Gminy P., z których jednoznacznie wynikało, że kaucję wpłacono tylko za najem mieszkania. Poza tym, Sąd Rejonowy nie dał wiary twierdzeniom uczestnika co do wysokości środków przeznaczonych na uruchomienie apteki, gdyż nie znalazły one potwierdzenia w zebranych materiale dowodowym. Uczestnik był zresztą w tych twierdzeniach niekonsekwentny – początkowo wskazywał, że na uruchomienie apteki potrzeba było około 100.000.000 zł (pismo na k. 227), a później (pismo na k. 328 i 363, zeznania na k. 509-510), że same leki do apteki kosztowały od 130.000.000 zł – 150.000.000 zł, zaś w sumie na otwarcie apteki wydali 150.000.000 zł – 170.000.000 zł. Nie ustalono, by małżonkowie przed otwarciem apteki posiadali znaczne oszczędności, zaś uczestnik w ogóle nie wykazał, by mogli (nie licząc darowizny od rodziców wnioskodawczyni, pożyczki z Urzędu Pracy i kwoty pochodzącej ze księżeczki oszczędnościowej zastrzeżonej wcześniej na rzecz (...)) dysponować jeszcze kwotą 100.000.000 zł. Jak ustalono, mieli jakieś oszczędności, które jeszcze przed uzyskaniem pożyczki (tj. przed 24 maja 1991r.), przeznaczyci na zakup leków. Wydali wtedy ze wspólnych środków na leki 1.795.250 zł oraz zapłacili 600.000 zł za koncesję. Były to więc oszczędności nieznacznie przekraczające ówczesne przeciętne miesięczne wynagrodzenie (które w II kwartale 1991 r. wynosiło 1.698.000 zł). Sąd podkreślił, że od lutego 1991 r. małżonkowie pozostawali bez pracy, mieli na utrzymaniu dziecko i z pewnością część pieniędzy pozostałych po likwidacji drogerii wydali na swoje bieżące utrzymanie. Z tego względu, niewiarygodne były twierdzenia uczestnika dotyczące sum przeznaczonych na uruchomienie apteki. Poza tym, nie potwierdziło się to, że ZOZ w tamtym okresie nie zwracał pieniędzy za leki refundowane przez okres od 3 do 4 miesięcy. Jak ustalono, pierwsze pieniądze z ZOZ-u wnioskodawczyni otrzymała już w lipcu 1991 r. Niewiarygodne okazały się również twierdzenia uczestnika, że zeznania wnioskodawczyni dotyczące tego, że ją bił, to pomówienia ani twierdzenia o jego wielkim zaangażowaniu w pracę w drogerii i w aptece. Uczestnik starał się przedstawić siebie w jak najkorzystniejszym świetle, twierdził np. że „rola małżonki sprowadzała się tylko do spraw aptekarza, czyli stanie za ladą i sprzedaż” a do jego obowiązków należała „księgowość, zarządzanie interesem i myślenie” oraz że jego praca „rozpoczynała się o wpół do szóstej rano a kończyła bardzo późno w nocy...”. Te zeznania stoją w oczywistej sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym i to przede wszystkim z zeznaniami świadków, również osób obcych, niezaangażowanych w żaden sposób w spór między byłymi małżonkami. O tym, że uczestnik przez lata znęcał się na rodziną świadczyły liczne prawomocne skazujące wyroki karne, które co do ustalenia popełnienia przez niego przestępstwa w niniejszej sprawie były dla Sądu wiążące (art. 11 k.p.c.). Zeznając przed Sądem uczestnik po prostu kłamał (por. notatka sekretarza sądowego na k. 1394). Poza tym, wbrew twierdzeniom uczestnika, nie ustalono, by prowadził księgowość apteki. Zaznaczyć należy, że codzienne zestawienia wpływów do kasy (codzienne raporty) sporządzane były przez wnioskodawczynię (k. 1421 i n.).

Sąd Rejonowy wywodził dalej, iż wartość wchodzącej w skład majątku wspólnego apteki (...) ustalono na podstawie opinii biegłego. W tym zakresie sporządzone zostały kolejno opinie przez trzech biegłych, przy czym dwie pierwsze Sąd uznał za nieprzydatne dla rozstrzygnięcia sprawy. Biegły R. P. sporządził bowiem opinię (opinia pisemna na k. 750 i n., opinia uzupełniająca na k. 910 i n., wyjaśnienia opinii na rozprawie na k. 877 i n., k. 1031 i n.), w której wartość apteki określił na 567.007,97 zł na tej podstawie, że najpierw ustalił wartość tego przedsiębiorstwa (metodą zdyskontowanych przyszłych przepływów pieniężnych dla 50% stopy dyskontowej oraz stopy wzrostu dochodów na poziomie 43,26%) według stanu i cen na dzień ustania wspólności (5 listopada 1996 r.), a następnie „przeszacował” tę wartość na dzień wydania opinii przy wykorzystaniu wskaźnika wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych (wskaźnika inflacji). W ocenie Sądu I instancji, otrzymany rezultat nie był miarodajny. Dla ustalenia aktualnej wartości jakiegось przedsiębiorstwa (niejako jego ceny rynkowej) nie jest bowiem wystarczające zwaloryzowanie tej wartości poprzez wskaźnik inflacji. Taką wycenę należałoby zweryfikować, skorygować. Na wartość apteki wpływ mają bowiem zmieniające się warunki rynkowe prowadzenia takiej działalności, a nie tylko wzrost cen towarów i usług. Biegły nie wziął w ogóle pod uwagę realizowanych na rynku transakcji sprzedaży aptek. Nie do zaakceptowania było jego

stwierdzenie (k. 996), że z uwagi na dalszy upływ czasu wartość tego przedsiębiorstwa ciągle się zwiększa. Zresztą, jak sam przyznał określona przez niego wartość uwzględnia upływ czasu, dlatego nie jest prawdziwe stwierdzenie, że apteka jest warta 600.000 zł. Z tego względu, w ocenie Sądu I instancji, opinia ta nie mogła być podstawą ustalenia wartości apteki. W istocie, w ten sposób biegły nie określił wartości rynkowej apteki (por. wyjaśnienia biegłego M. B. na k. 1357).

Opinia kolejnego biegłego W. S. (k. 1123 i n., wyjaśnienia opinii na rozprawie na k. 1219 i n.) okazała się, w ocenie Sądu I instancji, całkowicie nieprzydatna. Biegły określił wartość apteki na 100.000 zł i w żaden sposób tego nie uzasadnił, nie przedstawił żadnych obliczeń. W istocie, nie posłużył się żadną z obszernie opisanych w opinii metod wyceny przedsiębiorstwa, jak stwierdził (k.1219) przyjął metodę nienazwaną w literaturze ekonomicznej, tj. dla uproszczenia postępowania przyjął metodę hermeneutyczną opierającą się na własnej analizie i rozmowie z innymi biegłymi. W tej sytuacji, wnioski końcowe opinii wydały się całkowicie dowolne, a samej opinii trudno było nadać przymiot fachowości.

Ostatecznie, Sąd Rejonowy zlecił wycenę apteki biegłemu M. B., mając na uwadze to, że jest to doświadczony stały biegły sądowy i sporządzał już opinie w podobnych sprawach. Zgodnie z art. 278 § 1 k.p.c. Sąd wyznaczył tego biegłego po wysłuchaniu wniosków stron co do wyboru osoby biegłego. Między innymi na osobę tego biegłego wskazywał pełnomocnik wnioskodawczyni. Wniosek uczestnika, by z nie zlecać opinii biegłym zaproponowanym przez wnioskodawczynię, nie został uwzględniony, gdyż uczestnik w ogóle go nie umotywował. Brak było okoliczności, które mogłyby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności biegłego B.. Sąd zlecił temu biegłemu również ustalenie wysokości dochodów uzyskiwanych przez wnioskodawczynię z tytułu prowadzenia apteki (...) w P. w okresie od 5 listopada 1996 r. do chwili obecnej (postanowienie na k. 1267). Ostatecznie, w tym zakresie opinia biegłego okazała się zbędna dla rozstrzygnięcia sprawy, o czym poniżej.

Biegły M. B. sporządził opinię (k. 1311), w której wartość przedsiębiorstwa Apteka (...), po jej skorygowaniu (k. 1906), określił na 112.224,70 zł. Przedmiotową opinię Sąd I instancji uznał za w pełni przydatną dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd podkreślił, że opinia biegłego podlega ocenie – przy zastosowaniu art. 233 § 1 k.p.c. – na podstawie właściwych dla jej przedmiotu kryteriów zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków (zob. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2002 roku, V CKN 1354/00). Kierując się tymi wskazaniem, Sąd Rejonowy uznał, że wskazana opinia pisemna główna i uzupełniająca wraz z ustną opinią uzupełniającą, została sporządzona w sposób rzetelny, jasny i spójny przez osobę posiadającą odpowiednie kompetencje do jej przygotowania. Opinia wskazuje metodykę opracowania, sposób badań, które doprowadziły biegłego do wysnucia ostatecznych wniosków. Wnioski końcowe opinii zostały sformułowane w sposób jednoznaczny i kategoryczny, są wyczerpujące i zostały dostatecznie umotywowane. Przekonujące były wyjaśnienia biegłego, że skoro Sąd nie oczekiwał ustalenia wartości apteki poprzez jej zwaloryzowanie od daty ustania wspólności do dnia wydania opinii, ale poprzez przyjęcie cen aktualnych na rynku, to musiał uwzględnić szereg zmieniających się warunków np. to, że aktualnie w gminie P. funkcjonuje jeszcze jedna apteka. Z tego względu, biegły zweryfikował, skorygował wycenę do poziomu cen występujących w ofertach sprzedaży aptek, uzyskując tym samym cenę rynkową.

Sąd dopuścił również dowód z opinii biegłego z dziedziny szacowania nieruchomości w celu ustalenia wartości rynkowej spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w P. na Os. (...). Biegła E. W. sporządziła opinię (k. 983 i n.), której wnioski końcowe - biorąc pod uwagę metodę wyceny i jasność wyводу - nie budziły wątpliwości Sądu Rejonowego. Zresztą, wnioskodawczyni i uczestnik postępowania nie kwestionowali opinii i nie domagali się jej wyjaśnienia. Nie było sporu co do tego, że przedmiotowy operat, po stosownej aktualizacji, może być podstawą do ustalenia wartości prawa do lokalu.

Sąd nie uwzględnił wniosku uczestnika (k. 890), by zlecać biegłemu wycenę wartości tzw. dodatkowej ulgi w formie pomocy finansowej bezzwrotnej, którą zakład pracy uczestnika przelał w 1986 r. na konto Spółdzielni ani wniosku o ustalenie wartości premii gwarancyjnej, którą uczestnik uzyskał przed ślubem, a która również została przelana na

konto Spółdzielni. Sąd Rejonowy podkreślił, że kwoty te można było ustalić na podstawie dokumentów, a sposób ich rozliczenia należało do oceny Sądu. Opinia biegłego w tym zakresie była, w ocenie Sądu I instancji, całkowicie zbędna.

Wartość samochodu marki s. (...) Sąd również ustalił na podstawie opinii biegłego. W tym zakresie sporządzone zostały dwie opinie – przez biegłego P. B. (k. 1926-1930) oraz opinia biegłego W. G.. Ostatecznie, mimo wątpliwości dotyczących metodologii przyjętej przez biegłego P. B., wyniki końcowe obu opinii nie różniły się diametralnie (4.600 zł i 5.800 zł). Sąd oparł się jednak na opinii W. G., zwłaszcza że nie była kwestionowana przez uczestników. Opinia ta była jasna i spójna, a jej wnioski końcowe nie budziły żadnych wątpliwości.

Sąd oddalił wniosek U. M. (1) (k. 1606) o przeprowadzenie dowodu z rocznych rozliczeń podatku dochodowego od osób fizycznych składanych przez uczestnika na okoliczność pobranych przez niego pożytków cywilnych ze spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego położonego w P. na Os. (...). Sąd Rejonowy uznał, że przeprowadzenie tego dowodu było bezcelowe, skoro wnioskodawczyni nie twierdziła nawet, że uczestnik takie pożytki pobierał. Jak zeznała U. M. (2) (k.1605), uczestnik nigdy nie wynajmował tego mieszkania. Ustalenie dochodów uczestnika w zasadzie w okresie, kiedy wspólność ustawowa już nie istniała było zbędne. Wbrew twierdzeniom wnioskodawczyni, gdyby nawet Sąd ustalił, że w tym okresie dochody te były zerowe, to nie sposób wyprowadzić z tego logicznego wniosku, że i wcześniej, w czasie małżeństwa, uczestnik nie wypracowywał żadnego dochodu.

Sąd oddalił również szereg wniosków dowodowych uczestnika (k. 2075), uznając, że przeprowadzenie tych dowodów było zbędne dla rozstrzygnięcia sprawy bądź wręcz niedopuszczalne. Ocena przydatności opinii sporządzonej przez biegłego sądowego należy bowiem do Sądu i zlecenie tej oceny jakiemuś ekspertowi jest niepotrzebne. Poza tym, Sąd zna i stosuje prawo, więc zwracanie się do Izby Skarbowej o wyjaśnienie jakich przepisów podatkowych było nieodpuszczalne. Zbędne było przeprowadzenie dowodów z „całych” akt karnych. Dla ustalenia, że uczestnik został prawomocnie skazany wyrokami karnymi wystarczające było zapoznanie się z odpisami tychże wyroków, które załączono do akt. Sąd oddalił również wniosek uczestnika zmierzający do sprawdzenia wysokości dochodów wnioskodawczyni uzyskiwanych po roku 2011 oraz do sprawdzenia jej zeznań w zakresie posiadania nieruchomości nabytej po ustaniu wspólności majątkowej małżeńskiej. Celem tego postępowania było bowiem ustalenie składu i wartości majątku wspólnego uczestników, a nie składu majątku odrębnego wnioskodawczyni czy też prowadzenie dochodzenia dotyczącego jej aktualnych dochodów.

Sąd Rejonowy wywodził, iż w sprawach o podział majątku wspólnego podstawowym zadaniem sądu jest ustalenie, w jakim ustroju majątkowym żyli małżonkowie, składu oraz wartości majątku podlegającego podziałowi (art. 684 k.p.c. w związku z art. 567 § 3 k.p.c.). Poza tym, w postępowaniu o podział majątku wspólnego po ustaniu wspólności majątkowej między małżonkami sąd rozstrzyga także o ustaleniu nierównych udziałów małżonków w majątku wspólnym oraz o tym, jakie wydatki, nakłady i inne świadczenia z majątku wspólnego na rzecz majątku osobistego lub odwrotnie podlegają zwrotowi (art. 567 § 1 k.p.c.).

W tej sprawie niewątpliwym było, stwierdził Sąd I instancji, że wnioskodawczynię i uczestnika postępowania obowiązywał ustrój wspólności ustawowej, która powstaje z mocy samego prawa z chwilą zawarcia małżeństwa, przy czym wspólność ta ustala 5 listopada 1996 r. W związku z tym, tylko do tej daty można było mówić o istnieniu i powiększaniu się majątku wspólnego stron.

W postępowaniu o podział majątku wspólnego po ustaniu wspólności majątkowej małżeńskiej sąd z urzędu ustala skład majątku wspólnego i jego wartość, przy czym zgodnie z art. 567 § 3 k.p.c. w związku z art. 684 k.p.c., sąd ustala wartość tego majątku według stanu na dzień ustania wspólności majątkowej małżeńskiej, a cen z chwili dokonywania podziału.

Sąd Rejonowy podkreślił, iż z uwagi na to, że wspólność majątkowa małżeńska wnioskodawczyni i uczestnika postępowania ustalała przed wejściem w życie ustawy z 17 czerwca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. nr 162, poz. 1691), tj. przed 19 stycznia 2005 r., dlatego też - w myśl art. 5 ust. 5 pkt tej ustawy - do podziału majątku wspólnego wnioskodawczyni i uczestnika i do zwrotu wydatków i nakładów dokonanych z majątku wspólnego na majątek osobisty lub z majątku osobistego na majątek wspólny

stosuje się przepisy dotychczasowe. Stąd też w tej sprawie Sąd I instancji posługiwał się – zgodnie z dotychczasowymi przepisami – pojęciem majątek odrębny oraz majątek wspólny.

Jak wynika z definicji ustawowej zawartej w art. 32 § 1 k.r.o. (w brzmieniu sprzed wejścia w życie ww. ustawy), majątkiem wspólnym (dorobkiem małżonków) są wszelkie przedmioty majątkowe, które zostały nabyte w czasie trwania wspólności ustawowej przez oboje małżonków lub jednego z nich, chyba, że stosownie do unormowania art. 33 k.r.o. stanowią one majątek odrębny każdego małżonka. W szczególności, stanowią dorobek małżonków pobrane wynagrodzenie za pracę oraz inne usługi świadczone osobiście przez któregokolwiek z małżonków oraz dochody z majątku wspólnego, jak również z odrębnego majątku każdego z małżonków.

W zasadzie, dorobkiem są przedmioty majątkowe niezależnie od tego, czy nabycie następuje ze środków pochodzących z majątku wspólnego czy z majątku odrębnego każdego z małżonków, z wyjątkiem jednak surogacji przewidzianej w art. 33 pkt 3 k.r.o. W myśl tego ostatniego przepisu przedmioty majątkowe nabyte ze środków uzyskanych w zamian za przedmioty majątkowe nabyte przez małżonka przed powstaniem wspólności ustawowej oraz nabyte przez dziedziczenie, zapis lub darowiznę należą do majątku odrębnego małżonka, przy czym w tym drugim przypadku o ile spadkodawca lub darczyńca nie postanowił, że przedmioty te mają wejść w skład majątku wspólnego.

W tej sprawie skład majątku wspólnego został ustalony w postanowieniu wstępnym z 6 września 2007 r. Przedmiotem podziału były więc składniki majątkowe wskazane w tym postanowieniu, o ile istniały jeszcze w dacie zamknięcia rozprawy i o ile uczestnicy nadal domagali się ich rozliczenia.

Dalej, Sąd I instancji wywodził, iż zgodnie z art. 43 § 1 k.r.o. oboje małżonkowie mają równe udziały w majątku wspólnym. Wnioskodawczyni wniosła jednak o ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym, wskazując, że udział uczestnika wynosi 20%. W pierwszej kolejności należało rozpoznać ten wniosek.

W myśl art. 43 § 2 k.r.o. z ważnych powodów każdy z małżonków może żądać, ażeby ustalenie udziałów w majątku wspólnym nastąpiło z uwzględnieniem stopnia, w którym każdy z małżonków przyczynił się do powstania tego majątku. Ustawa nie definiuje pojęcia „ważne powody”. Ogólnie mówiąc, rozumie się przez nie takie okoliczności, które oceniane z punktu widzenia zasad współżycia społecznego przemawiają za nieprzyznaniem jednemu z małżonków korzyści z majątku wspólnego w takim zakresie, w jakim nie przyczynił się do powstania tego majątku, są to więc względy natury niemajątkowej, etycznej. Chodzi tu o sytuację, gdy równość udziałów kolidowałaby z zasadami współżycia społecznego, krzywdziłaby małżonka i bierze się tutaj pod uwagę całokształt postępowania małżonków w czasie trwania wspólności ustawowej w zakresie wykonywania ciężących na nich obowiązków, jak małżonek prowadzi tryb życia – hulaszczy, nadużywa alkoholu, jest rażąco niegospodarny, uchyla się od pomnażania i utrzymywania substancji majątku wspólnego. Z kolei przesłanka przyczyniania się każdego z małżonków do powstania majątku wspólnego dotyczy względów natury majątkowej i nie chodzi tutaj o równość zarobków, tylko o to czy małżonek, przeciwko któremu skierowane jest żądanie ustalenia nierównych udziałów gospodaruje tymi zarobkami racjonalnie, nie trwoni ich lekkomyślnie. Obie przesłanki muszą wystąpić łącznie. Zgodnie z § 3 art. 43 k.r.o. przy ocenie w jakim stopniu każdy z małżonków przyczynił się do powstania majątku wspólnego, uwzględnia się także nakład osobistej pracy przy wychowywaniu dzieci i we wspólnym gospodarstwie domowym. Sąd podkreślił, że ustalanie stopnia przyczynienia się każdego z małżonków do powstania majątku wspólnego nie podlega na prostym wylczeniu rachunkowym. Jego określenie powinno nastąpić przy uwzględnieniu także okoliczności niewymiernych (takich jak całokształt starań o założoną przez zawarcie małżeństwa rodzinę i zaspokojenie jej potrzeb, okoliczności, czy posiadanymi zasobami małżonkowie gospodarują racjonalnie, a w szczególności, czy lekkomyślnie ich nie trwonią). Dlatego ocena stopnia przyczynienia się każdego z małżonków do powstania majątku wspólnego najczęściej może być jedynie przybliżona. W konsekwencji różny stopień przyczynienia się jest prawnie istotny tylko wtedy, gdy różnica ta jest znaczna albo przynajmniej wyraźnie uchwytana (Komentarz do Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego pod red. K. Piaseckiego, Wydawnictwo Prawnicze Lexis Nexis, Warszawa 2006, s. 230 n. i powołane tam orzecznictwo). Sąd Rejonowy wskazał, iż w literaturze przyjmuje się, że w sytuacji, gdy jedno z małżonków oddawało się pracy zarobkowej i staraniom o powstanie lub powiększenie majątku wspólnego, drugie zaś poświęcało swój czas wyłącznie wychowaniu dzieci i prowadzeniu wspólnego gospodarstwa domowego, odciążając w ten sposób współmałżonka i

ułatwiając mu osiągnięcie dochodów, najczęściej uzasadnione okaże się przekonanie, iż małżonkowie w równej mierze przyczynili się do powstania majątku wspólnego (por. J. Ignatowicz, K. Piasecki, J. Pietrzykowski, J. Winiarz – Kodeks Rodzinny i Opiekuńczy z komentarzem, wydawnictwo Prawnicze, warszawa 1993, s.270).

Sąd I instancji podkreślił następnie, że wszelkie okoliczności związane ze stopniem przyczynienia się małżonków do powstania majątku wspólnego należy odnosić do konkretnej masy majątkowej istniejącej w dacie ustania wspólności i na jej bazie oceniać przyczynienie się każdego z małżonków do jej powstania. Powstawanie majątku wspólnego może bowiem niekiedy odbywać się bez nakładu małżonków, np. przez wejście do majątku wspólnego przedmiotu uzyskanego w drodze darowizny, dziedziczenia czy zapisu, zgodnie z wolą spadkodawcy lub darczyńcy. Dlatego też ocena przyczynienia się do powstania majątku wspólnego powinna mieć na względzie także źródło pochodzenia składników majątku wspólnego (por. J.St. Piątkowski w: System prawa rodzinnego i opiekuńczego, Ossolineum 1985, s. 489-490).

W ocenie Sądu Rejonowego, w tej sprawie istniały ważne powody do ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym. Były to względy natury etycznej, które w ustalonych okolicznościach sprawiały, że równy podział majątku wspólnego byłych małżonków stałby w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. Chodzi to bowiem o rażąco naganne zachowanie uczestnika wobec rodziny i zaniebywanie obowiązku współdziałania dla jej dobra. Jak ustalono w skład majątku wspólnego U. M. (1) i Z. M. (1) wchodziły spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego położonego w P. na Os. (...), przedsiębiorstwo Apteka (...) w P. oraz szereg ruchomości. Wszystkie te składniki zostały nabyte w czasie trwania wspólności majątkowej małżeńskiej. Dla oceny stopnia przyczynienia się do powstania tegoż majątku miało zatem znaczenia to czyim staraniem wyżej wskazane składniki nabyto jak i kto dostarczał środków na bieżące utrzymanie rodziny i majątku. Zdaniem Sądu, wkład wnioskodawczynie w powstanie tej masy majątkowej był większy, aczkolwiek nie aż w takim zakresie, jak wskazywała. Zdaniem Sądu Rejonowego, wnioskodawczynie i uczestnik w różnym stopniu przyczynili się do powstania majątku wspólnego. Wspólność majątkowa trwała 9,5 roku i tylko na początku małżeństwa uczestnik pracował „na etacie”. Pracy jednak nie potrafił utrzymać, w przeciągu dwóch pierwszych lat małżeństwa kilka razy zmieniał miejsce zatrudnienia, były też okresy gdy pozostawał bez pracy. W tym czasie wnioskodawczynie miała dobrą i stabilną pracę – pracowała w aptece. W okresie od maja 1989 r. do lutego 1991 r. uczestnik był zatrudniony jako „współpracownik agenta w pełnym wymiarze czasu pracy”. Wtedy małżonkowie prowadzili drogerię i w swoich staraniach o utrzymanie rodziny i pomnażanie majątku wspólnego jeszcze tak bardzo się nie różnili. Już wtedy dało się jednak zauważyć, że uczestnik postępowania zamiast osobiście pracować w drogerii, w czasie gdy żona z uwagi na ciążę, a później urodzenie dziecka, pracy tej wykonywać nie mogła, wolał prosić o pomoc matkę (której płacił wynagrodzenie) czy zatrudnić pracownicę. W 1989 r. nastąpiło przekształcenie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu na Os. (...) we własnościowe, po odpowiedniej dopłacie. Można zatem powiedzieć, wskazał Sąd I instancji, że wkład małżonków w nabycie tego prawa był podobny. Potem małżonkowie kupili aptekę, z czego część wydatków pokryli z majątku wspólnego. Po nabyciu apteki i przeprowadzce do P. uczestnik nie podjął żadnej pracy, podlegał ubezpieczeniu społecznemu z tytułu współpracy z wnioskodawczynią jako osobą prowadzącą działalność gospodarczą. Jak ustalono małżonkowie umówili się, że będą razem prowadzić aptekę, że uczestnik będzie wnioskodawczynie pomagał, również w pracy w gospodarstwie domowym i przy dziecku. Tymczasem, to wnioskodawczynie swoją ciężką osobistą pracą przyczyniła się do tego, że apteka nadal funkcjonuje. Uczestnik natomiast niewiele jej pomagał, mimo że pracy było sporo (układanie towaru, sprzątanie apteki, palenie w piecu, prowadzenie domu, opieka nad dzieckiem, jeżdżenie po towar itd.). W zasadzie, wszystkim zajmowała się wnioskodawczynie, od września 1994r. mając do pomocy jedynie panią zatrudnioną wymiarze 1/2 etatu jako pomoc apteczna. W ostatnich latach wspólnego życia wnioskodawczynie należała, by mąż podjął pracę, ale on odmawiał. Jak wskazywano przy ocenie, w jakim stopniu każde z małżonków przyczyniło się do powstania majątku wspólnego, uwzględnia się także nakład osobistej pracy przy wychowywaniu dzieci i we wspólnym gospodarstwie domowym. Uczestnik uchylał się jednak od opieki nad córką i od pracy we wspólnym gospodarstwie domowym. To na wnioskodawczynie spoczywał ciężar utrzymania rodziny, prowadzenia domu i wychowywania dziecka. Tymczasem, uczestnik nie tylko jej nie pomagał, ale również utrudniał prowadzenie apteki i uprzykrzał wspólne życie. Zabierał samochód, pieniądze z kasy i wyjeżdżał, znęcał się nad nią psychicznie i fizycznie. Jego naganne zachowanie było widoczne nawet dla osób postronnych.

Skoro zatem to wnioskodawczynie swoją pracą dostarczała rodzinie środków utrzymania i to dzięki jej staraniom mieli z czego żyć i byli w stanie na bieżąco spłacać zaciągane na aptekę kredyty, to niewątpliwie – w ocenie Sądu I instancji - jej wkład w powstanie i utrzymanie majątku wspólnego był większy.

Sąd podkreślił, że ważne powody ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym zachodzą nie w każdym wypadku faktycznej nierówności przyczynienia się każdego z małżonków do powstania majątku wspólnego, lecz przede wszystkim wówczas, gdy małżonek, przeciwko któremu skierowane jest żądanie ustalenia nierównych udziałów, w sposób rażący lub uporczywy nie przyczynia się do powstania majątku wspólnego stosownie do swych sił i możliwości (postanowienie SN z 26 listopada 1973r., III CRN 227/73, OSNCP 1974/11/189). Wskazana sytuacja zachodziła w tej sprawie, bowiem uczestnik postępowania w sposób uporczywy nie przyczyniał się do powstania dorobku, nie pomagając w prowadzeniu apteki i pracy w gospodarstwie domowym oraz odmawiając podjęcia zatrudnienia. Uczestnik skoncentrowany był na swoich potrzebach i wygodzie. Często wyjeżdżał i lekką ręką wydawał pieniądze, które wnioskodawczynie zarobiła w aptece. Sąd uznał również, że w niniejszej sprawie spełniona została również druga przesłanka konieczna dla ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym, a mianowicie istnienie „ważnych powodów”. Jak już wskazywano, przyznanie uczestnikowi korzyści z majątku wspólnego w takim zakresie, w jakim nie przyczynił się on do powstania i utrzymania tego majątku, byłoby, mając jeszcze na uwadze wysoce naganne zachowanie uczestnika w stosunku do wnioskodawczynie, sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Ustalając wysokość udziału każdego z małżonków w majątku wspólnym Sąd I instancji uznał, że uczestnik postępowania przyczynił się do powstania tego majątku najwyżej w połowie swoich możliwości, czyli jego udział powinien wynosić 1/4. Zdaniem Sądu, nie sposób było uznać, że uczestnik przyczynił się do powstania majątku wspólnego jedynie – jak chciała tego wnioskodawczynie – w 1/5. Całokształt postępowania uczestnika w okresie trwania wspólności majątkowej nie uzasadniał ustalenia jego udziału na takim poziomie. Sąd stwierdził, że jego zachowanie nie prowadziło do ewidentnego uszczuplenia majątku wspólnego. W tym stanie rzeczy Sąd Rejonowy orzekł jak w punkcie I postanowienia.

Decydując o tym, komu przyznać poszczególne składniki majątku wspólnego, Sąd I instancji miał na względzie przede wszystkim zgodne wnioski uczestników oraz istniejący stan posiadania. Wnioskodawczynie mieszka w P. i prowadzi aptekę, natomiast uczestnik mieszka w P., w lokalu na Os. (...). Każde z nich jest w posiadania części ruchomości, które mogły być jeszcze przedmiotem podziału. Wartość poszczególnych składników – jak już wskazywano – ustalono w oparciu o opinie biegłych oraz na podstawie zgodnych oświadczeń samych zainteresowanych. Z powyższych względów Sąd Rejonowy orzekł jak w punkcie II postanowienia.

Wartość całego majątku podlegającego podziałowi wynosi 261.324,44 zł (suma wartości poszczególnych składników wskazanych w punkcie II postanowienia), a zatem skoro udział wnioskodawczynie w tym majątku wynosi 3/4, to powinna jej w rozliczeniu przypaść kwota 195.993,33 zł, zaś uczestnikowi 1/4 czyli 65.331,11 zł. Uczestnik otrzymał składniki o łącznej wartości 147.265 zł, winien zatem uiścić na rzecz wnioskodawczynie kwotę 81.933,89 zł tytułem dopłaty. Powyższą kwotę, na podstawie art. 212 § 2 k.c. w zw. z art. 688 k.p.c. i art. 567 § 3 k.p.c., Sąd I instancji zasądził od uczestnika postępowania na rzecz wnioskodawczynie w punkcie III postanowienia. Jeśli ustalone są spłaty czy dopłaty, sąd wyznacza termin i sposób ich uiszczenia, wysokość i termin uiszczenia odsetek (art. 212 § 3 k.c.). Mając powyższe na uwadze, Sąd Rejonowy zasądził kwotę dopłaty z ustawowymi odsetkami. Sąd wziął pod uwagę, że wnioskodawczynie i uczestnik postępowania obowiązani będą zapłacić sobie nawzajem inne sumy wskazane w postanowieniu i generalnie jako wzajemni wierzyciele i dłużnicy będą mogli dokonać ich potrącenia, czego Sąd nie mógł uczynić, gdyż kwoty te wynikają z różnych podstaw. Sąd uznał, że dopłata powinna być uiszczona w terminie uprawomocnienia się postanowienia.

Sąd I instancji wskazywał dalej, iż przedmiotem podziału jest majątek istniejący w dacie orzekania. Inaczej mówiąc, podziałem objęte są składniki majątku wspólnego należące do niego w dacie ustania wspólności, a istniejące w chwili dokonywania działu. Przedmioty majątkowe zubyte lub zużyte w sposób prawidłowy nie są uwzględniane przy dokonywaniu podziału, natomiast przedmioty majątkowe, które zostały zubyte lub zużyte bezpodstawnie albo roztrwonione, a także przedmioty, które nie weszły do wspólności z winy jednego małżonka, są uwzględniane

przy dokonywaniu podziału w ten sposób, że ich wartość zaliczana zostaje na poczet udziału tego małżonka, którego zawinione zachowanie spowodowało uszczuplenie majątku wspólnego. W miejsce roszczenia o podział danego składnika majątkowego pojawia się roszczenie odszkodowawcze o rozliczenie jego wartości. Wnioskodawczyni domagała się od uczestnika postępowania na jej rzecz 27.357,88 zł stanowiących równowartość samochodu s. (...) o nr rej. (...), będącego składnikiem majątku wspólnego, który uczestnik samowolnie zabrał 5 listopada 1996 r., a kilka lat później sprzedał za zaniżoną cenę, nie rozliczając się z wnioskodawczynią. Sąd wskazał, że w sytuacji, gdy jeden z byłych małżonków zbył po ustaniu wspólności ustawowej, bez zgody drugiego byłego małżonka, przedmiot należący do majątku wspólnego, dochodzi w istocie do zbycia udziału w przedmiocie należącym do majątku wspólnego, co jest bezskuteczne wobec współmałżonka, jeżeli narusza uprawnienia przysługujące mu w wyniku podziału majątku wspólnego. W tej sytuacji, nie ma znaczenia, jaką cenę sprzedaży faktycznie uzyskał były małżonek zbywając przedmiot należący do majątku wspólnego, skoro sprzedaż tę traktuje się jak niebyłą i ustala wartość zbytego przedmiotu tak, jakby nadal należał do majątku wspólnego, a więc według stanu z chwili ustania wspólności ustawowej i według jego aktualnej wartości. Wartość samochodu s. (...) według stanu na dzień ustania wspólności i cen aktualnych Sąd ustalił w oparciu o opinię biegłego na kwotę 5.800 zł. Skoro udział wnioskodawczyni w majątku wspólnym wynosi 3/4, to w związku z bezprawnym wyzbyciem się tego pojazdu uczestnik postępowania powinien jej zapłacić kwotę 4.350 zł, o czym Sąd Rejonowy orzekł w punkcie IV postanowienia.

Wnioskodawczyni domagała się rozliczenia mini wieży (...), którą uczestnik zabrał z P.. Uczestnik twierdził, że wieży tej już nie posiada. Wartość tego składnika majątkowego zgodnie ustalono na 100 zł. Sąd wskazał, że ustalając wartość składników majątkowych podlegających podziałowi, w tym wartość składników majątku wspólnego, które zostały zbyte czy zużyte bezprawnie przez jednego z małżonków, bierze się pod uwagę wnioski dowodowe stron czy też zgodne twierdzenia stron dotyczące składników majątkowych, które powinny podlegać rozliczeniu oraz ich wartości (post. SN z 11 marca 2010r.,IV CSK 429/09). Z uwagi na to, że udział wnioskodawczyni w majątku wspólnym wynosi 3/4 z tytułu rozliczenia mini wieży (...), Sąd Rejonowy w punkcie V postanowienia zasądził od uczestnika postępowania na jej rzecz 75 zł.

Wnioskodawczyni domagała się także orzeczenia obowiązku zwrotu przez uczestnika postępowania do majątku wspólnego 7.271 zł stanowiących równowartość 1.825 marek niemieckich pobranych przez uczestnika bez jej wiedzy i zgody w listopadzie 1996 r. Wnioskodawczyni wyliczyła realną wartość tego uszczuplenia według średniorocznej stopy inflacji, wskazując, że kwotą bazową było 3.404,54 zł obliczone w oparciu o średni kurs marki niemieckiej w NBP z 7 listopada 1996 r., który wynosił 1,8655 zł. Sąd I instancji przyjął nieco inny sposób przeliczenia, uznając, że zasadnym byłoby przewalutowanie nieistniejącej już marki na euro, a następnie euro na złotówki wg kursu aktualnego na dzień zamknięcia rozprawy. I, tak, marka niemiecka została zastąpiona przez euro 1 stycznia 2002 r. po kursie 1,95583 marki za 1 euro (dane ze strony internetowej www.wikipedia.pl), czyli 1.825 marek niemieckich w dacie wprowadzenia euro daje 3.569,40 euro. Kurs euro na dzień zamknięcia rozprawy, tj. 19 czerwca 2013 r., wynosił 4,2563 zł (wg danych dostępnych na stronie internetowej NBP), czyli 3.608,51 euro daje 15.192,44 zł. Wnioskodawczyni należałoby się z tej kwoty 3/4, a ponieważ Sąd był związany jej żądaniem, to roszczenie zasądzenia kwoty 7.271,71 zł uwzględniono w całości, o czym orzeczono w punkcie VI postanowienia. Sąd dodał, że uczestnik nie wykazał, że wypłacone marki przeznaczył na zaspokojenie potrzeb rodziny, jak twierdził na zapłacenie faktur związanych z działalnością apteki, stąd też uznano rozliczenie tej sumy za zasadne.

W postanowieniu wstępnym, Sąd Rejonowy ustalił, że rozliczeniu jako składnik majątku wspólnego podlegać powinna również równowartość 28 obligacji skarbowych serii (...), które wnioskodawczyni spieniężyła 31 grudnia 1996 r. bez zgody i wiedzy uczestnika za 3.063,75 zł. Nie ustalono przy tym, by pieniądze te zostały przeznaczone na zaspokojenie potrzeb rodziny. Uczestnik postępowania nie zrezygnował z roszczenia o rozliczenie tej sumy domagając się zasądzenia odsetek od dnia sprzedaży obligacji (pismo k. 101). Z tego względu, Sąd Rejonowy w punkcie VII postanowienia zasądził od wnioskodawczyni na rzecz uczestnika postępowania 1/4 uzyskanej przez wnioskodawczynię kwoty ze sprzedaży obligacji (mając na uwadze to, że udział uczestnika w majątku wspólnym wynosi 1/4), tj. 765,94 zł z odsetkami od 31 grudnia 1996 r. (jako dnia powstania szkody) do dnia zapłaty.

Uczestnik domagał się również rozliczenia czajnika elektrycznego marki (...), który wnioskodawczyni wyrzuciła po ustaniu wspólności. Wnioskodawczyni się temu nie sprzeciwiała, przy czym wartość tej ruchomości ustalono na podstawie zgodnych oświadczeń uczestników na 20 zł. Z tego tytułu, Sąd Rejonowy w punkcie VIII postanowienia zasądził od wnioskodawczyni na rzecz uczestnika postępowania 5 zł (1/4 z 20 zł).

Wnioskodawczyni z kolei domagała się zasądzenia od uczestnika na jej rzecz 31.728,53 zł tytułem rozliczenia kredytu krótkoterminowego nr 21/96 z 24 czerwca 1996 r. zaciągniętego w (...) Banku S.A., który w wysokości 16.800 zł spłaciła po ustaniu wspólności. Wnioskodawczyni ustaliła przy tym „realną” wartość tego wydatku wg średniorocznej stopy inflacji. Sąd wskazał, że jeżeli jeden z małżonków po ustaniu wspólności majątkowej, a przed podziałem majątku wspólnego, spłacił z własnych środków dług, który powstał w trakcie trwania wspólności ustawowej i był długiem wspólnym małżonków, albo jednego z nich, ale w związku z majątkiem wspólnym, to taki dług, zgodnie z art. 686 k.p.c. w związku z art. 567 § 3 k.p.c., powinien zostać rozliczony w ramach podziału majątku wspólnego. Podstawę rozliczenia takiego długu nie stanowi jednak art. 45 § 1 k.r.o. gdyż przepis ten dotyczy jedynie wydatków i nakładów dokonanych z majątku osobistego (poprzednio odrębnego) na majątek wspólny albo odwrotnie w trakcie trwania wspólności ustawowej (post. SN z 11 marca 2010r., IV CSK 429/09). Podstawę ich rozliczenia stanowi odpowiednio zastosowany art. 207 k.c., a wzajemne rozliczenia małżonków z tytułu spłacenia tych długów podlegają rozpoznaniu w postępowaniu o podział majątku wspólnego (tak: M. Sychowicz w: Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz pod redakcją K. Piaseckiego, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis Warszawa 2006).

Kredyt w (...) Banku zaciągnęła wnioskodawczyni, ale w związku z majątkiem wspólnym – teoretycznie pieniądze z kredytu miały zostać przeznaczone na zakup leków do apteki, ale małżonkowie kupili za nie działkę w S. a resztę wydali na wakacje. Niewątpliwie był to, zdaniem Sądu Rejonowego, dług pozostający w związku z majątkiem wspólnym. Zresztą, nawet gdyby środki z kredytu wydano, jak twierdził uczestnik, zgodnie z jego przeznaczeniem, to i tak jego spłata powinna zostać rozliczona. Sąd wskazał, że w podziale majątku wspólnego nie ma zastosowania waloryzacja przewidziana w art. 358(1) § 3 k.c. (postanowienie z 9 września 2009r., V CSK 39/09). Poza tym, Sąd I instancji uznał, że od czasu, kiedy kredyt był spłacany (4 listopada 1996 r. – 4 lipca 1997 r.) do dnia zamknięcia rozprawy, nie nastąpił tak istotny spadek siły nabywczej pieniądza, aby uzasadniona była jakakolwiek waloryzacja spłaconej kwoty. Z tego względu, do rozliczeń Sąd Rejonowy przyjął uiszczony przez wnioskodawczynię 16.800 zł. Skoro udział uczestnika w majątku wspólnym wynosi 1/4, to również w takiej części powinien partycypować we spłacie długów związanych z tym majątkiem. W tym stanie rzeczy, w punkcie IX postanowienia Sąd I instancji zasądził od uczestnika na rzecz wnioskodawczyni 4.200 zł (1/4 z 16.800 zł).

Wnioskodawczyni i uczestnik domagali się również rozliczenia wydatków i nakładów na majątek wspólny z ich majątków odrębnych. W myśl art. 45 k.r.o. § 1 każdy z małżonków powinien zwrócić wydatki i nakłady poczynione z majątku wspólnego na jego majątek odrębny. Może żądać zwrotu wydatków i nakładów, które poczynił ze swego majątku odrębnego na majątek wspólny. Jak wskazuje się w piśmiennictwie nakłady to koszty poniesione na zachowanie, eksploatację lub ulepszenie rzeczy już istniejącej w majątku. Natomiast wydatki to koszty związane z nabyciem danego przedmiotu. Wartość wydatków i nakładów określa się według cen obowiązujących w chwili orzekania o podziale majątku. Najczęściej wartość nakładu czy wydatku określa się poprzez określenie jego procentowego udziału w wartości rzeczy z daty dokonania nakładu czy wydatku i z daty podziału majątku. Przepis art. 45 k.r.o. nie dotyczy wydatków i nakładów dokonanych po ustaniu wspólności. W tym zakresie stosuje się odpowiednio przepisy o współwłasności.

Wnioskodawczyni domagała się zasądzenia od uczestnika postępowania na jej rzecz zwrotu 35.634,50 zł tytułem wydatków i nakładów poczynionych przez nią z jej majątku odrębnego na majątek wspólny, tj. aptekę, później wskazując, że nakład ten wynosi 64,79% ogólnej wartości apteki ustalonej przez Sąd. Sąd I instancji ustalił, że na otwarcie apteki (opłacenie koncesji, leki, zapłacenie rachunków wystawionych przez (...) za wyposażenie i towar) potrzebna była suma 73.915.250 zł, z czego 46.520.000 zł pochodziło z majątku odrębnego wnioskodawczyni, tj. z darowizny od rodziców i z książeczki oszczędnościowej (por. uzasadnienie postanowienia wstępnego), a więc było to około 62% całej kwoty przeznaczonej na otwarcie apteki. Aktualna wartość apteki to 112.509,44 zł, zaś 62% tej kwoty

to 69.755,85 zł i jest to wartość nakładu z majątku odrębnego wnioskodawczyni na majątek wspólny w postaci apteki. Skoro udział uczestnika w majątku wspólnym wynosi 1/4, to należało zasądzić od niego na rzecz wnioskodawczyni 17.438,96 zł (1/4 z 69.755,85 zł), o czym Sąd Rejonowy orzekł w punkcie X postanowienia.

Uczestnik domagał się zasądzenia na jego rzecz 157.670 zł stanowiących rozliczenie nakładu z jego majątku odrębnego na majątek wspólny w postaci wniesienia wkładu mieszkaniowego związanego ze spółdzielczym prawem do lokalu mieszkalnego położonego na Os. (...) oraz rozliczenie dotacji bezzwrotnej, którą uczestnik otrzymał przed zawarciem małżeństwa z zakładu pracy, a przeznaczonej na opłacanie czynszu za mieszkanie i premii gwarancyjnej z jego książki mieszkaniowej. Rozliczenie wniesionego wkładu mieszkaniowego okazało się, zdaniem Sądu I instancji, zasadne. Jak ustalono, przed zawarciem małżeństwa uczestnik wniósł cały wkład mieszkaniowy, który wynosił 118.000 zł. W trakcie małżeństwa (w 1989 r.) nastąpiło przekształcenie lokatorskiego prawa w własnościowe spółdzielcze prawo do lokalu po wpłacie 767.313 zł tytułem uzupełnienia wkładu budowlanego, który wynosił 1.299.819 zł, przy czym na poczet tego wkładu zaliczono 142.560 zł. W sumie małżonkowie pokryli 909.873 zł wkładu, w tym 142.560 zł zaliczone i 767.313 uiszczono, zaś resztę umorzono. Wynika z tego, że wniesiony przez uczestnika jeszcze przed zawarciem małżeństwa wkład mieszkaniowy stanowił 15% wniesionego wkładu budowlanego (142.560 zł to 15% z 909.873 zł). Aktualnie wartość spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu wynosi 147.000 zł, z czego 15% to 22.050 zł. Z uwagi na to, że udział wnioskodawczyni w majątku wspólnym wynosi 3/4 to powinna uczestnikowi zwrócić 3/4 tej kwoty, tj. 16.537,50 zł o czym Sąd Rejonowy orzekł w punkcie XI postanowienia.

Uczestnik domagał się również zasądzenia na jego rzecz 3.411,39 zł stanowiących połowę kosztów utrzymania samochodu s. (...) w okresie po ustaniu wspólności majątkowej począwszy od 1997 r. Powyższa kwota wynikała z rachunków przedstawionych przez uczestnika – były to wydatki związane z opłacaniem obowiązkowego ubezpieczenia OC oraz z naprawami pojazdu. Zgodnie z art. 207 k.c. współwłaściciele ponoszą wydatki i ciężary związane z rzeczą wspólną w stosunku do wielkości swych udziałów. Z regulacji tej wynika, że współwłaściciel, który poniósł określony wydatek na rzecz wspólną, może żądać od pozostałych współwłaścicieli zwrotu w częściach odpowiadających ich udziałom. Sąd wskazał, że uczestnik postępowania użytkował samochód bez zgody wnioskodawczyni, po prostu zabrał go, opuszczając P.. Nigdy nie informował jej o konieczności ponoszenia jakichkolwiek kosztów związanych z utrzymaniem tego pojazdu, a jego stan techniczny był wynikiem eksploatacji przez uczestnika. Z tego względu, Sąd Rejonowy uznał, że wnioskodawczyni powinna partycypować w części odpowiadającej jej udziałowi w „stałych” kosztach związanych z posiadaniem samochodu, tj. powinna ponosić część opłat związanych z ubezpieczeniem oc. Jak ustalono, z tego tytułu uczestnik uiścił 2.900,87 zł, z czego 3/4 czyli 2.175,65 zł powinno obciążać wnioskodawczynię. W związku z powyższym, w punkcie XII postanowienia Sąd Rejonowy zasądził od wnioskodawczyni na rzecz uczestnika postępowania 2.175,65 zł.

Wnioskodawczyni domagała się zasądzenia od uczestnika na swoją rzecz 30.292,95 zł oraz 13.089,15 zł „bezpodstawnie pobranych” przez uczestnika z ze sprzedaży należących do majątku wspólnego nieruchomości położonej w S. oraz prawa użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w O.. Jak ustalono, transakcje te miały miejsce po ustaniu wspólności majątkowej małżeńskiej, przy czym byli małżonkowie zgodnie podzieli się uzyskanymi z tej sprzedaży kwotami po połowie. Można uznać, zdaniem Sądu I instancji, że w ten sposób dokonali częściowego pozasądowego podziału majątku wspólnego. W tym postępowaniu brak było jakichkolwiek podstaw, by to zgodne oświadczenie obojga w jaki sposób korygować, by ingerować w dokonany już podział, uznając że był „niesprawiedliwy”, bowiem zakładał, iż udziały małżonków w majątku wspólnym są równe. Uczestnik „pobrał” połowę uzyskanych cen za zgodą wnioskodawczyni, a nie „bezpodstawnie”. Zauważyć co prawda należy, podniósł Sąd I instancji, że orzeczenie o ustaleniu nierównych udziałów w majątku wspólnym odnosi skutek *ex tunc*, tj. z chwilą ustania wspólności (zob. wyrok SN z dnia 10 listopada 1976 r., II CR 268/76, OSNCP 1977, nr 10, poz. 188; odmienne, niewłaściwe stanowisko zajął Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z dnia 22 listopada 1972 r., III CZP 83/72, OSNCP 1973, nr 7-8, poz. 124), ale przedmiotem podziału są składniki majątkowe istniejące w chwili dokonywania podziału, a inne rozlicza się gdy nastąpiła ich utrata z winy jednego małżonka bez zgody drugiego. Z tego względu, rozliczanie w niniejszym postępowaniu wcześniej wspólnie zbytych składników majątkowych było niedopuszczalne. W tym stanie rzeczy, w punkcie XIII postanowienia Sąd Rejonowy powyższy wniosek U. M. (1) oddalił.

Poza tym, w punkcie XIV postanowienia Sąd Rejonowy oddalił wniosek U. M. (1) o zasądzenie od uczestnika na jej rzecz 6.107,05 zł tytułem rozliczenia nakładu poczynionego przez wnioskodawczynię z jej majątku odrębnego 11 września 1991 r. w wysokości 6.410.500 zł. Jak ustalono, kwota ta stanowiła darowiznę od matki wnioskodawczyni (z jej nagrody jubileuszowej, którą otrzymała w zakładzie pracy) i w całości została przeznaczona na bieżącą działalność apteki. Sąd zważył, że zgodnie z art. 27 k.r.o. oboje małżonkowie obowiązani są, każdy według swych sił oraz swych możliwości zarobkowych i majątkowych, przyczynić się do zaspokajania potrzeb rodziny, którą przez swój związek założyli. Sąd podkreślił, że ten wydatek pochodzący z majątku odrębnego wnioskodawczyni został właśnie przeznaczony na zaspokojenie potrzeb rodziny, skoro chodziło o dofinansowanie apteki stanowiącej jedyne źródło utrzymania tej rodziny. Z tego względu, Sąd I instancji uznał, że rozliczenie tego wydatku jest niedopuszczalne (aktualnie reguluje to art. 45 § 1 zd. 3 k.r.o.).

Sąd Rejonowy w punkcie XV postanowienia oddalił wniosek U. M. (1) o rozliczenie pożytków ze wspólnego mieszkania w wysokości 130.320 zł i z samochodu marki s. (...) w wysokości 53.760 zł. Jak wskazuje się w orzecznictwie, wywodził Sąd, współwłaściciel, który z wyłączeniem pozostałych współwłaścicieli korzysta z rzeczy wspólnej, jest zobowiązany do rozliczenia uzyskanych z tego tytułu korzyści (uchwała SN z 10.05.06r., III CZP 9/06, OSNC 2007/2/37). Poza tym, współwłaściciel może domagać się od pozostałych współwłaścicieli, korzystających z rzeczy wspólnej z naruszeniem art. 206 k.c. w sposób wykluczający jego współposiadanie wynagrodzenia za korzystanie z tej rzeczy z zachowaniem przesłanek określonych w art. 224 § 2 lub art. 225 k.c. (uchwała SN z 13.03.08r., III CZP 3/08, OSNC 2009/4/53). Wnioskodawczyni domagała się rozliczenia „pożytków”, a nie wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy wspólnych „ponad udział”. Tymczasem, uczestnik postępowania żadnych pożytków z mieszkania ani z samochodu nie uzyskał. Sąd podkreślił, że pożytki cywilne rzeczy to dochody, które rzecz przynosi na podstawie stosunku prawnego (art. 53 § 2 k.c.). Jak ustalono, uczestnik nigdy lokalu ani samochodu nie wynajmował. Poza tym, wnioskodawczyni w ogóle nie wykazała wysokości tego żądania. Z powyższych, w ocenie Sądu I instancji, względów należało je oddalić.

W punkcie XVI postanowienia Sąd Rejonowy oddalił wniosek uczestnika o rozliczenie jego nakładu z majątku odrębnego na majątek wspólny w postaci uzyskanej z zakładu pracy dotacji bezzwrotnej pomocy finansowej z zakładu pracy i premii gwarancyjnej z książeczki mieszkaniowej o których była już mowa wyżej. Jak ustalono, kwoty te zostały przeznaczone na opłacenie czynszu za mieszkanie. Poza tym, oddalono również wniosek o rozliczenie pieniędzy wpłaconych przez rodziców uczestnika na samochód f. (...), który został odebrany po ślubie. Samochód ten został następnie sprzedany, a za uzyskane pieniądze kupiono inny. Jak już wskazywano, uprawnienie do zwrotu nakładów i wydatków podlega jednak dwóm ograniczeniom wynikającym z art. 27 k.r.o. (aktualnie wprost wyrażonym w art. 45 § 1 zd. 3 k.r.o.). Część nakładów wynika bowiem wprost z obowiązku zaspokojenia potrzeb rodziny, wskazanego w art. 27 k.r.o., dotycząc zatem i takich potrzeb, które wymagają wydatków i nakładów z majątku odrębnego każdego z małżonków (i na ten majątek również). W szczególności, wiążą się one ze zwyczajnymi, codziennymi potrzebami rodziny. Z pewnością taką potrzebą są wydatki związane z mieszkaniem. Poza tym, skoro pieniądze pochodzące ze sprzedaży samochodu nabytego za środki pochodzące z majątku odrębnego uczestnika postępowania (nie wiadomo nawet w jakiej kwocie), „zmieszały się” następnie z pieniędzmi „dołożonymi” z majątku wspólnego na zakup innego auta, które w dniu ustania wspólności również nie istniało, to nie jest to już nakład na konkretny składnik majątkowy podlegający podziałowi (czyli na zachowanie, eksploatację lub ulepszenie wspólnej rzeczy, która istnieje). Zresztą, to kolejne auto zostało rozbite, a pieniądze z odszkodowania przeznaczono na dofinansowanie apteki, czyli składnika majątku wspólnego, który stanowił jedyne źródło utrzymania rodziny. Przeznaczono je więc na zaspokajanie potrzeb rodziny. Z powyższych względów, w ocenie Sądu I instancji, wskazane roszczenie uczestnika nie mogło zostać uwzględnione.

W punkcie XVII postanowienia Sąd Rejonowy oddalił również wniosek uczestnika postępowania o rozliczenie dochodu uzyskiwanego przez wnioskodawczynię w okresie od ustania wspólności z prowadzonego przez nią przedsiębiorstwa Apteka (...). Sąd zlecił co prawda ustalenie wysokości tego dochodu biegłemu M. B. (nadal sporne było, czy dochód apteki powinien zostać umniejszony od wynagrodzenia kierownika apteki jako wynagrodzenie należne wnioskodawczyni), ale ostatecznie uznał powyższe roszczenie uczestnika za bezzasadne. Jak bowiem wskazuje się w orzecznictwie (postanowienie SN z 16 grudnia 2011r., V CSK 28/11) przy rozliczaniu pożytków i innych

przychodów ze wspólnego majątku na podstawie art. 618 § 1 k.p.c. w zw. z art. 207 k.c., sąd uwzględnia rzeczywistą, rynkową zdolność kreowania przez ten majątek pożytków naturalnych i cywilnych (art. 53 i 54 k.c.), którą wyznaczać będzie możliwy do uzyskania czynsz najmu lub dzierżawy tego majątku lub jego poszczególnych składników. Dochód uzyskiwany przez współwłaściciela przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 551 k.c. dzięki jego osobistej pracy, nie jest równoznaczny z pożytkami i innymi przychodami z tego przedsiębiorstwa, podlegającymi rozliczeniu w postępowaniu działowym. Apteka (...) przynosiła dochód tylko i wyłącznie osobistej pracy wnioskodawczynie. Po ustaniu wspólności wnioskodawczynie zatrudniała jedynie (do 2009 r.) pomoc apteczną, zaś leki sprzedawała sama. Sama prowadziła całe przedsiębiorstwo. Gdyby nie jej ciężka praca i zaangażowanie, to żadnego dochodu apteka by nie generowała. Z tego względu, Sąd Rejonowy uznał, że są to po prostu jej zarobki, a nie pożytki podlegające rozliczeniu z drugim współwłaścicielem przedsiębiorstwa. Zresztą, uwzględnienie wniosku uczestnika byłoby sprzeczne z zasadami współzycia społecznego. Przez te wszystkie lata uczestnik przyjeżdżał bowiem do P. i urządził awantury w aptecce i to przy klientach, psując jej renomę, zdarzało się, że pobił wnioskodawczynię tak, że nie mogła pracować, zabrał też dysk z komputera apteki. Wnioskodawczynie zmuszona była składać zeznania w sądzie w sprawach, w których uczestnik był oskarżony, a wtedy musiała aptekę zamykać. Niewątpliwie uczestnik utrudniał jej prowadzenie działalności. Z powyższych względów, wniosek uczestnika o rozliczenie osiąganego przez wnioskodawczynię dochodu, zdaniem Sądu I instancji, nie zasługiwał na uwzględnienie.

Uczestnik domagał się również zwrotu wydatków związanych z utrzymaniem wspólnego mieszkania, a poniesionych po ustaniu wspólności majątkowej. Jak już wskazywano, podstawę tego typu roszczenia stanowił art. 207 k.c. Uczestnik przedstawił rachunki z których wynikała wysokość poniesionych przez niego opłat do spółdzielni, ale nie sposób było ustalić, jaką część tych opłat stanowią tzw. opłaty stałe, a jaką związane z ilością osób zamieszkujących w lokalu (tzw. opłaty za media). Sąd podniósł, że przez te wszystkie lata po ustaniu wspólności z mieszkania korzystał wyłącznie uczestnik i w ocenie Sądu I instancji tylko on powinien ponosić opłaty związane ściśle z jego zamieszkiwaniem. Wnioskodawczynie powinna partycypować w opłatach, które stanowią koszt utrzymania wspólnego mieszkania niezależnie od tego, czy ktoś w nim mieszka czy nie. Ponieważ nie sposób było opłat tych rozdzielić (nie zostały wyszczególnione), to Sąd Rejonowy w punkcie XVIII postanowienia całe roszczenie oddalił.

W punkcie XIX postanowienia, w pozostałym zakresie, na podstawie art. 355 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., postępowanie umorzono. Rozstrzygnięciem tym Sąd Rejonowy objął te składniki majątku wspólnego, z których rozliczenia czy też podziału uczestnicy się już nie domagali z uwagi na to, że w dacie orzekania już nie istniały bądź z uwagi na zużycie (zepsucie) nie przedstawiały już żadnej wartości. Dotyczyło to kryształowych kieliszków, serwisu obiadowego (...) (co do tego składnika Sąd po prostu nie ustalił, by jeszcze istniał), 2 świadectw udziałowych NFI, psa, garażu drewnianego, pralki (...), lodówki (...), odkurzacza piorącego (...) czajnika elektrycznego (...) 2 brytfann, 2 termosów, spawarki i niewielkiej kwoty marek wypłaconej przez wnioskodawczynię. Sąd zważył, że w ostatecznym rozrachunku (po wzajemnym potrąceniu zasądzonych kwot), to uczestnik będzie jeszcze zobowiązany do zapłaty na rzecz wnioskodawczynie. Podkreślić należy, że mimo, iż uczestnik postępowania jest osobą zdolną do pracy i wykształconą, to od lat pozostaje bez zatrudnienia, uchyla się od płacenia alimentów. Z drugiej strony, mało wiarygodne wydają się jego twierdzenia, że cały czas utrzymują go rodzice. Z powyższych względów, Sąd Rejonowy uznał, że obciążenie go zobowiązaniem zapłaty jest usprawiedliwione i zgodne z zasadami współzycia społecznego.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach postępowania w punktach XX-XXIII postanowienia stanowił art. 520 § 1 k.p.c., zgodnie z którym, każdy uczestnik ponosi koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie. Interesy uczestników postępowania były co prawda w wielu kwestiach sprzeczne, a ich roszczenia zostały w różnym zakresie uwzględnione, ale Sąd I instancji nie znalazł podstaw, by stosunkowo rozdzielać obowiązek zwrotu kosztów. Biorąc pod uwagę ilość roszczeń i zarzutów zgłaszanych przez wnioskodawczynię i uczestnika postępowania, które nie zostały uwzględnione, Sąd uznał, za zasadne obciążenie wnioskodawczynie nieuiszczonymi kosztami sądowymi w połowie. Na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. szczegółowe rozliczenie tych kosztów pozostawiono referendarzowi sądowemu. Z uwagi na zwolnienie uczestnika od kosztów sądowych i jego stan majątkowy odstąpiono od obciążania go tymi nieuiszczonymi kwotami. Na podstawie § 19 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej

udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.) Sąd Rejonowy przyznał pełnomocnikowi z urzędu ustanowionemu dla uczestnika - adwokatowi R. K. ze środków Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Poznań - Stare Miasto w Poznaniu wynagrodzenie w wysokości 4.428 zł brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej uczestnikowi z urzędu. Kwotę tych kosztów ustalono w oparciu o § 7 ust. 1 pkt 10 w zw. z § 6 pkt 6 ww. rozporządzenia.

Apelację wywiodła wnioskodawczyni, zaskarżając postanowienie Sądu Rejonowego w części, tj. punkty: II.4, IV, XII, XIV, XV, XX.

Apelująca zarzuciła:

1. naruszenie przepisów postępowania cywilnego, mające wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. przejawiające się w dokonaniu oceny pisemnej opinii biegłego sądowego W. G. z 25 lutego 2013 r. wbrew zasadom logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego i stanowiący następstwo powyższego uchybienia błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego postanowienia w punkcie IV, przejawiający się niezasadnym przyjęciem, że wartość S. (...) wchodzącej w skład majątku wspólnego wedle stanu na dzień ustania wspólności ustawowej małżeńskiej, a cen z dnia orzekania, wynosił 5.800 zł,
2. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 46 k.r.o. w zw. z art. 1035 k.c. w zw. z art. 207 k.c. w zw. z art. 5 k.c., przejawiające się zastosowaniem regulacji art. 46 k.r.o. w zw. z art. 1035 k.c. w zw. z art. 207 k.c. i niezastosowaniem regulacji art. 5 k.c. w sytuacji, w której w okolicznościach niniejszej sprawy roszczenie uczestnika postępowania o zasądzenie wydatków na pojazd S. (...) jest oczywiście sprzeczne z zasadami współżycia społecznego,
3. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 45 § 1 i art. 46 k.r.o. w zw. z art. 1035 k.c. w zw. z art. 207 k.c. przejawiające się niezasadnym przyjęciem, że poczyniony przez wnioskodawczynię nakład z jej majątku osobistego na majątek wspólny, tj. na przedsiębiorstwo Apteka (...) służył zaspokojeniu potrzeb rodziny i nie spowodował zwiększenia wartości majątku wspólnego w chwili ustania wspólności ustawowej małżeńskiej, gdy tymczasem był to zwykły nakład z majątku osobistego wnioskodawczyni na majątek wspólny, który przyczynił się do zwiększenia wartości majątku wspólnego,
4. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 46 k.r.o. w zw. z art. 1035 k.c. w zw. z art. 206 k.c. przejawiające się ich niezasadnym niezastosowaniem i uznaniem, iż w niniejszej sprawie nie zachodzi przypadek wymagający zastosowania regulacji art. 206 k.c., gdy tymczasem zgłoszone żądanie wnioskodawczyni winno prowadzić do zasądzenia od uczestnika postępowania odpowiednio 130.320,00 zł oraz 53.760,00 zł w związku z bezprawnym korzystaniem przez uczestnika z rzeczy wspólnych z wyłączeniem wnioskodawczyni, a zatem ponad udział uczestnika,
5. naruszenie przepisów postępowania cywilnego, mających wpływ na treść zaskarżonego postanowienia, a mianowicie art. 520 § 3 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie, w sytuacji w której obie strony w różnym stopniu zainteresowane były wynikiem tego postępowania, a Sąd I instancji uznał rację wnioskodawczyni ustalając nierówne udziały w majątku wspólnym i zasądając na jej rzecz $\frac{3}{4}$ udziału w majątku wspólnym.

Wskazując na powyższe, skarżąca wniosła o:

1. zmianę zaskarżonego postanowienia i uwzględnienie żądań wnioskodawczyni,
2. odstąpienie od obciążania wnioskodawczyni nieuiszczonymi kosztami sądowymi,
ewentualnie
3. uchylenie postanowienia w zaskarżonym zakresie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji,
4. zasądzenie od uczestnika postępowania na rzecz wnioskodawczyni kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa przez profesjonalnego pełnomocnika według norm przepisanych.

Wnioskodawczyni uzasadniała, że wartość S. (...) w 1996 r. wynosiła 11.000 zł, co potwierdziła polisa ubezpieczeniowa. Zasady doświadczenia życiowego wskazują, że wartość auta była wyższa, bo jej wartość wskazana na potrzeby polisy jest zaniżona ze względu na obniżenie w ten sposób wysokości składki. Sąd powinien „przenieść” wartość auta według stanu z chwili ustania wspólności majątkowej i cen dzisiejszych. Ponieważ S. (...) nie jest już produkowana, należy go porównać do obecnego podobnego modelu, jakim jest S. (...). Czteroletni taki pojazd wart jest obecnie 20.000 zł. Kwota 5.000 zł, za jaką uczestnik sprzedał auto, jest nieadekwatna do jego wartości.

Odnośnie pkt XII. wnioskodawczyni wskazała, że samochód S. został bez zgody i wiedzy wnioskodawczyni przywłaszczony przez uczestnika, używany wyłącznie przez niego i zbyty bez zgody byłej żony. Zasądzenie w takim razie od wnioskodawczyni na rzecz uczestnika zwrotu kosztów utrzymania auta jest sprzeczne z zasadami współzycia społecznego.

Co do pkt XIV. wnioskodawczyni wyjaśniła, że otrzymane od matki w darowiźnie środki pieniężne w kwocie 6.410.500 st. zł zostały w całości wniesione do przedsiębiorstwa apteka (...). Nie zostały przeznaczone na potrzeby rodziny, ale na dofinansowanie wspólnego przedsiębiorstwa. Środki te pracowały w zwykłym toku działalności apteki i finalnie podniosły jej wartość i wpłynęły na wynik finansowy. Pieniądze te nadal znajdują się w majątku wspólnym i pracują w przedsiębiorstwie.

Odnośnie pkt XV. wnioskodawczyni podała, że bezspornie uczestnik korzystał z mieszkania na Osiedlu (...) i z samochodu S. (...) z wyłączeniem wnioskodawczyni. Wnioskodawczyni nie zgodziła się z oceną Sądu Rejonowego, że domagała się rozliczenia pożytków pobranych z tytułu korzystania z mieszkania i auta. Stwierdziła, że uzasadnienie jej żądania, zawarte w piśmie z 14 listopada 2011 r. wskazuje jednoznacznie, że domagała się wynagrodzenia za korzystanie przez uczestnika z tych składników majątku ponad przysługujący mu udział. Wnioskodawczyni uzasadniała żądanie bezprawnym, wbrew jej woli korzystaniem z rzeczy przez uczestnika ponad udział oraz pozbawieniem tym samym wnioskodawczyni możliwości osiągnięcia wynagrodzenia, jakie rzeczy przyniosłyby wnioskodawczyni, gdyby nie została pozbawiona władztwa nad nimi.

Wnioskodawczyni odnosząc się do pkt XX. zanegowała zastosowanie przez Sąd Rejonowy art.520 § 1 k.p.c. Jej zdaniem. Wobec uwzględnienia wniosku o ustalenie nierównych udziałów, zastosowanie winien znaleźć art.520 § 3 kpc. Zarzuciła, że niepodjęcie pracy przez uczestnika mimo posiadania kwalifikacji w trzech zawodach i brak dochodów zaowocowały zwolnieniem go od kosztów sądowych, tymczasem wnioskodawczyni mimo pracowitości i zapobiegliwości została nimi obciążona. Podkreśliła, że uczestnik uzyskał już środki pieniężne ze sprzedaży dwóch działek. Nadto wskazała, że wobec sytuacji na rynku farmaceutycznym wnioskodawczyni od stycznia 2013 r. popada w niedostatek.

Apelację wywiódł także uczestnik postępowania w piśmie sporządzonym osobiście oraz w drugim piśmie sporządzonym przez pełnomocnika.

Uczestnik w piśmie własnym zaskarżył postanowienie w pkt od I do XI, od XVI do XVIII i XXIII. Jego pełnomocnik zaskarżył dodatkowo w pkt XII i XXII. Nadto w zarzucie nr 5 wskazał także na pkt XIII do XV, jednak dotyczy to oddalonych wniosków zgłoszonych przez wnioskodawczynię, w więc orzeczeń korzystnych w całości dla uczestnika, więc uznać należy, że w zarzucie wskazane zostały omyłkowo.

Apelujący w piśmie własnym:

1. W zakresie pkt IV nie zgodził się z ustaleniem nierównych udziałów w majątku wspólnym, wskazując, że nie istniały ważne powody do takiego ustalenia. Sąd Rejonowy nie uwzględnił wyroku w sprawie R IX 162/97. Wnioskodawczyni próbowała go ubezwłasnowolnić. Z uzasadnienia postanowienia wstępnego wynika, że decyzję o prowadzeniu apteki podjęli wspólnie, przeznaczyci na nią wspólne pieniądze ze sprzedaży drogerii, wspólnie ją prowadzili, choć na imię i nazwisko wnioskodawczyni, bo jest farmaceutką. Uczestnik pomagał przy dziecku, zajmował się domem, palił w piecu, jeździł po towar, prowadził księgowość apteki, rozliczenia z NFZ i ZUS, inne sprawy urzędowe.

Wnioskodawczyni stała za ladą, pracowała od 8 do 16 z półgodzienną przerwą na obiad robiony przez uczestnika. Nie mogła więc załatwiać spraw urzędowych, a Internetu jeszcze w Polsce nie było. Powołał się na uzasadnienie w sprawie (...), z którego ma wynikać, że pozycje układało się w miarę poprawnie. Podał swoją wersję awantury z 4 listopada 1996 r. Wyroki karne nie mają jego zdaniem związku z podziałem majątku. Córka służyła jako instrument do prowokacji i wabik w kolejnych sprawach karnych. Nie trwonil majątku. Wnioskodawczyni szykanowała go groźbami karalnymi. Po wyrzuceniu uczestnika (5 listopada 1996r.) wnioskodawczyni przekazała sprawy rozliczeń biuru rachunkowemu, zatrudniła pracownicę i M. K. (2) do odsnieżania. W połowie 1994r. zatrudnili do pomocy M. P., która pracowała z uczestnikiem dwa lata, więc go nie znała, a jej zeznania to oszczerstwa. Uczestnik nie miał przerw w pracy, zarabiał znacznie lepiej, niż zatrudniona w (...) wnioskodawczyni. To wnioskodawczyni wprowadziła się do w pełni urządzonego mieszkania uczestnika. Uczestnik miał też przed zawarciem małżeństwa wkład na F. (...). Wnioskodawczyni nie wniosła do małżeństwa. Sąd Rejonowy powołał się na zeznania uczestnika, ale wyciągnął z nich błędne wnioski. Uczestnik ciężko pracował w drogerii, a wnioskodawczyni będąc w ciąży przebywała często na zwolnieniach lekarskich. W ciąży i do końca prowadzenia drogerii wnioskodawczyni nie pracowała. W 1990 r. była kłótnia i przepychanka, zrobiono obdukcję mimo, że nic wielkiego się nie stało i wykorzystano ją do przygotowywanego rozwodu i sprawy karnej. Uczestnik wskazał, że niesłusznie Sąd Rejonowy nie dał wiary jego zeznaniom oraz zeznaniom jego rodziców, że matka uczestnika nie pracowała w drogerii. Złożył znalezione dopiero teraz umowy zlecenia z 1990 r. między wnioskodawczynią a jego matką, pisane w większości przez wnioskodawczynię. Matka uczestnika faktycznie nie brała pieniędzy za pomoc, ale potwierdzała, że brała, co umniejszało podatek. Dołączył też dokumentację z prowadzenia drogerii. Wskazał, że kupili F. (...) do przywożenia towaru, kupili go ze sprzedaży jego nowego F. (...). Wkład na F. (...) powinien być uznany za majątek odrębny uczestnika, a Sąd Rejonowy nie rozliczył kwoty wkładu. Kwota odszkodowania za F. (...) powiększyła wartość apteki. Uczestnik splantował działkę w S., doprowadził prąd. Zakupione w czasie małżeństwa działki w S. i O. zostały zgodnie sprzedane, a pieniądze podzielone po 50%. Zarzucił nieprzesłuchanie jego rodziców na okoliczność nie przyczyniania się do powstania majątku wspólnego, bo byli słuchani tylko na okoliczność powstania tego majątku. Zdaniem uczestnika Sąd I instancji niesłusznie dał wiarę zeznaniom córki stron, bo ta nie mogła pamiętać faktów z dzieciństwa, prowadzenia apteki, nadto była zastraszana przez matkę i konfabulowała. Zakwestionował zeznania świadków S. F., M. F., B. N., M. P., W. Ł.. Wskazał, że świadek Ł. zeznał, że męskie sprawy w P. nie mógł wykonywać nikt inny, jak uczestnik. Niesłusznie Sąd Rejonowy zdyskredytował zeznania świadka V. K., która wielokrotnie była świadkiem prowokacji wnioskodawczyni i jeździła z uczestnikiem, chroniąc go przed kolejnymi pomówieniami. Sąd I instancji niesłusznie dał wiarę wnioskodawczyni, która kłamie. Nadto niesłusznie uznał za dowód przesłuchanie sekretarza sądowego.

2. W zakresie pkt II.1 uczestnik zarzucił niewłaściwą wycenę przedsiębiorstwa (...). SR nie uwzględnił jego wniosków dowodowych o uwzględnienie zeznania podatkowego wnioskodawczyni na dzień wyceny, informacji z NFZ o przepływach środków pieniężnych, konfrontacji biegłych i powołania nowego biegłego, więc nie wyjaśnił „przysiężonych” gdzieś środków pieniężnych oraz nie wziął pod uwagę aktualnego zeznania z Urzędu Skarbowego z 2012 r. Niesłusznie nie uwzględnił opinii biegłego P.. Branża farmaceutyczna jest najbardziej stabilna i dochodowa na świecie, nie podlega żadnym kryzysom. Sąd Rejonowy odrzucił wniosek uczestnika o analizę spraw I Ns 140/08 i (...) i (...). Zdaniem uczestnika biegły M. B. to kolega obrońcy wnioskodawczyni z katedry Prawa i Administracji. To obrońcy wnioskodawczyni zdecydowali, kogo Sąd wyznaczył na biegłego. Sąd Rejonowy nie dopuścił do konfrontacji biegłych ani dowodu z opinii nowego biegłego. Z niewiadomych przyczyn obroty apteki w P. spadły o połowę, co miało wpływ na wycenę i czego nie wyjaśniono. Wniósł o uwzględnienie wskazanych wniosków dowodowych i przeprowadzenie nowej, rzetelnej wyceny.

3. W zakresie pkt III. odnoszącego się do kwoty dopłaty wskazał na jej błędne obliczenie i błędne naliczenie odsetek ustawowych. Wskazał, że sąd dzieli majątek według cen obowiązujących na dzień podziału;

4. W zakresie pkt IV., V., VI. i VIII. zakwestionował, że zasądzone kwoty mają związek z ustaleniem nierównych udziałów.

5. W zakresie pkt VI wskazał dodatkowo, że Sąd Rejonowy pomylił się w przeliczeniu marek niemieckich (DM) na EURO, co skutkowało zasądzeniem błędnej kwoty w PLN.

6. W zakresie pkt VII. odnośnie rozliczenia obligacji skarbowych wskazał, że kwota 765,94 zł nie wynika z informacji (...), a zawarte informacje obejmują obligacje z kwotami na dzień zakupu: obligacje (...) – 2.192,40 zł, (...) – 2.886,24 zł, suma to 5.078,64 zł, a nie 3.063,75 zł. Nadto należy uwzględnić cenę sprzedaży tych obligacji. Wnioskodawczyni sprzedała obligacje (...) 31 grudnia 1996 r. za 3.063,75 zł, nie jest jasne, kiedy sprzedała obligacje (...).

7. W zakresie pkt IX. wskazał, że kredyt w (...) Banku SA został zaciągnięty na zakup leków do apteki, nadto stanowił koszt uzyskania przychodu i nie może obciążać uczestnika. Miał wpływ na obroty apteki i wycenę biegłego. Decydująca winna być treść umowy kredytu, a nie opowieści wnioskodawczyni nie związane z rzeczywistością.

8. W zakresie pkt X. dotyczącego rozliczenia nakładu wnioskodawczyni na aptekę z darowizny uzyskanej od matki i pieniędzy z książeczki oszczędnościowej wskazał, że oświadczenie o darowiznie po raz pierwszy pojawiło się w sprawie o rozdzielenie majątkową, sporządzono je dla pozorów i oszukania uczestnika. Kwota przekazana przez rodziców mogła wynosić około 10 milionów zł i była traktowana jako pożyczka. Oświadczenie o darowiznie nieważne, bo brak zgody małżonka – art.36 § 2 krio i art.37 krio. Darowizny dla konkretnej osoby nie mogą zasilić majątku wspólnego, a przede wszystkim przedsiębiorstwa. Kwota zasiłała bieżące potrzeby wnioskodawczyni.

9. W zakresie pkt XI. (rozliczenia nakładu uczestnika na mieszkanie) uzasadniał, że środki pieniężne na wkład mieszkaniowy na mieszkanie lokatorskie pochodziły z jego majątku odrębnego – książeczki mieszkaniowej założonej przez jego rodziców w latach 70-tych. W czasie małżeństwa zamieniono prawo lokatorskie na własnościowe. Powinno się rozliczyć wartość wkładu mieszkaniowego jako nakład z majątku odrębnego. Zdaniem uczestnika 30% umorzenia stanowi majątek wspólny. Rozliczenie trzeba odnieść do aktualnej wartości mieszkania. Uczestnik powinien dostać 124.950 zł, a oddać wnioskodawczyni 22.050 zł (15%, czyli połowę z 30%).

10. W zakresie pkt XVI. (oddalenia żądania uczestnika o rozliczenie bezzwrotnej pomocy z zakładu pracy uczestnika, premii gwarancyjna i kwoty z książeczki samochodowej) uczestnik wskazał, że Sąd Rejonowy niezasadnie nie uznał ich jako majątek odrębny podlegający zwrotowi. Pomoc bezzwrotna w kwocie 389.104 st. zł uzyskana przez uczestnika 23 maja 1986 r. została wpłacona na konto Spółdzielni Mieszkaniowej w związku z otrzymaniem spółdzielczego lokatorskiego prawa do mieszkania. 27 października 1998 r. (...) dokonał korekty i zwróciło uczestnikowi 20.000 st. zł premii gwarancyjnej, przelanej na konto Spółdzielni Mieszkaniowej. Całkowita kwota wynosiła 409.104 st. zł. Mieszkanie kosztowało 118.800 zł, więc nadpłata przeznaczona na czynsz i uczestnicy przez wiele lat nie musieli go płacić, mogli więc przeznaczać pieniądze na inne wydatki, w tym drogerię i działkę w S.. Sąd Rejonowy nie uznał wartości książeczki samochodowej uczestnika na F. (...) podlegającej spłacie. Tymczasem po odebraniu samochodu sprzedano go i strony kupiły F. (...) na potrzeby działalności drogerii i potem apteki, a po kasacji odszkodowanie w kwocie 25.000.000 st. zł oraz 4.000.000 st. zł za części przeznaczono na zakup leków do apteki.

11. W zakresie pkt XVII. zarzucił, że Sąd Rejonowy niesłusznie oddalił jego wniosek o rozliczenie dochodów uzyskiwanych przez przedsiębiorstwo (...) od ustania wspólności majątkowej. Jego zdaniem apteka to przedsiębiorstwo przynoszące dochód, a Sąd błędnie uznał, że dochód to po prostu zarobki wnioskodawczyni wynikające z jej ciężkiej pracy. Sąd I instancji nie uwzględnił zeznań uczestnika, deklaracji podatkowych z Urzędu Skarbowego i książki przychodów i rozchodów z 2010 r. prowadzonej przez M. W.. Wnioskodawczyni winna dostarczyć dokumentację księgową od momentu zakupu apteki do chwili obecnej. Nie wpuściła do apteki adwokata uczestnika. Wnioskodawczyni wyjeżdżała za granicę (Majorka, Grecja, Tunezja, Turcja, Egipt i inne). Przedstawił dochód z działalności apteki za lata 1996 – 2013 r. Wniósł o zasądzenie od wnioskodawczyni 50% dochodu, czyli 628.621,65 zł (dochód wyliczył na kwotę 1.257.243,30 zł).

12. W zakresie pkt XVIII. uzasadniał, że wnioskodawczyni winna partycypować w kosztach mieszkania na Osiedlu (...) nie związanych z samym zamieszkiwaniem: remontach budynku i jego eksploatacji, podatkach gruntowych i innych,

do jakich zobligowana jest Spółdzielnia Mieszkaniowa. O rozliczenie tych kosztów wnosił uczestnik i wymagało to sprecyzowania czy to w pytaniu biegłego, czy do Spółdzielni.

13. W zakresie pkt XXIII. uczestnik powołał się tylko na postanowienie o zwolnieniu go od kosztów sądowych

Wskazując na powyższe, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W apelacji zawartej w piśmie pełnomocnika uczestnik zarzucił:

1. naruszenie prawa procesowego, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c., polegające na dokonaniu wadliwej, sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego w postaci zeznań uczestników, świadków: M. M. (3), S. F., B. N., M. P., M. M. (4), W. Ł., M. S. i T. S. oraz wyroków dołączonych do akt sprawy, skutkujące dokonaniem błędnych ustaleń faktycznych,
2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, polegający na ustaleniu, że uczestnik przyczyniał się w mniejszym stopniu do powstania majątku wspólnego, niż wnioskodawczyni,
3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia w zakresie składu majątku wspólnego i wartości poszczególnych jego składników,
4. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na bezpodstawnym przyjęciu, że dochody generowane przez aptekę w okresie od ustania wspólności majątkowej do dnia orzekania nie należą do majątku wspólnego uczestników,
5. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 43 § 2 k.r.o. i art. 5 k.c. poprzez ich niezasadne zastosowanie, skutkujące ustaleniem nierównych udziałów uczestników w majątku wspólnym, a w konsekwencji błędnym rozstrzygnięciem kwestii wysokości dopłaty oraz wszystkich ubocznych żądań uczestników, zawartych w punktach: IV, V, VI, VII, VIII, IX, X, XI, XII, XIII, XIV, XV, XVI, XVII i XVIII,
6. błędne określenie wysokości kosztów pomocy prawnej udzielonej uczestnikowi z urzędu należnych adwokatowi R. K., niezapłaconych nawet w części.

Wskazując na powyższe, skarżący wniósł o:

1. uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu Poznań - Stare Miasto w Poznaniu do ponownego rozpoznania,

ewentualnie

2. zmianę zaskarżonego orzeczenia w punkcie XXII przez zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz adwokata R. K. 10.800 zł + 2.484 zł VAT, łącznie 13.284 zł brutto tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej uczestnikowi z urzędu przed sądem I instancji,
3. zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz adwokata R. K. kwoty 5.400 zł + 1.242 zł VAT, łącznie 6.642 zł brutto tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej uczestnikowi z urzędu przed sądem II instancji.

W uzasadnieniu wskazał, że uczestnicy postępowania są w głębokim konflikcie. Rozpad małżeństwa i negatywne nastawienie córki do uczestnika to wina wnioskodawczyni, która pozbawiła uczestnika środków do życia, zrujnowała, odcięła od apteki. Ustalenie nierównych udziałów jest bezzasadne. Zakwestionował moc dowodową wyroków skazujących uczestnika, złożonych przez wnioskodawczynię. Przypisane uczestnikowi zachowania albo nie miały miejsca, albo były prowokowane przez wnioskodawczynię. Podniósł, że apteka była wspólnym przedsięwzięciem, oboje w niej pracowali, a jedynie prowadzona była na nazwisko wnioskodawczyni, bo jest farmaceutką. Uczestnik

prowadził też dom, opiekował się córką. Na pewno nie wystąpiło różne przyczynianie się małżonków do powstania majątku wspólnego.

Uczestnik uzasadniał dalej, że wartość apteki określona na kwotę 112.509 zł jest oczywiście zaniżona, skoro jest to zaprowadzone przedsiębiorstwo. Nietrafnie Sad Rejonowy pominął dochody, jakie były uzyskiwane z prowadzenia apteki od dnia ustania wspólności majątkowej do chwili orzekania. Z opinii biegłego wynika, że dochody z prowadzenia apteki pozwalały nie tylko na pokrywanie wynagrodzenia wnioskodawczyni, ale także generowały oszczędności. Powinny być rozliczone, bo to wspólne przedsiębiorstwo.

Wycena mieszkania zajmowanego przez uczestnika jest jego zdaniem także oczywiście zaniżona, bo stagnacja na rynku, a mieszkanie znajduje się w bloku z wielkiej płyty.

Uczestnik wskazał także, że zużył wypłacone marki niemieckie na zapłatę za faktury za leki do zaopatrzenia apteki, a więc zainwestował w przedsiębiorstwo, z którego dochody zaspokajały potrzeby rodziny. Wnioskodawczyni nie przeprowadziła dowodu przeciwnego, więc niezasadne zasądzenie jakichkolwiek kwot w pkt VI. Sąd Rejonowy błędnie też rachunkowo przeliczył kwoty z marek niemieckich na EURO, nadto kurs nie powinien zostać ustalony na podstawie danych w Wikipedii, bo to niewiarygodne źródło, ale na podstawie oficjalnych publikacji NBP. Sąd I instancji przyjął, że wnioskodawczyni wypłaciła w grudniu 1996 r. 34,48 DM i w styczniu 1998 r. 19,40 DM, ale żadnych kwot nie zasądził z tego tytułu na rzecz uczestnika.

Z ostrożności uczestnik wskazał, że termin roczny na zapłatę na rzecz wnioskodawczyni dopłaty jest nierealny, uczestnik nie ma pracy i oszczędności, musiałby sprzedać mieszkanie, tym bardziej, że Sąd Rejonowy zasądził od niego wiele innych kwot poza dopłatą.

Oдноśnie wysokości wynagrodzenia pełnomocnika z urzędu podał, że do wartości, od której liczy się to wynagrodzenie, trzeba dodać także wartość roszczeń ubocznych, nadto posiłkować się art.43 § 1 krio (że małżonkowie mają równe udziały w majątku wspólnym). Zatem na potrzeby ustalenia wynagrodzenia adwokata udział uczestnika w majątku wspólnym wynosi 315.296 zł, więc należy zastosować § 6 pkt 7 rozporządzenia MS z 28 września 2002r. Nadto pełnomocnik udzielał mu pomocy przez 7,5 roku, sprawa jest skomplikowana i wymagała wielu czynności, w tym uczestnictwa w rozprawach, konsultacji z klientem, analizy zgłaszanych żądań i roszczeń. Sprawa była już raz rozpoznawana w postępowaniu odwoławczym z apelacją od postanowienia wstępnego. Koszty powinny więc zostać określone na 150% jednej stawki minimalnej, zgodnie z § 19 pkt 1 rozporządzenia z 2002 r.

Uczestnik wywiódł odpowiedź na apelację wnioskodawczyni, wnosząc o jej oddalenie w całości jako bezzasadnej.

Wnioskodawczyni wywiódła odpowiedź na apelację uczestnika, wnosząc o jej oddalenie i zasądzenie od uczestnika na rzecz U. M. (1) kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:

Sąd Okręgowy podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy i uznaje za własne (art.382 w zw. z art.13 § 2 kpc), za wyjątkiem wskazanych niżej. Podziela także wnioski Sądu Rejonowego co do zastosowanych przepisów prawa materialnego i procesowego oraz dokonaną wykładnię prawa, z niewielkimi odstępstwami wskazanymi niżej.

Zasadnicze znaczenie miało rozpoznanie żądania wnioskodawczyni o ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym. Postanowienie w tym zakresie zaskarżył uczestnik postępowania. Jego apelacja w tej części jest bezzasadna. Zarzuty zawarte w apelacji w jej częściach sporządzonych przez uczestnika i jego pełnomocnika są jedynie dowolną oceną materiału dowodowego i ustalonych faktów, nie podważając skutecznie tej oceny oraz stanu faktycznego ustalonego przez Sąd I instancji.

Pełnomocnik uczestnika zarzucił Sądowi Rejonowemu naruszenie art.233 § 1 kpc. Jednak zarzut odniósł jedynie do części materiału dowodowego, mianowicie oceny zeznań świadków M. M. (3), S. F., B. N., M. P., M. M. (4), W. Ł., M. S.

i T. S. przez niezasadne danie im wiary oraz niezasadną odmowę wiarygodności zeznań uczestnika. Nie przeprowadził jednak jakiegokolwiek analizy zeznań wskazanych świadków oraz zeznań uczestnika z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego.

Pamiętać należy, że zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażoną w art.233 § 1 kpc, sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału”. Jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności – por. wyrok SN z dnia 17 listopada 1966 r., II CR 423/66, OSNPG 1967, nr 5–6, poz. 21; uzasadnienie wyroku SN z dnia 24 marca 1999 r., I PKN 632/98, OSNAPiUS 2000, nr 10, poz. 382; uzasadnienie postanowienia SN z dnia 11 lipca 2002 r., IV CKN 1218/00, LEX nr 80266; uzasadnienie postanowienia SN z dnia 18 lipca 2002 r., IV CKN 1256/00, LEX nr 80267). Jak ujmuje się w literaturze, moc dowodowa oznacza siłę przekonania uzyskaną przez sąd wskutek przeprowadzenia określonych środków dowodowych na potwierdzenie prawdziwości lub nieprawdziwości twierdzeń na temat okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Wiarygodność decyduje natomiast o tym, czy określony środek dowodowy, ze względu na jego indywidualne cechy i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę. Przyjmuje się, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (zob. uzasadnienie wyroku SN z dnia 20 marca 1980 r., II URN 175/79, OSNC 1980, nr 10, poz. 200; uzasadnienie wyroku SN z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000, nr 17, poz. 655; uzasadnienie postanowienia SN z dnia 15 lutego 2000 r., III CKN 1049/99, LEX nr 51627; uzasadnienie wyroku SN z dnia 16 maja 2000 r., IV CKN 1097/00, LEX nr 52624; uzasadnienie wyroku SN z dnia 29 września 2000 r., V CKN 94/00, LEX nr 52589; uzasadnienie wyroku SN z dnia 15 listopada 2000 r., IV CKN 1383/00, LEX nr 52544; wyrok SN z dnia 19 czerwca 2001 r., II UKN 423/00, OSNP 2003, nr 5, poz. 137; uzasadnienie wyroku SN z dnia 14 marca 2002 r., IV CKN 859/00, LEX nr 53923; uzasadnienie postanowienia SN z dnia 16 maja 2002 r., IV CKN 1050/00, LEX nr 55499; uzasadnienie wyroku SN z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906; uzasadnienie wyroku SN z dnia 27 września 2002 r., IV CKN 1316/00, LEX nr 80273). (T. Demendecki Komentarz aktualizowany do art.233 kpc publ. LEX).

W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy ocenił wszystkie zgromadzone w sprawie dowody, zgodnie z regułami doświadczenia życiowego i logicznego myślenia, w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny. Nadał dowodom odpowiednią do ich przekonywania moc dowodową oraz prawidłowo ocenił ich wiarygodność.

Pełnomocnik uczestnika stawiając zarzut naruszenia art.233 § 1 kpc ograniczył się jedynie do postawienia tezy, że „niekorzystne” dla uczestnika zeznania świadków są efektem wpływu, jaki na tych świadków wywierała wnioskodawczyni. Powiązał to z zarzutem, że wnioskodawczyni swoim postępowaniem doprowadziła do rozpadu małżeństwa, odseparowała uczestnika od córki i nastawiła ją przeciwko ojcu oraz celowo pozbawiła go środków do życia przez odcięcie od rodzinnego biznesu, doprowadzając do finansowej ruiny. Po pierwsze brak jakiegokolwiek dowodu na to, aby wnioskodawczyni wpływała na zeznania wskazanych świadków. Sam uczestnik nie wyjaśnia, na czym wpływ ten miał polegać. Po drugie taka teza nie może zastąpić dokonania analizy samych zeznań świadków i pokazania, którym z nich nie można dać wiary ze względu na zasady doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, w świetle całego zgromadzonego materiału dowodowego i wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Pełnomocnik uczestnika takiej analizy nie przeprowadził. W ogóle nie odniósł się do ustalonego przez Sąd Rejonowy stanu faktycznego i oceny dowodów. Po trzecie nie wytłumaczył, w jaki sposób zarzuty wobec byłej żony mają wpływ na zeznania wskazanych w apelacji świadków. Po czwarte zarzuty te są oczywiście bezzasadne, co jasno wynika z ustaleń Sądu Rejonowego co do postawy uczestnika w czasie trwania małżeństwa, a przede wszystkim z treści wyroku rozwodowego, mocą którego małżeństwo zostało rozwiązane z winy uczestnika. Ten ostatni wyrok uczestnik zupełnie zbagatelizował, podobnie, jak treść licznych wyroków karnych (cytowanych szczegółowo przez Sąd Rejonowy), prawomocnie stwierdzających popełnienie przez uczestnika przestępstw przeciwko

wnioskodawczyni. Kwestionowanie w postępowaniu cywilnym treści prawomocnych wyroków karnych co do skazania za popełnione przestępstwa nie mogło się powieść z uwagi na treść art.11 kpc.

Zarzuty apelacji w części sporządzonej przez samego uczestnika bazują przede wszystkim na przedstawieniu swojej oceny materiału dowodowego oraz wywiedzeniu z zebranego materiału innych wniosków, niż zrobił to Sąd I instancji. Uczestnik wskazuje, że odmiennej oceny dowodów dokonał Sąd w sprawie o ustanowienie rozdzielnosci majątkowej oraz Sąd Rejonowy w tej sprawie w uzasadnieniu postanowienia wstępnego z 6 września 2007 r. Tyle tylko, że Sąd Rejonowy wydając postanowienie kończące postępowanie nie był związany oceną dowodów wyrażoną przez inny sąd w innym postępowaniu, a oceną wyrażoną w uzasadnieniu postanowienia wstępnego był związany jedynie co do faktów, na podstawie których Sąd ustalił skład majątku wspólnego. Dość powiedzieć, że wniosek o ustalenie nierównych udziałów został sformułowany po wydaniu postanowienia wstępnego, które nie obejmowało rozstrzygnięcia w tym przedmiocie.

Uczestnik także w apelacji zawartej w swoim piśmie przedstawił jedynie swoją ocenę dowodów oraz swoją wersję zdarzeń, bez głębszej analizy całego materiału dowodowego. Nie pokazał, na czym polegają błędy Sądu Rejonowego w ocenie dowodów, to jest, w jakim zakresie jest ona sprzeczna z doświadczeniem życiowym i logicznym rozumowaniem. Sama odmienna ocena uczestnika i przekonanie o innej mocy i wartości dowodów nie może podważać swobodnej oceny sądu, o jakiej mowa w art.233 § 1 kpc.

Słusznie Sąd Rejonowy oddalił ponowny wniosek o przesłuchanie w charakterze świadków rodziców uczestnika jako spóźniony. Uczestnik się do tego nie odniósł, nie próbował nawet usprawiedliwić zwłoki w powołaniu tego dowodu. Brak przede wszystkim zastrzeżenia z art.162 kpc co do oddalenia tego wniosku (k.1645).

Zeznania córki stron M. M. (3) słusznie Sąd I instancji uznał za wiarygodne. Świadek zeznała nie o okresie, w którym, jak wskazuje uczestnik w apelacji, nosiła pieluchy, ale o okresie, gdy miała 5-6 lat. Zasady doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania nakazują ostrożną ocenę zeznań świadka będącego córką stron i emocjonalnie związaną z matką oraz jednoznacznie negującą ojca w swoim życiu. Jednak zasady te wskazują także, że świadek mogła pamiętać niektóre fakty z okresu, gdy miała już 5 – 6 lat, a więc z lat 1995 i 1996. Zeznania te znalazły potwierdzenie w zeznaniach licznych innych świadków, co uwiarygodnia ich moc dowodową. Nadto, co oczywiste, M. M. (3) z całą pewnością pamięta naganne zachowania ojca z okresu późniejszego. Zachowania te potwierdzają niejako wiarygodność zeznań świadka co do wcześniejszego nagannego zachowania uczestnika wobec swojej żony.

Zgodnie ze wskazaniem zawartym w art.233 § 1 kpc Sąd I instancji ocenił także zeznania pozostałych świadków oraz zeznania wnioskodawczyni i uczestnika. Kwestionowanie tej oceny zarówno w apelacji sporządzonej przez samego uczestnika, jak i jego pełnomocnika jest powierzchowne i nie zawiera żadnego logicznego uzasadnienia. Odmienne przekonanie o wiarygodności zeznań świadków nie może obalić oceny dokonanej przez Sąd Rejonowy, skoro Sąd ten nie uchybił w ich ocenie zasadom logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego.

Wbrew apelującemu Sąd Rejonowy nie poczynił ustaleń co do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy na podstawie zeznań sekretarza sądowego. Z kolei zeznaniom świadka V. K. słusznie Sąd I instancji nie dał wiary, bo świadek czerpie wiedzę jedynie od uczestnika. Wiedzę, jak pokazały przywołane przez Sąd Rejonowy inne liczne dowody, tendencyjną i fałszywą. Z kolei powoływanie się uczestnika na zeznania świadka A. Ł. jako potwierdzających pracę uczestnika w gospodarstwie domowym jest o tyle nietrafne, że z zeznań tych wynika, że świadek nie miał orientacji co do tego, jakie czynności wykonywał uczestnik w aptece czy w domu bądź kto opiekował się dzieckiem. Świadek jedynie snuł domysły co do rozdzielenia ról domowych.

Kwestionowanie przez uczestnika zeznań świadka M. P. jest nieudolne. Świadek była zatrudniona w aptece jako pomoc od 1994 r. i pracowała codziennie z wnioskodawczynią. Z zasad doświadczenia życiowego wynika, że przez dwa lata codziennych obserwacji świadek mógł uzyskać pokaźną wiedzę o zachowaniach wnioskodawczyni i uczestnika z tego okresu. Z kolei kwestie, które z małżonków wniosło do wspólności majątkowej więcej majątku jest zawodne, bo przecież nakład uczestnika na mieszkanie własnościowe został rozliczony, podziałowi nie podlegają ruchomości stanowiące majątek odrębny uczestnika nabyty przed zawarciem małżeństwa, a kwota uzyskana ze sprzedaży F. (...),

w kontekście całego majątku stron, była niewielka i finalnie przeznaczona na zaspokojenie potrzeb rodziny. Podstawę ustalenia nierównych udziałów stanowiło zachowanie uczestnika nie sprzed małżeństwa czy z jego początkowych trzech lat, ale zachowanie od 1990 roku do dnia ustania wspólności majątkowej. W tym zakresie uczestnik nie podważył ustaleń Sądu Rejonowego i słuszności wywiedzionych wniosków co do nierównego przyczynienia się małżonków do powstania majątku wspólnego.

Złożone przez uczestnika umowy zlecenia zawarte przez wnioskodawczynię z matką uczestnika dotyczą ledwie czterech miesięcy roku 1990 r., a więc okresu, gdy funkcjonowała drogeria, a nie apteka. Nadto pomoc udzielana przez matkę uczestnika w drogerii od maja do grudnia 1990 r. ustalił także Sąd Rejonowy, a był to okres, gdy wnioskodawczyni była w ciąży, więc pomoc innej osoby była w tym okresie zupełnie zrozumiała. Natomiast brak dowodów na to, aby matka uczestnika pomagała w aptece w P..

To, że wnioskodawczyni i uczestnik podzielili pieniądze ze sprzedaży działek w S. i O. po połowie nie oznacza, że wnioskodawczyni nie może domagać się ustalenia nierównych udziałów. Ustalenie to odnosi skutek wobec pozostałego, niepodzielonego jeszcze majątku.

Wobec braku skutecznego zanegowania oceny dowodów przeprowadzonej przez Sąd Rejonowy dowolne okazały się twierdzenia uczestnika o tym, że do powstania majątku wspólnego małżonkowie przyczynili się w równym stopniu, bo wnioskodawczyni prowadziła aptekę, a on dowoził towar, prowadził księgowość, dbał o dom i zajmował się dzieckiem. Prawidłowe są ustalenia Sądu Rejonowego, że po towar trzeba było jeździć jedynie w początkowym okresie prowadzenia apteki, bo szybko zaczęły go dowozić hurtownie, że to wnioskodawczyni prowadziła dokumentację apteki i to ona głównie zajmowała się dzieckiem.

Sąd Rejonowy nie naruszył art.43 § 2 kpc. Bez wątplenia istniały ważne powody do ustalenia nierównych udziałów, polegające na rażąco nagannym zachowaniu uczestnika wobec wnioskodawczyni oraz zaniechaniu obowiązku współdziałania dla jej dobra. Rację ma Sąd Rejonowy, że o nierównym przyczynieniu się do powstania majątku wspólnego można mówić, skoro uczestnik koncentrował się na zaspokajaniu swoich potrzeb z dochodu wypracowywanego w dużej części przez wnioskodawczynię, nie podejmując zatrudnienia i na dodatek niewiele pomagając jej w domu i przy dziecku. Słusznie ustalił Sąd Rejonowy, że uczestnik lekką ręką wydawał pieniądze zarobione przez żonę, podczas gdy ona ciężko pracowała i oszczędzała każdą złotówkę na potrzeby rodziny. To przede wszystkim wnioskodawczyni własną pracą przyczyniła się do powstania wartościowego składnika majątku wspólnego, jakim było przedsiębiorstwo stanowiące aptekę (...). Istniało ono wszak na dzień ustania wspólności majątkowej i dobrze funkcjonowało, miało dobre widoki na przyszłość. To, że ostatecznie nie zostało podzielone, wynika tylko z tego, że nie istniało na dzień orzekania o podziale majątku, o czym niżej. Nie można jednak nie zauważyć, że apteka generowała dochody także po ustaniu wspólności majątkowej, do których prawo, wbrew ocenie Sądu Rejonowego, przysługuje także uczestnikowi. Skoro jednak do powstania, a głównie utrzymania i rozwoju tego składnika majątku wspólnego przyczyniła się głównie wnioskodawczyni, przy niewielkiej pomocy męża oraz zaniechaniu przez niego obowiązków wynikających z art.27 krio, nie może to pozostać bez wpływu na rozdział tych dochodów między byłych małżonków. Uznanie w okolicznościach sprawy praw uczestnika do całego majątku wspólnego oraz stanowiących logiczną konsekwencję dochodów z majątku w części, do którego powstania i rozwoju przyczynił się w znacznie mniejszym stopniu, godziłoby w zasady współzycia społecznego.

Reasumując, Sąd I instancji zasadnie ocenił, że z punktu widzenia zasad współzycia społecznego istnieją ważne powody do ustalenia nierównych udziałów stron w majątku wspólnym, a przyczynienie się uczestnika do powstania tego majątku było istotnie mniejsze, niż wnioskodawczyni. Sąd ten nie naruszył art.43 § 2 krio. Ocena dokonana przez Sąd Rejonowy jest prawidłowa i przyjęta za własną przez Sąd Okręgowy. Apelacja w zakresie zaskarżenia pkt I. postanowienia Sądu Rejonowego okazała się bezzasadna i jako taka podlegała oddaleniu na podstawie art.385 w zw. z art.13 § 2 kpc.

Zarzut naruszenia art.233 § 1 kpc i błędów w ustaleniach faktycznych sformułowany w piśmie pełnomocnika uczestnika odnosi się także do niewłaściwych ustaleń co do składu majątku wspólnego. Uczestnik nie wyjaśnia jednak,

co konkretnie błędnie w tym zakresie ustalił Sąd Rejonowy. Nie bierze pod uwagę prawomocnego postanowienia wstępnego, którym przecież sądy obu instancji są związane, nadto zgodnych oświadczeń wnioskodawczyni i uczestnika co do rezygnacji z podziału części ruchomości, które ze względu na upływ czasu stały się bezwartościowe. Żadnych konkretnych zarzutów w tym zakresie nie sformułował, także w części apelacji sporządzonej przez samego uczestnika.

Co do wartości majątku wspólnego, to w apelacji uczestnika w części sporządzonej przez jego pełnomocnika brak konkretnych zarzutów, do których należałoby się odnieść. Negowanie wartości przedsiębiorstwa stwierdzeniem, że jest to przecież zaprowadzone przedsiębiorstwo, nie stanowi żadnego rzeczowego i konkretnego argumentu. Nie odnosi się do dowodów, na podstawie których Sąd Rejonowy określił wartość przedsiębiorstwa (...), w tym przede wszystkim opinii biegłego B.. Nie sposób także, jak chce pełnomocnik uczestnika, przyrównywać wartości apteki do nieruchomości czy innych dóbr konsumpcyjnych, zresztą niesprecyzowanych w apelacji. Określenie o generowaniu „niemałych przychodów” niczego w tym zakresie nie wyjaśnia. Zarzuty odnośnie niewłaściwej wyceny apteki zawarte w apelacji w części sporządzonej przez samego uczestnika są bardziej konkretne. Wszystkie te zarzuty pozostają jednak bez znaczenia wobec likwidacji apteki, a więc tego, że ten składnik majątkowy nie istniał na dzień orzekania i ostatecznie pominięcia go w podziale majątku. O tym niżej. Z kolei wartość spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego według stanu i cen z dnia orzekania została wskazana przez wnioskodawczynię i uczestnika zgodnie na rozprawie odwoławczej 21 października 2014 r. Natomiast wartość ruchomości została wskazana zgodnie w toku postępowania przed Sądem Rejonowym. Wartość ta odnosi się do stanu z dnia orzekania, co wynika z bardzo niskich wartości ruchomości, braku wskazania, że dotyczy ona stanu z dnia ustania wspólności. Nadto wnioskodawczyni i uczestnik zdecydowali o pominięciu podziału części ruchomości, które z biegiem czasu straciły jakąkolwiek wartość rynkową. Gdyby wartość tych ruchomości określili według stanu z dnia ustania wspólności (5 listopada 1996r.), powinni konsekwentnie wnosić o ich podział. To byłoby jednak nieuzasadnione.

Nie ma racji Sąd Rejonowy twierdząc, że zgodnie z art.684 kc w zw. z art.46 krio sąd dzieląc majątek wspólny małżeński określa jego wartość według stanu z dnia ustania wspólności majątkowej, pod pojęciem stanu majątku rozumiejąc nie tylko samo jego istnienie w tej dacie, ale także jego stan techniczny i zużycie. Nie budzi wątpliwości, że stan majątku wspólnego ustala się według chwili ustania wspólności majątkowej małżeńskiej, a wartość według cen z daty orzekania o podziale (A. Zieliński, Postępowanie... cyt. wyżej str. 44). Ów stan majątku wspólnego oznacza całość stosunków majątkowych istniejących w dacie ustania wspólności. Dzień ustania wspólności decyduje więc o tym, co wchodziło do majątku wspólnego. Natomiast przedmiotem podziału w sprawie o podział majątku wspólnego jest majątek z daty dokonywania podziału. Zatem podziałem objęte są składniki majątkowe należące do majątku wspólnego w dacie ustania wspólności, a istniejące w chwili dokonywania podziału (por. m.in. E. Skowrońska – Bocian, Rozliczenia majątkowe małżonków w stosunkach wzajemnych i wobec osób trzecich, wyd. 5, Warszawa 2010, str. 223-224). „Stan” majątku wspólnego opisany wyżej należy rozumieć jako „skład” tego majątku. Czym innym jest natomiast stan dzielonych przedmiotów majątkowych rozumiany jako zbiór cech tych przedmiotów istniejący w chwili dokonywania podziału, a więc przede wszystkim ich wygląd, stan techniczny i zużycie. Nierzadko podział majątku wspólnego jest dokonywany wiele lat po ustaniu wspólności majątkowej, a stan dzielonych przedmiotów w ostatnio rozumianym znaczeniu istniejący w chwili podziału istotnie różni się od stanu z chwili ustania wspólności. Może to być wynikiem normalnego zużycia, ale także częściowego bądź całkowitego zniszczenia i obniżenia wartości rzeczy, a z drugiej strony dokonania nakładów podnoszących wartość rzeczy. Dzieląc majątek wspólny, należy przyjmować stan przedmiotów majątkowych (ich wygląd, stan techniczny, zużycie) z daty podziału. Jest tak dlatego, że w razie przyjęcia stanu majątku z chwili ustania wspólności zostaną z urzędu rozliczone ewentualne nakłady uczestników dokonane po ustaniu wspólności, do czego nie ma podstaw w przepisach prawa. Po ustaniu wspólności nie istnieje już „majątek wspólny”, a dotychczasowy majątek wspólny objęty wspólnością o charakterze łącznym staje się przedmiotem współwłasności w częściach ułamkowych. Nakłady są rozliczane tylko na wniosek (na podstawie art. 618 i 686 k.p.c. w zw. z art. 567 § 3 k.p.c., a materialnie na podstawie art. 207 w zw. z art.1035 k.c. i art. 46 k.r.o.). Z drugiej strony w razie, gdy w dacie podziału na nieruchomości nie ma już zabudowań, a w dacie ustania wspólności jeszcze były, wtedy przyjmowanie do podziału nieruchomości zabudowanej byłoby fikcją, bo uczestnik, któremu przypadłaby taka niezabudowana nieruchomość, musiałby dokonać spłaty drugiego uczestnika według wartości uwzględniającej wartość budynków. Uczestnik, który otrzyma rzecz, która została zużyta w normalnym toku jej używania (w czasie od dnia ustania

wspólności do dnia podziału), uwzględniając zniszczenia niezależne od współwłaścicieli, byłby obciążony niezasadną spłatą na rzecz drugiego uczestnika, gdyby wyceniać tę rzecz bez tego zużycia czy zniszczenia, ale według stanu z dnia ustania wspólności.

Mimo, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrażono także w przeszłości odmienne zapatrywanie, aktualnie wyżej zaprezentowane poglądy co do pojęcia stanu majątku wspólnego są podzielane w doktrynie prawa i orzecznictwie Sądu Najwyższego i nie budzą wątpliwości (E. Skowrońska – Bocian Rozliczenia majątkowe małżonków w stosunkach wzajemnych i wobec osób trzecich wydanie LexisNexis W-wa 2013 r. str.226232-233, K. Skierko Komentarz do spraw o podział majątku wspólnego małżeńskiego pod red. Jacka Ignaczewskiego wydanie 1 LexisNexis W-wa 2013 r. str.214, odnośnie działu spadku A. Stempniak Postępowanie o dział spadku wydanie 2 C.H.BECK Warszawa 2010 r. str.181-182, 195-196).

W niniejszej sprawie zaprezentowany pogląd ma to znaczenia, że prowadzi do pominięcia w podziale majątku przedsiębiorstwa – apteki (...). Apteka istniała co prawda w dacie ustania wspólności, ale przestała istnieć przed dniem orzeczenia przez Sąd Okręgowy. Postanowienie Sądu Rejonowego zostało zaskarżone w zakresie podziału majątku, zatem należy mieć na uwadze stan rzeczy istniejący w dacie zamknięcia rozprawy przez Sąd odwoławczy (art.316 § 1 w zw. z art.13 § 2 kpc). Z wyjaśnień wnioskodawczynie na rozprawie odwoławczej popartej wyciągiem z CEIDG wynika, że apteka została zlikwidowana w 2013r. i nie pozostał po niej żaden majątek. Uczestnik obecny na rozprawie temu nie zaprzeczył, a Sąd Okręgowy uznał okoliczności te za ustalone na podstawie art.230 w zw. z art.13 § 2 kpc. Uczestnik nie formułował zarzutów wobec wnioskodawczynie o zniszczenie tego składnika majątku bądź bezprawne i zawinione doprowadzenie do jego likwidacji. Nie formułował więc zarzutów z art.415 kc. Skoro tak, to brak podstaw do dokonywania jakichkolwiek rozliczeń, w szczególności brak podstaw do podziału tego składnika majątku bądź jego rozliczania według jego stanu (składu przedsiębiorstwa, wyglądu, stanu technicznego, zużycia) z dnia ustania wspólności. W szczególności zaliczenie tego składnika na udział wnioskodawczynie spowodowałoby bezzasadne zasądzenie na rzecz uczestnika kwoty pieniężnej przy braku przyznania wnioskodawczynie jakiegokolwiek majątku przedsiębiorstwa. W związku z tym Sąd Okręgowy na podstawie art.386 § 1 w zw. z art.13 § 2 kpc zmienił postanowienie Sądu Rejonowego w pkt II.1. w ten sposób, że je uchylił.

Punkty II.2., II.3. i II.4. nie podlegały zmianie. W tym zakresie skład i wartość majątku wspólnego została ostatecznie ustalona przez Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy, o czy była mowa wyżej. Sąd Okręgowy uznał także za zasadną decyzję Sądu I instancji co do podziału ruchomości, podział ten nie był kwestionowany, jak również w zakresie przyznania lokalu mieszkalnego uczestnikowi postępowania. Wnioskodawczynie nie kwestionowała co prawda w apelacji przyznania lokalu uczestnikowi, jednak na rozprawie zmieniła zdanie uznając, że uczestnik nie jest w stanie jej spłacić. Wnioskowała przy tym o pozostawienie lokalu do współwłasności albo przyznanie jej lokalu ze spłatą dla uczestnika. Przyznanie lokalu do współuprawnienia (nie do współwłasności, bo lokal stanowi ograniczone prawo rzeczowe – własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego, a nie prawo współwłasności) nie wchodziło w grę, bo byłoby to możliwe jedynie w razie zgodnego wniosku. (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 czerwca 2003 r. I CKN 447/01 LEX nr 83839; tezy 5.3. i 5.5 E. Gniewek Komentarz do art.212 Kodeksu cywilnego LEX) Takiego wniosku uczestnicy nie złożyli. Po drugie uczestnik zaspokaja w lokalu swoje potrzeby mieszkaniowe, mieszka tam od wielu lat, nie ma innego mieszkania. Z kolei wnioskodawczynie jest współwłaścicielką domu, w którym zaspokaja swoje potrzeby mieszkaniowe. Deklaruje także dobrą sytuację finansową, której nie chce w całości wyświetlić, obawiając się działań uczestnika postępowania. Wiadomo jednak, że posiada dwuletnią T. (...), jest współwłaścicielką nieruchomości zabudowanej domem mieszkalnym oraz deklaruje posiadanie środków pieniężnych na spłatę uczestnika postępowania. Sytuacja finansowa uczestnika nie jest dobra, nie ma on pracy ani oszczędności. Jednak po zsumowaniu wzajemnie zasądzonych należności z ustawowymi odsetkami oraz z uwagi na możliwość dokonania wzajemnego potrącenia uczestnik będzie zobowiązany do zapłaty na rzecz wnioskodawczynie kwoty niewiele przekraczającej 20.000 zł. Uczestnik jest zdolny do pracy, okresowo tę pracę zresztą podejmuje. Ma więc realne możliwości zdobycia potrzebnej kwoty pieniężnej do ostatecznego rozliczenia się z wnioskodawczynią.

Na podstawie art.386 § 1 w zw. z art.13 § 2 kpc zmianie podlegała kwota spłaty zawarta w pkt III. Wynika to z faktu uchylenia pkt II.1. postanowienia i braku dzielenia przedsiębiorstwa – apteki (...). Wartość dzielonego majątku wynosi

148.815 zł. Wnioskodawczyni przyznany został majątek wart 1.550 zł, uczestnikowi 147.265 zł. Wnioskodawczyni winna otrzymać $\frac{3}{4}$ majątku, a więc majątek wart 111.611,25 zł, uczestnik zaś $\frac{1}{4}$, a więc 37.203,75 zł. Stąd dopłata od uczestnika na rzecz wnioskodawczyni wyniosła 110.061,25 zł. Nie było podstaw do zmiany terminu uiszczenia dopłaty. Sytuacja finansowa uczestnika jest co prawda trudna. Nie dysponuje on bieżącymi dochodami, pracuje nieregularnie i dorywczo, nie ma oszczędności ani wartościowego majątku. Jednak wobec zasądzenia na jego rzecz w postanowieniu kwot pieniężnych, w tym kwoty części dochodu, jaki przyniosła apteka do 2010 r., możliwe jest potrącenie zasądzonych kwot, co będzie miało ten skutek, że realna kwota do zapłaty na rzecz wnioskodawczyni wyniesienie około 20.000 zł. Taką kwotę uczestnik może zebrać przez okres jednego roku.

Wnioskodawczyni i uczestnik postępowania zaskarżyli pkt IV postanowienia. Uczestnik w części apelacji sporządzonej przez siebie kwestionował tylko, że zasądzona kwota 4.350 zł ma związek z ustaleniem nierównych udziałów, nie uzasadniając bliżej tego twierdzenia. Należy więc krótko stwierdzić, że rozliczenie sprzedanego przez uczestnika po ustaniu wspólności majątkowej auta S. (...) powinno nastąpić w stosunku do udziałów w majątku wspólnym. S. (...) stanowiła majątek wspólny, więc rozliczenie tego majątku powinno uwzględniać udziały w tym majątku. Natomiast w części apelacji sporządzonej przez pełnomocnika uczestnik wskazał na zaskarżenie pkt IV. w kontekście ustalenia nierównych udziałów i naruszenia art.43 § 2 krio i art.5 kc. Nie podnosił żadnych dalszych zarzutów w tym zakresie.

Niezasadna jest także apelacja wnioskodawczyni w zakresie zaskarżenia pkt IV. Wnioskodawczyni zarzuciła Sądowi Rejonowemu naruszenie art.233 § 1 kpc przez błędną ocenę opinii biegłego G. i wskazała, że Sąd Rejonowy nieprawidłowo przeniósł wartość zbytego bez zgody wnioskodawczyni pojazdu S. (...) z roku 1996 r. (stan z daty ustania wspólności) do cen z daty orzekania. Zarzuty nie są zasadne. Z uwagi na to, że samochód stanowił majątek wspólny istniejący w dacie ustania wspólności, jego rozliczenie następuje z urzędu zgodnie z art.684 kc w zw. z art.46 kc. Działanie sądu z urzędu dotyczy rozliczenia wartości samego auta, którego wartość należy zaliczyć na udział uczestnika, który zbył go bezprawnie (bo bez zgody wnioskodawczyni – art.199 w zw. z art.1035 kc i art.46 krio). Zbycie przez uczestnika udziału w przedmiocie należącym do majątku wspólnego naruszyło prawa wnioskodawczyni do podziału tego majątku – art.1036 w zw. z art.46 krio (podobnie A. Zieliński Postępowanie o podział majątku wspólnego po ustaniu wspólności majątkowej małżeńskiej str.48-49 Wydawnictwo Prawnicze W-wa 1992 r., także postanowienie SN z 26.09.2007 r. IV CSK 139/07 LEX 485873 i orzeczenia wskazane w jego uzasadnieniu). Niemniej Sąd Rejonowy błędnie określił wartość auta według stanu na dzień ustania wspólności. Powinno się bowiem brać pod uwagę, jak szeroko wyjaśniono wyżej, stan rzeczy (wygląd, stan techniczny, zużycie) istniejący w dacie orzekania o podziale majątku. Poglądy, że w analogicznym wypadku należy przyjąć wartość zbytej rzeczy według jej stanu z dnia ustania wspólności majątkowej (wyrażone min. w cytowanym postanowieniu z 26.09.2007 r. IV CSK 139/07 LEX 485873 i w orzeczeniach wskazanych w jego uzasadnieniu) nie są prawidłowe i Sąd Okręgowy ich nie podziela. Nie ma bowiem żadnych uzasadnionych racji do różnicowania sytuacji, gdy dzielona rzecz istnieje w dacie orzekania i podlega podziałowi od sytuacji, gdy rzecz została zbyta, nie istnieje w dacie orzeczenia o podziale, ale powinna być rozliczona wobec tego, że zbycie było bezprawne – bez zgody drugiego współmałżonka. Wszak uznanie bezskuteczności zbycia (art.1036 kc w zw. z art.46 krio) prowadzi do przeprowadzenia podziału majątku tak, jakby rozporządzenia w ogóle nie dokonano. (A. Zieliński Podział... cyt. wyżej str.49) Skoro tak, to wartość pojazdu powinna zostać określona według jego aktualnego stanu (wyglądu, stanu technicznego i zużycia). Auto zostało wyprodukowane i zakupione w 1992 r., a więc w 2014 r. jako auto dwudziestodwuletnie byłoby bezwartościowym wrakiem. Wynika to jednoznacznie z zasad doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania. S. (...) już w dacie zakupu była autem niskiej klasy, nie rokującym długiego użytkowania ani zmiany statusu na auto zabytkowe, co ewentualnie skutkowałoby zachowaniem jakiejś wymiernej wartości rynkowej. Niemożliwe byłoby więc zaliczenie na udział uczestnika wartości rynkowej tego auta w dacie orzekania, ewentualnie jego wartość byłaby symboliczna, co oczywiście naruszałoby prawa wnioskodawczyni. Uczestnik zbył pojazd w 2001 r. za 5.000 zł bez zgody wnioskodawczyni. Powinien więc tę kwotę pozostawić do rozliczenia z wnioskodawczynią. Rzeczą Sądu było zatem rozliczenie tej kwoty pieniężnej, bo została ona uzyskana w zamian za rzecz stanowiącą składnik majątku wspólnego. Taki zakres obowiązku działania z urzędu wynika z art.684 kc w zw. z art.46 krio. Ewentualną dalszą szkodę winna udowodnić wnioskodawczyni. To na niej spoczywał ciężar dowodu, że uczestnik zbył auto po cenie niższej, niż rynkowa. Wnioskodawczyni tej okoliczności nie udowodniła. Powołanie się na umowę ubezpieczenia auta z wpisaną wartością auta 11.000 zł jest chybione, bo wnioskodawczyni

odnosiła się do polisy z 1996 r. (k.1633). Jeśli w 1996 r. auto było warte 11.000 zł, to bardzo prawdopodobne jest, że pięć lat później jego wartość spadła do kwoty 5.000 zł. Z kolei z opinii biegłych B. i G. wynika, że pojazd według stanu z dnia ustania wspólności (5 listopada 1996 r.) i cen obecnych byłby wart ok. 5.000 zł (biegły G. określił wartość auta na 5.800 zł, a biegły B. na 4.600 zł). To także potwierdza, że kwota 5.000 zł uzyskana za auto w 2001 r. nie była mniejsza od ceny rynkowej.

Podsumowując, należało zasądzić od uczestnika postępowania na rzecz wnioskodawczyni, na podstawie art.415 w zw. z art.45 § 1 krio oraz art.386 § 1 w zw. z art.13 § 2 kpc, zgodnie z wysokością jej udziału w majątku wspólnym wynoszącym $\frac{3}{4}$, kwotę 3.750 zł.

Sąd Okręgowy na podstawie art.350 w zw. z art.13 § 2 kpc sprostował oczywistą omyłkę pisarską zawartą w pkt V. zaskarżonego postanowienia w ten sposób, że zamiast nazwy (...) wpisał (...). Nie było wątpliwości, że radiomagnetofon nazywał się (...)

Punkt V. zaskarżył apelacją uczestnik postępowania zarzucając, że kwota 75 zł nie ma związku z ustaleniem nierównych udziałów, bez bliższego uzasadnienia. Podobny zarzut uczestnik postawił w stosunku do kwot zasądzonych od niego na rzecz wnioskodawczyni w pkt IV. i VI. oraz co do kwoty zasądzonej od wnioskodawczyni na jego rzecz w pkt VIII. Jak wskazano wyżej odnośnie pkt IV., rozliczenie wszystkich zbytych przez uczestnika i przez wnioskodawczynię składników majątku wspólnego po ustaniu wspólności majątkowej bez zgody współmałżonka powinno nastąpić w stosunku do udziałów w majątku wspólnym. Skoro rzeczy bądź prawa stanowiły majątek wspólny, to rozliczenie tego majątku czy to w naturze (przez przyznanie byłym małżonkom), czy wartościowo (wobec zbycia) powinno uwzględniać udziały w tym majątku. Apelacja w tym zakresie podlegała oddaleniu na podstawie art.385 w zw. z art.13 § 2 kpc.

Natomiast w części apelacji sporządzonej przez pełnomocnika uczestnik wskazał na zaskarżenie pkt V. i VI. (podobnie zresztą, jak pkt IV.) w kontekście ustalenia nierównych udziałów i naruszenia art.43 § 2 krio i art.5 kc. Do tego zarzutu Sąd Okręgowy odniósł się wyżej.

Uczestnik zarzucił nieprawidłowe rachunkowe rozliczenie w pkt VI. pobranych przez siebie po ustaniu małżeństwa marek niemieckich. Zarzut jest oczywiście zasadny. Błąd Sądu Rejonowego dotyczy błędnego przeliczenia marek niemieckich (DM) na EURO. 1.01.2002 r. marka niemiecka (DM) została zastąpiona przez EURO według kursu 1,95583 DM za 1 EURO. Kurs DM do EURO z 1.01.2002 r. jest powszechnie znany, wynika z wielu publikatorów, w tym ze strony NBP. Pobrana przez wnioskodawczynię po ustaniu wspólności kwota 1.825 DM to 933,10 EURO (1825/1,95583). Aktualny kursu EURO do PLN po zamknięciu rozprawy, a przed orzekaniem wahał się od 4,1993 zł za 1 EURO (15.10.2014 r.) do 4,2229 zł za 1 EURO (27.10.2014 r.). Zatem kwota 1825 EURO według pierwszego kursu daje kwotę 3.918,36 zł, z tego $\frac{3}{4}$ należne wnioskodawczyni zgodnie z udziałem w majątku wspólnym to kwota 2.938,77 zł., a według drugiego kursu (z 27.10.2014 r.) daje kwotę 3.946,09 zł, z tego $\frac{3}{4}$ to kwota 2.959,56 zł.)

Nadto wnioskodawczyni po ustaniu wspólności majątkowej wypłaciła wspólne pieniądze: w grudniu 1996 r. 34,48 DM, a w 1998 r. 19,40 DM, zatem razem 53,88 DM i winna się z nich rozliczyć. W przeliczeniu na EURO według kursu z 1.01.2002 r. to 27,54 EURO, co daje 115,64 zł według kursu na 15.10.2014 r. i 116,46 zł wg kursu na 27.10.2014 r. Z tego winna $\frac{1}{4}$ oddać uczestnikowi, a więc według pierwszego kursu 28,91 zł, a według drugiego kursu 29,11 zł.

Zatem po wzajemnej kompensacji pobranych i nierozliczonych kwot, przeliczonych na PLN: według pierwszego kursu 2.938,77 zł – 28,91 zł = 2.909,86 zł, według drugiego kursu 2.959,56 – 29,11 = 2.930,45 zł. Średnio więc 2.920,15 zł, czyli zaokrąglając - 2,920 zł. Tyle uczestnik winien zapłacić wnioskodawczyni i do tej kwoty Sąd Okręgowy na podstawie art.386 par.1 w zw. z art.13 par.2 kpc obniżył kwotę zasądzoną w pkt VI. Przyjęcie, jak wyżej wskazano, kursu z dwóch dat i wyliczenie średniej pozwala uchwycić lepiej wartość kwoty pieniężnej, która podlega rozliczeniu. Postanowienie podlegało zmianie na podstawie art.386 § 1 w zw. z art.13 § 2 kpc.

Punkt VII. postanowienia zaskarżył uczestnik postępowania. Zakwestionował rozliczenie obligacji skarbowych stanowiących majątek wspólny i sprzedanych przez wnioskodawczynię. Zarzut nie jest zasadny, a apelacja oddalona na podstawie art.385 w zw. z art.13 § 2 kpc.

Wnioskodawczyni i uczestnik byli właścicielami 21 obligacji oznaczony (...) i 28 obligacji oznaczonych (...). Jak wynika z pisma z 2.12.2005 r. zawartego na k.474 akt, wnioskodawczyni dała zlecenie ich sprzedaży. Z dokumentu zawartego na k.475 wynika, że 21 obligacji oznaczonych (...) wnioskodawczyni sprzedała 10 września 1996 r., a więc w czasie istnienia wspólności ustawowej, która wszak ustała 5 listopada 1996 r. Z dokumentu na k.473 wynika, że w tej samej dacie (10.09.1996 r.) wpłynęła na jej rachunek papierów wartościowych kwota 2.482,34 zł i tego samego dnia tę kwotę wypłaciła. Zatem na dzień ustania wspólności majątkowej, na który ustala się skład majątku wspólnego, obligacje oznaczone (...) nie istniały i nie stanowiły składnika majątku wspólnego. Do tego majątku mogła co najwyżej wchodzić kwota pieniężna z ich zbycia. Uczestnik tego jednak nie udowodnił. W dacie wypłacenia przez wnioskodawczynię kwoty pieniężnej uzyskanej za sprzedane obligacje małżonkowie żyli razem, prowadzili wspólne gospodarstwo domowe, utrzymywali się z dochodów z apteki. Należy więc domniemywać, że kwota wypłacona przez wnioskodawczynię została spożytkowana na potrzeby rodziny. Wydanie jej na inne cele, niż te potrzeby, winien udowodnić uczestnik postępowania. Nie naprowadził jednak na tę okoliczność żadnych dowodów, jego więc obciąża skutek braku wykazania, że pieniądze zostały zużyte wyłącznie na potrzeby wnioskodawczyni bez związku z potrzebami rodziny (art.6 kc).

Obligacje oznaczone (...) wnioskodawczyni zbyła 31 grudnia 1996 r., a więc po ustaniu wspólności majątkowej, za kwotę 3.063,75 zł. Ponieważ zbycie nastąpiło po ustaniu wspólności, obligacje na dzień jej ustania wchodziły do majątku wspólnego. Wobec zbycia bez zgody uczestnika obligacji i pobrania za nie ceny wnioskodawczyni winna się rozliczyć w proporcji do udziałów w majątku wspólnym. ¼ ceny obligacji, a więc kwota 765,94 zł należna jest uczestnikowi postępowania. Wnioskodawczyni nie zaskarżyła punktu VII., zatem także zasądzonych odsetek ustawowych od dnia zbycia obligacji. Uczestnik w tym zakresie także nie kwestionował postanowienia Sądu Rejonowego.

Punkt IX. zaskarżył uczestnik postępowania. Zarzucił błędne rozliczenie kredytu zaciągniętego w czasie małżeństwa w (...) Banku SA. Twierdził, że kredyt zaciągnięty został na zakup leków do apteki, stanowił koszt uzyskania przychodu i nie może obciążać uczestnika. Miał wpływ na obroty apteki i wycenę bieglego. Decydująca winna być treść umowy kredytu, a nie opowieści wnioskodawczyni nie związane z rzeczywistością.

Zarzuty nie są zasadne. Ustalenia Sądu Rejonowego są w tym zakresie prawidłowe. Co prawda z treści umowy kredytu wynika, że został on zaciągnięty na zakup leków do apteki, ale faktycznie małżonkowie przeznaczyli go na zakup działki budowlanej w S. i wyjazd do Włoch. Uczestnik nie podważył skutecznie dowodów, na których Sąd Rejonowy oparł te ustalenia, nie przekonał Sądu odwoławczego, że decydować powinien jeden dowód w postaci umowy, gdy tymczasem pozostałe dowody (wynikająca z aktu notarialnego data zakupu działki w miesiącu zaciągnięcia kredytu, zeznania wnioskodawczyni) świadczą o tym, że pieniędzy nie wydano na zakup leków. Nawet jednak, gdyby tak było, to spłacone po ustaniu wspólności majątkowej wspólne długi podlegają rozliczeniu w podziale majątku. Skoro bezspornie wnioskodawczyni spłaciła po ustaniu małżeństwa część kredytu w kwocie 16.800 zł, to na podstawie art.686 kc w zw. z art.567 § 3 kpc i art.207 kc w zw. z art.1035 kc i art.46 krio ma prawo domagać się do uczestnika zapłaty w części odpowiadającej udziałowi uczestnika w majątku wspólnym. Nie ma przy tym znaczenia, czy koszt kredytu był jednocześnie kosztem uzyskania przychodu z apteki (...), skoro nie ma wątpliwości, że kredyt został przez wnioskodawczynię spłacony. Uczestnik z jednej strony domaga się rozliczenia dochodu z apteki, ale z drugiej strony odmawia partycypowania w pokrywaniu długów, jeśli przyjąć, że kwoty rat kredytu stanowiły dług związany z prowadzeniem apteki, a nie z zakupem nieruchomości i sfinansowaniem wakacji we Włoszech. Apelacja podlegała więc w tej części oddaleniu na podstawie art.385 w zw. z art.13 § 2 kpc.

Uczestnik zaskarżył postanowienie Sądu I instancji w pkt X., odnoszącym się do rozliczenia nakładu wnioskodawczynie na aptekę - pieniędzy na zakup leków i wyposażenia apteki w czasie zakładania przedsiębiorstwa z kwot stanowiących darowiznę od matki wnioskodawczynie i z pieniędzy z książeczki oszczędnościowej. Zarzuty uczestnika nie są zasadne.

Umowa darowizny i przyjęcie przedmiotu darowizny przez jedno z małżonków w ogóle nie jest czynnością zarządu majątkiem wspólnym, bo nie odnosi się do składnika majątkowego tego majątku. Wnioskodawczynie otrzymała darowiznę od matki do majątku odrębnego. Dopiero ona sama zdecydowała o przekazaniu jej do majątku wspólnego i mogła podjąć taką decyzję bez zgody uczestnika, bo stanowiło to przysporzenie do majątku wspólnego, a nie jego obciążenie. Nie wymagało więc zgody na podstawie art.37 § 1 krio w zw. z art.36 § 2 krio. Po drugie uczestnik nie zakwestionował skutecznie oceny dowodów, na podstawie której Sąd Rejonowy dokonał ustaleń faktycznych odnośnie darowizny. Uczestnik zresztą nie twierdził, że kwota nie została przekazana do majątku wspólnego, ale twierdził w apelacji, że było to 10.000.000 st. zł i na potrzeby wnioskodawczynie. Nie wziął pod uwagę pieniędzy z książeczki (...), na której wnioskodawczynie miała pieniądze ze sprzedaży F. (...), który miała w majątku odrębnym przed zawarciem małżeństwa. Nadto uczestnik niczym nie udowodnił, że rodzice wnioskodawczynie pożyczyci, a nie darowali kwoty pieniężnej i że była to kwota 10.000.000 st. zł, a nie 42.000.000 st. zł, a ocena Sądu Rejonowego dotycząca wydatków i nakładów na aptekę (zakup leków, wyposażenia, koncesji) jest prawidłowa. Sąd Rejonowy wyliczył procentowy nakład wnioskodawczynie na zakup leków i wyposażenia apteki i koncesji (czyli tego, co małżonkowie wydali na zakup przedsiębiorstwa i rozpoczęcie działalności) i tak ustaloną proporcję odniósł do aktualnej wartości przedsiębiorstwa oraz zasądził od uczestnika na rzecz wnioskodawczynie 1/4 wyliczonej kwoty nakładu, zgodnie z udziałem uczestnika w majątku wspólnym. Metodologia zastosowana przez Sąd Rejonowy oraz podstawa prawna rozliczenia są prawidłowe. Dodać należy, że nakład na zakup przedsiębiorstwa na pewno zwiększył wartość majątku wspólnego w chwili ustania wspólności, nie trzeba na to żadnego dowodu. Co innego natomiast z nakładami na to przedsiębiorstwo czynionymi w czasie, gdy ono już funkcjonowało. Udowodnienie, że te ostatnie nakłady zwiększyły wartość przedsiębiorstwa i że zwiększenie to utrzymało się w dacie ustania wspólności majątkowej, wymagało wiadomości specjalnych, a więc dowodu z opinii biegłego. O przeprowadzenie takiego dowodu uczestnik nie wnioskował. Jego apelacja podlegała więc oddaleniu na podstawie art.385 w zw. z art.13 § 2 kpc.

Uczestnik zaskarżył pkt XI. postanowienia, odnoszący się do rozliczenia jego nakładu na spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego na Osiedlu (...). Wskazał, że środki na wkład mieszkaniowy na nabycie prawa lokatorskiego pochodziły z jego majątku odrębnego – książeczki mieszkaniowej założonej przez jego rodziców w latach 70-tych. Zdaniem uczestnika, tylko 30% umorzenia kwoty potrzebnej do uzupełnienia wkładu budowlanego na prawo własnościowe stanowi majątek wspólny, a rozliczenie trzeba odnieść do aktualnej wartości mieszkania. Uczestnik powinien dostać 124.950 zł, a oddać wnioskodawczynie 22.050 zł (15%, czyli połowę z 30%).

Zarzut uczestnika nie jest zasadny, apelacja w tej części podlegała oddaleniu na podstawie art.385 w zw. z art.13 § 2 kpc.

Uczestnik ma rację w kwestii prawnego obowiązku rozliczenia nakładu i sposobu tego rozliczenia (jako odniesienia do aktualnej wartości spółdzielczego własnościowego prawa proporcji, w jakiej zwaloryzowany wkład mieszkaniowy zaliczony na wkład budowlany odnosił się do całego wkładu budowlanego). Nie odnosi się jednak do ustaleń Sądu Rejonowego odnośnie wysokości jego nakładu z majątku odrębnego – kwoty zwaloryzowanego wkładu mieszkaniowego zaliczonej na wkład budowlany, jak i do powołanych przez Sąd I instancji dokumentów. Przedstawione przez niego twierdzenie, że tylko kwota „umorzenia”, a więc 30% wartości mieszkania, podlega rozliczeniu jako stanowiąca majątek wspólny, nie ma uzasadnienia w dowodach zebranych w sprawie. Nakładem uczestnika jest jedynie zwaloryzowana kwota wkładu mieszkaniowego w kwocie 142.560 st. zł. Wkład budowlany wynosił 1.299.819 st. zł, małżonkowie uiszcili w czasie małżeństwa z majątku wspólnego 767.313 st. zł, resztę Spółdzielnia Mieszkaniowa umorzyła (co jest korzyścią przypadającą na rzecz majątku wspólnego, bo uzyskaną w czasie istnienia wspólności majątkowej i w związku z przydziałem prawa, które weszło do wspólności). Zatem nakład uczestnika na spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu stanowi jedynie 15% wartości wkładu budowlanego, które należy odnieść do aktualnej wartości prawa. Wartość ta według stanu z dnia orzekania przez Sąd odwoławczy wynosiła

147.000 zł. Sąd Rejonowy słusznie więc zasądził od uczestniczki na rzecz wnioskodawcy $\frac{3}{4}$ z wyliczonej kwoty nakładu, stosownie do udziału wnioskodawczyni w majątku wspólnym.

Wnioskodawczyni i uczestnik zaskarżyli pkt XII. postanowienia. Punkt ten został wskazany w apelacji uczestnika w części sporządzonej przez jego pełnomocnika. Jednak pełnomocnik nie zawarł żadnego bliższego uzasadnienia tego zarzutu, a sam uczestnik w ogóle nie wskazał, że nie zgadza się z tym punktem postanowienia. Wskazał jedynie na niezasadne rozliczenie kwoty zawartej w tym punkcie z uwagi na ustalenie nierównych udziałów i naruszenie art.43 § 2 krio i art.5 kc, co było już przez Sąd Okręgowy ocenione wyżej.

Konkretne zarzuty wobec pkt XII. postanowienia złożyła wnioskodawczyni, kwestionując rozliczenie kosztów utrzymania samochodu S. (...). Zarzuciła Sądowi Rejonowemu naruszenie art.46 krio w zw. z art.1035 i 207 k.c. przez bezpodstawne zastosowanie i naruszenie art.5 kc przez niezastosowanie i niezasadne zasądzenie na rzecz uczestnika kwoty $\frac{3}{4}$ kwot ubezpieczenia OC S.. Wskazała, że uczestnik przywłaszczył samochód bez zgody wnioskodawczyni, sprzedał go i przywłaszczył pieniądze. Skoro Sąd Rejonowy oddalił roszczenia wnioskodawczyni o rozliczenie pożytków z samochodu, to zasądzenie kosztów utrzymania auta jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Zarzuty wnioskodawczyni nie są zasadne, a jej apelacja w tej części oddalona na podstawie art.385 w zw. z art.13 apelacja podlegała więc oddaleniu na podstawie art.385 w zw. z art.13 § 2 kpc.

Prawo uczestnika do posiadania pojazdu S. (...) po ustaniu wspólności majątkowej wynikało z art.206 kc w zw. z art.46 krio i 1035 kc., więc niezrozumiałe twierdzenia wnioskodawczyni o przywłaszczeniu auta. Wnioskodawczyni nie domagała się w tamtym czasie, do czasu zbycia pojazdu, dopuszczenia jej do współposiadania samochodu. Bezskuteczne wobec wnioskodawczyni, w zakresie naruszającym jej prawa z tytułu podziału majątku, mogłoby być jedynie zbycie pojazdu.(art.1035 kc w zw. z art.46 krio). Kwestia ta została omówiona wyżej w części odnoszącej się do zaskarżenia pkt IV. postanowienia.

W sprawie o podział majątku wspólnego Sąd rozstrzyga na podstawie art.618 § 1 i art.686 kpc w zw. z art.567 § 3 kpc między innymi o wzajemnych roszczeniach byłych małżonków z tytułu wydatków i nakładów poczynionych przez jednego z nich po ustaniu wspólności majątkowej na rzeczy wchodzące wcześniej w skład majątku wspólnego, a od ustania wspólności majątkowej stanowiące współwłasność ułamkową na zasadzie art.42 krio (w brzmieniu sprzed 2005 r. mające zastosowanie w sprawie). Od dnia ustania wspólności ustawowej nie ma już majątku wspólnego w rozumieniu krio, to jest majątku objętego wspólnością o charakterze łącznym. Majątek stanowiący do dnia ustania wspólności majątek wspólny małżeński staje się od dnia ustania wspólności współwłasnością ułamkową byłych małżonków. Roszczenia byłych małżonków podlegają rozliczeniu na podstawie art.618 i 686 kpc w zw. z art.567 § 3 kpc, a materialnie na podstawie art.207 w zw. z art.1035 kc i art.46 krio. (także A. Zieliński Postępowanie o podział majątku wspólnego po ustaniu wspólności majątkowej małżeńskiej... cyt. wyżej str.23, 31-33, S. Madaj Postępowanie nieprocesowe w sprawach małżeńskich W-wa 1978 r. str.126-127, postanowienie SN z 7 stycznia 2009r. II CSK 390/08).

Obowiązek utrzymania składnika majątku wspólnego po ustaniu wspólności majątkowej spoczywał więc na obojgu współwłaścicielach. Wynika to z art.207 w zw. z art.1035 kc i art.46 krio. Niemniej skoro uczestnik korzystał z samochodu wyłącznie na własne potrzeby, nie może to pozostać bez wpływu na zakres obciążających wnioskodawczynię kosztów jego utrzymania. Należy przyjąć, że wnioskodawczynię obciążają jedynie, w zakresie przypadającym na jej udział, nakłady konieczne służące do utrzymania rzeczy w stanie niepogorszonym, poza zużyciem wynikającym z normalnej i prawidłowej eksploatacji. Uczestnik miał więc prawo domagać się zwrotu nakładów koniecznych utrzymujących auto w stanie niepogorszonym, a więc koniecznych napraw w toku normalnej eksploatacji i ubezpieczenia OC. Z zasad doświadczenia życiowego wynika, że auto dla normalnej eksploatacji powinno być użytkowane zgodnie z przeznaczeniem, w innym wypadku jego zużycie jest szybsze i większe. Gdyby nie ponoszone koszty koniecznego utrzymania auta, uczestnik nie uzyskałby za nie choćby kwoty 5.000 zł.

To, że Sąd Rejonowy nie uwzględnił żądania wnioskodawczyni rozliczenia pożytków z samochodu, pozostaje bez znaczenia dla rozliczenia kosztów utrzymania auta. Sąd Rejonowy oddalając żądanie wnioskodawczyni nie

kierował się zasadami współzycia społecznego, ale tym, że auto nie przynosiło pożytków, nie było bowiem wynajmowane ani wdzierzawione. Wnioskodawczyni nie domagała się rozliczenia „innych przychodów” (art.207 kc) z uwagi na korzystanie z auta przez uczestnika ponad udział. Zasady współzycia społecznego w żadnym razie nie sprzeciwiają się zasadzeniu od wnioskodawczyni na rzecz uczestnika części opłat z tytułu OC. To, że roszczenie wnioskodawczyni zostało oddalone, nie kreuje jakiegokolwiek zasady współzycia społecznego sprzeciwiającej się uwzględnieniu roszczenia uczestnika. Wnioskodawczyni żadnej takiej zasady nie sformułowała.

Co do kosztów napraw pojazdu uczestnik nie wykazał, aby naprawy były konieczne do normalnej eksploatacji samochodu, utrzymujące pojazd w stanie niepogorszonym. Zakres użytkowania auta niewątpliwie jest związany z częstotliwością i zakresem napraw, a uczestnik korzystał z auta jedynie dla własnych potrzeb. Obciążanie kosztami napraw wnioskodawczyni byłoby zasadne tylko w zakresie nakładów koniecznych, przy niewielkim przebiegu auta, koniecznym do utrzymania go w stanie niepogorszonym, oprócz normalnego eksploatacyjnego zużycia. Zakresu tych nakładów uczestnik nie udowodnił.

Punkty XIII., XIV. i XV zostały wskazane w zarzucie nr 5. apelacji uczestnika w części sporządzonej przez jego pełnomocnika. Jest to niezrozumiałe, bo w punktach tych Sąd Rejonowy oddalił żądania wnioskodawczyni, zatem rozstrzygnął zgodnie z interesem uczestnika. Oprócz uzasadnienia odnoszącego się do naruszenia art.43 § 2 krio i art.5 kc, uczestnik nie sformułował żadnych zarzutów przeciwko tym rozstrzygnięciom. Jeśli uznać, że uczestnik zaskarżył postanowienie Sądu I instancji także w tym zakresie, jego apelacja w tej części okazała się oczywiście bezzasadna.

Postanowienie w punkcie XIV. zaskarżyła wnioskodawczyni. Zarzuciła naruszenie art.45 § 1 i 46 krio w zw. z art.1035 i 207 kc w kwestii oddalenia wniosku wnioskodawczyni o rozliczenie nakładu z majątku odrębnego wnioskodawczyni na majątek wspólny – darowizna od matki dla wnioskodawczyni w kwocie 6.410.500 st. zł została przeznaczona na bieżącą działalność apteki, niesłusznie została potraktowana przez Sąd Rejonowy jako nakład zużyty w celu zaspokojenia potrzeb rodziny. Środki te pracowały w zwykłym toku działalności gospodarczej, wpłynęły na wynik finansowy przedsiębiorstwa, a finalnie podniosły jego wartość.

Zarzuty są bezzasadne. Dowolne są twierdzenia wnioskodawczyni o podniesieniu wartości przedsiębiorstwa na skutek przeznaczenia kwoty nakładu na zakup leków. Nie wynika to z żadnego dowodu przeprowadzonego w sprawie.

Słusznie Sąd Rejonowy uznał, że skoro dochody z apteki stanowiły jedyny dochód stron, z którego zaspokajane były potrzeby rodziny, to dofinansowanie apteki w toku jej działalności było przeznaczone w istocie na zaspokojenie tych potrzeb. Służyło bowiem uzyskaniu bieżącego dochodu w całości przeznaczonego na potrzeby rodziny. Obowiązek małżonków zaspokajania potrzeb rodziny wynikał z art.27 krio, przy czym bez znaczenia pozostawało źródło finansowe, z jakiego małżonek obowiązek swój wypełniał. Co prawda w tej sprawie mają zastosowanie przepisy kodeksu rodzinnego i opiekuńczego sprzed nowelizacji wynikającej z ustawy z 17 czerwca 2001 4., która weszła w życie 20 stycznia 2005 r., a więc zastosowanie ma art.45 krio w poprzednim brzmieniu. Art.45 § 1 krio nie zawierał zdania trzeciego stanowiącego, że nie można żądać zwrotu wydatków i nakładów zużytych w celu zaspokojenia potrzeb rodziny, chyba, że zwiększyły wartość majątku w chwili ustania wspólności. Tym niemniej, skoro przed nowelizacją obowiązywał art.27 krio statuujący obowiązek obojga małżonków przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny, którą przez swój związek założyli, każdy według sił oraz możliwości zarobkowych i majątkowych, to jasne jest, że nakłady na majątek wspólny zużyte na zaspokojenie potrzeb rodziny nie podlegały zwrotowi także w poprzednim stanie prawnym. Jeśli jednak zwiększyły wartość majątku wspólnego w chwili ustania wspólności, podlegały rozliczeniu. Brak było bowiem uzasadnionych podstaw do odmowy uznania za zasadne żądania rozliczenia nakładu z majątku odrębnego jednego z małżonków na majątek wspólny w sytuacji, gdy majątek wspólny wzbogacił się kosztem majątku odrębnego, a więc nie cała wartość nakładu z majątku odrębnego została zużyta na zaspokojenie potrzeb rodziny.

Przykładem nakładu z majątku odrębnego na majątek wspólny, który zwiększa wartość tego ostatniego majątku i to zwiększenie utrzymuje się w chwili ustania wspólności majątkowej, jest nakład poczyniony w czasie małżeństwa na zakup przedsiębiorstwa w sytuacji, gdy to przedsiębiorstwo istnieje i dobrze prosperuje w dniu ustania wspólności.

Mimo, że dochody z przedsiębiorstwa są przeznaczane w trakcie trwania małżeństwa i wspólności ustawowej na zaspokajanie potrzeb rodziny, to istniejące w dacie ustania wspólności przedsiębiorstwo ma określoną wartość, nie zużytą na zaspokojenie tych potrzeb. Zwiększenie majątku wspólnego jest więc oczywiste. Co innego natomiast nakłady przewidziane na bieżącą działalność przedsiębiorstwa dokonane w czasie jego funkcjonowania. To, czy zwiększyły wartość przedsiębiorstwa i czy to zwiększenie utrzymało się w dacie ustania wspólności majątkowej, wymaga dowodu. Zwiększenie wartości majątku nie wynika już z samego faktu dokonania tego nakładu. Podobnie jest z nakładami z majątku odrębnego na zakup mieszkania służącego do zaspokajania potrzeb rodziny. Na dzień ustania wspólności mieszkanie ma określoną wartość, a więc utrzymuje się zwiększenie wartości majątku wspólnego o wartość nakładu poczynionego na zakup mieszkania, przeliczonego proporcjonalnie do wartości mieszkania z dnia ustania wspólności. Takiego zwiększenia nie powodują nakłady polegające na płaceniu opłat za używanie mieszkania, bo te zużywają się w okresach miesięcznych i nie zwiększają wartości mieszkania. Wartość mieszkania mogłyby zwiększyć nakłady użyteczne, ale to wymagałoby dowodu, bo nie wynika z samego faktu poczynienia tych nakładów. Mogły się bowiem w trakcie małżeństwa po prostu zużyć.

Skoro tak, to wnioskodawczyni winna udowodnić nie tylko fakt dokonania nakładu (czemu sprostala), ale także to, że zwiększył on wartość majątku wspólnego i to zwiększenie utrzymywało się w dacie ustania wspólności oraz udowodnić rozmiar tego zwiększenia. Bez wątpliwości dofinansowanie apteki służyło wypracowaniu dochodu przeznaczanego na bieżące potrzeby rodziny. Mogło oczywiście dodatkowo zwiększyć wartość majątku wspólnego i to zwiększenie mogło utrzymać się do ustania wspólności majątkowej. Wnioskodawczyni wskazała w apelacji, że środki pieniężne stanowiące nakład pracowały w toku działalności przedsiębiorstwa i zwiększyły jego wartość. Nie wskazała jednak żadnego dowodu, z którego miałyby to wynikać, nie mówiąc o tym, w jakim zakresie tę wartość zwiększyły i na ile to zwiększenie utrzymało się w dacie ustania wspólności. We wniosku o rozliczenie tego nakładu w ogóle nie podnosiła kwestii zwiększenia wartości majątku na dzień ustania wspólności. Już więc z tej przyczyny żądanie wnioskodawczyni zasądzenia kwoty 6.107,05 zł podlegało oddaleniu jako bezzasadne, a w konsekwencji oddaleniu z tej przyczyny podlegała apelacja na podstawie art.385 w zw. z art.13 § 2 kpc.

Wnioskodawczyni zaskarżyła postanowienie Sądu Rejonowego w pkt XV. Zarzuciła naruszenie art.46 krio w zw. z art.1035 i 206 kc przez ich niezastosowanie, twierdząc, że Sąd Rejonowy powinien zasądzić od uczestnika na jej rzecz wynagrodzenie za korzystanie z samochodu S. (...) i z mieszkania na Osiedlu (...) z uwagi na to, że uczestnik korzystał z tych rzeczy ponad swój udział. To, że wnioskodawczyni tego roszczenia dochodziła, ma wynikać z fragmentów pisma wnioskodawczyni z 14.11.2011 r. Z pisma wynika intencja wnioskodawczyni, jakiego roszczenia w istocie dochodzi.

Zarzuty są oczywiście bezzasadne. Nie budzi wątpliwości, że w sprawie o podział majątku wspólnego byli małżonkowie mogą dochodzić roszczeń wynikających z art.207 kc w zw. z art.1035 kc i art.46 krio za okres po ustaniu wspólności majątkowej. Mogą więc dochodzić min. pożytków i innych przychodów z rzeczy. Chodzi o pożytki naturalne, cywilne i pożytki prawa oraz inne przychody. Pożytki i przychody muszą być pobrane. Nadto mogą dochodzić wynagrodzenia za korzystanie przez drugiego małżonka „ponad udział”. Wynagrodzenie to obejmuje korzyści uzyskane przez posiadającego współwłaściciela mierzone wielkością zaoszczędzonych wydatków. To ostatnie roszczenie wywodzone jest z art.206 kc w zw. z art.224 § 2 kc i zakłada, że nastąpiło wycucie jednego ze współwłaścicieli przez innego z posiadania rzeczy oraz żądanie współwłaściciela nieposiadającego dopuszczenia do współposiadania bądź podziału rzeczy quo usum. (uchwała SN z 10.05.2006 r. III CZP 9/06, OSNC 2007/3/37, Prok.i Pr.-wkł. 2006/11/37, Wokanda 2006/11/1, Biul.SN 2006/5/7, M.Prawn. 2007/19/1088; uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 2008 r. III CZP 3/08 OSNC 2009/4/53, Biul.SN 2008/3/6).

Rację ma Sąd Rejonowy, że wnioskodawczyni nie domagała się zasądzenia na jej rzecz wynagrodzenia za korzystanie przez uczestnika „ponad udział”, ale domagała się rozliczenia „pożytków”. Wynika to jasno z jej pisma z 14 listopada 2011 r. (k.1414 – 1416). Wnioskodawczyni wniosła o rozliczenie pożytków przez nią nie pobranych w okresie od 5.11.1996 do 6.07.2001 r. za auto, a do chwili obecnej co do mieszkania. Wskazała na samowolne wyłączne korzystanie z pojazdu przez uczestnika, przez co nie miała możliwości pobierania pożytków w postaci czynszu najmu w okresie, gdy pojazd stanowił współwłasność małżonków po ustaniu wspólności od 5.11.1996 do 6.07.2001. Co do mieszkania podnosiła wyłączne korzystanie z mieszkania przez uczestnika i niemożność pobierania przez nią pożytków od

ustania wspólności do dzisiaj. Wskazywała na równowartość czynszu najmu mieszkania. Następnie potwierdziła, że domaga się rozliczenia pożytków (k.1603 i 1604). Wnioskodawczyni nie wskazywała na żądanie wynagrodzenia za korzystanie przez uczestnika z auta i mieszkania „ponad udział”, nie podnosiła, że uczestnik zaoszczędził wydatków jej kosztem i nie domagała się wyliczenia tak ustalonej korzyści uczestnika, nie uzasadniała swoich roszczeń wyzuciem jej z posiadania. Pamiętać trzeba, że nie może usprawiedliwiać żądania przez współwłaściciela wynagrodzenia od pozostałych współwłaścicieli posiadanie przez nich rzeczy wspólnej "ponad udział", ponieważ w sytuacjach objętych zakresem zastosowania art. 206 k.c. nie sposób zasadnie mówić o uprawnieniu współwłaścicieli do korzystania z rzeczy wspólnej w granicach udziału (por. uchwała pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 28 września 1963 r., III CO 33/62, oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 października 1973 r., III CRN 247/73). Samo zatem twierdzenie współwłaściciela o korzystaniu przez innego współwłaściciela z rzeczy wspólnej w zakresie przewyższającym przysługujący mu udział nie może dawać podstaw do dochodzenia od niego z tego tytułu jakiegokolwiek roszczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 2001 r., III CKN 21/99). Roszczenie współwłaściciela przeciwko innemu współwłaścicielowi o wynagrodzenie za korzystanie przez niego z rzeczy wspólnej może uzasadniać tylko ziszczenie się określonych w art. 224 § 2 lub w art. 224 § 2 w związku z art. 225 k.c. przesłanek w razie naruszenia przez tego innego współwłaściciela art. 206 k.c. (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 2008 r. III CZP 3/08 OSNC 2009/4/53, Biul.SN 2008/3/6).

Wnioskodawczyni nie chciała korzystać z lokalu spółdzielczego zajmowanego przez uczestnika, nie domagała się dopuszczenia do współposiadania tego lokalu (a roszczenie o wynagrodzenie ponad udział jest wszak uzupełniającym roszczeniem o dopuszczenie do współposiadania, chociaż może być realizowane niezależnie od niego), mieszkała w P. w mieszkaniu nad apteką i tam zaspokajała swoje potrzeby mieszkaniowe. W ogóle nie podnosiła, że musiała ponosić wydatki na wynajęcie, których zaoszczędziłaby, gdyby mogła korzystać z lokalu zajmowanego przez uczestnika. Podobnie mimo, że akcentowała, że auto było jej potrzebne do działalności gospodarczej, to nie wnosiła o dopuszczenie do współposiadania czy podział quad usum (podzielenie korzystania z auta w czasie), nie wskazywała na zaoszczędzone przez uczestnika korzyści wynikające z tego, że nie musiał auta wynajmować, co stanowiłoby jej stratę. Apelacja wnioskodawczyni w rozpatrywanym zakresie podlegała więc oddaleniu na podstawie art.385 w zw. z art.13 apelacja podlegała więc oddaleniu na podstawie art.385 w zw. z art.13 § 2 kpc.

Uczestnik zaskarżył postanowienie w pkt XVI. dotyczącym oddalenia jego żądań rozliczenia bezzwrotnej pomocy z zakładu pracy uczestnika, premii gwarancyjnej i kwoty z książeczki samochodowej. Zdaniem apelującego Sąd Rejonowy niezasadnie nie uznał spożytkowanych w czasie małżeństwa kwot z tych tytułów, stanowiących majątek odrębny uczestnika sprzed małżeństwa, jako nakładu z tego majątku na majątek wspólny.

Pieniądze z pomocy finansowej zakładu pracy uczestnika oraz z jego książeczki mieszkaniowej były przeznaczone na opłaty za mieszkanie spółdzielcze na Osiedlu (...), częściowo przed zawarciem małżeństwa, częściowo po jego zawarciu – do 1990 r. W okresie małżeństwa przeznaczone były na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych rodziny, bo małżonkowie w tym lokalu te potrzeby zaspokajali. Rację ma więc Sąd Rejonowy, że nie podlegają zwrotowi do majątku odrębnego z uwagi na normę zawartą w art.27 krio. Aktualne są w tym zakresie wywody Sądu Okręgowego odnoszące się do apelacji wnioskodawczyni co do pkt XIV. postanowienia. Opłacanie czynszu i opłat z bezzwrotnej pomocy z zakładu pracy i premii gwarancyjnej nie zwiększyło wartości mieszkania i to w taki sposób, aby to zwiększenie utrzymywało się w dacie ustania wspólności.

Rozliczenie kwoty wpłaconej przez rodziców uczestnika przed małżeństwem stron na F. (...) okazało się niemożliwe, bo uczestnik nie udowodnił wysokości roszczenia. Nie wiadomo, za jaką kwotę został nabyty F. (...). Po jego zbyciu strony kupiły F. (...), który został rozbity i nie wiadomo, jaką kwotę odszkodowania strony uzyskały. Uczestnik raz twierdził, że 28 mln st. zł, raz 25 mln st. zł, dodatkowo twierdził, że za pozostałości (wrak samochodu) dostał 4 mln st. zł, kolejnym razem, że 2 mln st. zł. Nadto uczestnik zeznał (k.1837), że nie pamięta, czy coś dopłacali do F. (...), chyba tak. Nie sposób więc ustalić wartości nakładu uczestnika. Po drugie pieniądze zostały przeznaczone na bieżącą działalność apteki. Słusznie więc Sąd Rejonowy uznał, że skoro dochody z apteki stanowiły jedyny dochód stron, z którego zaspokajane były potrzeby rodziny, to dofinansowanie apteki w toku jej działalności było przeznaczone w istocie na zaspokojenie tych potrzeb. Służyło bowiem uzyskaniu bieżącego dochodu w całości przeznaczonego na

potrzeby rodziny. Obowiązek małżonków zaspokajania potrzeb rodziny wynikał z art.27 krio, przy czym bez znaczenia pozostawało źródło finansowe, z jakiego małżonek obowiązek swój wypełniał. Szczegółowe wywody co do tej kwestii zostały przedstawione przy okazji ustosunkowania się do zaskarżenia przez wnioskodawczynię pkt XIV. postanowienia i są aktualne także w niniejszym zakresie. Uczestnik winien udowodnić nie tylko sam nakład, ale także to, że zwiększył on wartość majątku wspólnego i to zwiększenie utrzymywało się w dacie ustania wspólności oraz rozmiar tego zwiększenia. Uczestnik nie wykazał wysokości nakładu i tego, czy i w jakim zakresie zwiększył wartość nieruchomości i że to zwiększenie utrzymało się w dacie ustania wspólności. Apelacja okazała się więc w tej części bezzasadna na podstawie art.385 w zw. z art.13 apelacja podlegała więc oddaleniu na podstawie art.385 w zw. z art.13 § 2 kpc.

Uczestnik postępowania zaskarżył postanowienie w pkt XVII., w którym Sąd Rejonowy oddalił wniosek o zasądzenie od wnioskodawczyni na jego rzecz dochodów, jakie uzyskiwała z przedsiębiorstwa (...) po ustaniu małżeńskiej wspólności majątkowej. Zarzuty uczestnika są zasadne, aczkolwiek co do wysokości żądania jedynie w części.

Przedsiębiorstwo stanowiące aptekę (...) wchodziło w skład majątku wspólnego, co zostało przesądzone postanowieniem wstępnym. Dochód, jaki przynosi przedsiębiorstwo, należy uznać za inny przychód w rozumieniu art.207 kc. Można bowiem do niego zaliczyć nie stanowiące pożytków naturalnych przychody osiągane z gospodarki rzeczą prowadzonej przez współwłaścicieli, a także wszelkie inne „nadzwyczajne” dochody. Współwłaścicielom przypadają nie tylko pożytki naturalne i cywilne (art.53 i 54 k.c.), jakie rzecz przynosi, ale także wszelkie inne przychody z rzeczy. Możliwość domagania się przez współwłaściciela przypadającej mu części przychodów jest niezależna od wykonywania przez niego prawa do współposiadania i współkorzystania z rzeczy wspólnej. Okoliczność, że współwłaściciel rzeczy nie posiada rzeczy wspólnej ani nie realizuje w drodze roszczenia swojego uprawnienia do współposiadania rzeczy lub posiadania wyodrębnionej części rzeczy, nie stanowi przeszkody do domagania się przez niego partycypowania w przychodach z rzeczy. Współwłaścicielom przypadają pożytki w stosunku do wielkości udziałów bez względu na jakiegokolwiek dalsze okoliczności. Zatem przykładowo, nie ma tu znaczenia zróżnicowany nakład środków i własnej pracy poszczególnych współwłaścicieli. Odrębnemu bowiem rozliczeniu podlegają - również w proporcji do wielkości udziałów - nakłady na rzecz wspólną (art. 207 in fine). Ustawodawca przewiduje też wynagrodzenie właściciela wykonującego zarząd rzeczą wspólną. (E. Gniewek Komentarz do art.207 Kodeksu cywilnego tezy od 2.2 do 2.7)

Art.207 k.c. ma zastosowanie wprost do rzeczy w rozumieniu art.45 k.c. Należy go jednak odpowiednio stosować także do przedsiębiorstwa w rozumieniu art.55¹ k.c. Skoro przedsiębiorstwo wchodzi w skład majątku wspólnego, a następnie, po ustaniu wspólności majątkowej, stanowi współwłasność ułamkową i przynosi określony dochód, to nie ma usprawiedliwionych racji, dla których dochód ten miałby przypadać jednemu uprawnionemu do niego współwłaścicielowi, a drugiemu nie. Dla samej zasady podziału dochodu nie ma znaczenia, który ze współwłaścicieli prowadzi przedsiębiorstwo oraz czy osobiście w nim pracuje. Może to mieć znaczenie dla ustalenia wielkości dochodu przypadającego drugiemu współwłaścicielowi. Dochód przypadający drugiemu współwłaścicielowi powinien być bowiem usprawiedliwiony w okolicznościach konkretnego przypadku. Zatem jego uzyskanie powinno uwzględniać nakład osobistej pracy współwłaściciela, mierzony najczęściej godziwym wynagrodzeniem, które powinno zostać odliczone od dochodu przypadającego do podziału.

Sąd Rejonowy na uzasadnienie oddalenia żądania zasądzenia części dochodu z przedsiębiorstwa powołał się na postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2011 r. (V CSK 28/11 LEX nr 1111044, OSNC-ZD 2013/2/24). Po pierwsze w sprawie poddanej ocenie Sądu Najwyższego przedsiębiorstwo nie przynosiło dochodu (zysku) i było rynkowo niezbywalne z uwagi na wyeksploatowane pojazdy stanowiące jego istotne składniki. Jedyne dochód kreowała praca własna współwłaściciela w roli kierowcy, mechanika i kierownika przedsiębiorstwa. Wynosił on kwotę 1.788,02 zł miesięcznie. SN stwierdził, że przedsiębiorstwo nie przynosiło w okresie relewantnym w sprawie żadnego zysku, co miało ten skutek, że jako zorganizowany zespół składników nie miało rynkowej wartości, mierzonej bądź to czynszem dzierżawnym, bądź czynszem leasingu. Cena sprzedaży natomiast mogła być odnoszona jedynie do wartości składników je tworzących, tj. pojazdów. Inaczej jest w sprawie o podział majątku byłych małżonków M.. Apteka w dniu ustania wspólności majątkowej i do dnia likwidacji stanowiła zespół składników materialnych i niematerialnych

służących do prowadzenia działalności gospodarczej. Przedsiębiorstwo miało wartość rynkową, mierzoną ceną, za jaką można było je sprzedać na rynku. Do 2010 r. przynosiło też dochód, oparty co prawda przede wszystkim na pracy własnej wnioskodawczyni, ale wynagrodzonej godziwym wynagrodzeniem w wysokości 2,18 średniego wynagrodzenia miesięcznie, odliczonym do dochodu przed jego podziałem. Te okoliczności wynikają z obu opinii biegłego M. B.. Praca wnioskodawczyni miała swój ekwiwalent w godziwym wynagrodzeniu, a dochód pozostały po jego potrąceniu pozostawał do podziału pomiędzy współwłaścicieli. Zatem partycypowała w nim także wnioskodawczyni i to w udziale $\frac{3}{4}$. W praktyce więc dochód z apteki należy się w lwiej części wnioskodawczyni. Z dochodu pobierała ona wynagrodzenie, a z pozostałego dochodu jeszcze jego $\frac{3}{4}$.

Po drugie, Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z 16 grudnia 2011 r., odnosząc się do rozliczenia pożytków z przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 55¹ k.c., powołał się na zobiektywizowaną kategorię dochodu przedsiębiorstwa, jakie ono przynosi w warunkach rynkowych. Odwołał się do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 1969 r. (III CZP 12/69, OSNC 1970/3/39), dotyczącej rozliczenia pożytków i dochodów z gospodarstwa rolnego, że przy wzajemnych rozliczeniach z tytułu posiadania, pobrania pożytków i innych przychodów należy mieć na względzie, że normalny dochód, jaki przynosi gospodarstwo rolne, jest przede wszystkim wynikiem pracy i starań rolnika użytkującego to gospodarstwo. Toteż udział w takim dochodzie ze strony współspadkobierców, którzy nie przyczynili się swą pracą i staraniem do jego powstania, nie powinien przekraczać czynszu dzierżawnego, jaki w konkretnych okolicznościach byłby obiektywnie usprawiedliwiony. Sąd Najwyższy stanął więc na stanowisku, że chodzi o zobiektywizowaną wartość pożytków cywilnych, jaką dane przedsiębiorstwo jest w stanie przynosić w danych warunkach rynkowych, z wyłączeniem osobistej pracy współwłaściciela, co pozostaje w zgodzie z dyspozycją art. 53 § 2 i art. 54 k.c. Powołał się także na uzasadnienie postanowienia SN z dnia 15 kwietnia 2011 r., III CSK 191/10, LEX nr 864004 i orzeczenia tam powołane). Konkludując Sąd Najwyższy stwierdził, że przy rozliczaniu pożytków i innych przychodów ze wspólnego majątku na podstawie art. 618 § 1 k.p.c. w zw. z art. 207 k.c., sąd uwzględnia rzeczywistość, rynkową zdolność kreowania przez ten majątek pożytków naturalnych i cywilnych (art. 53 i 54 k.c.), którą wyznaczać będzie z reguły możliwy do uzyskania czynsz najmu lub dzierżawy tego majątku lub jego poszczególnych składników. Dochód uzyskiwany przez współwłaściciela przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 55¹ k.c. dzięki jego osobistej pracy nie jest równoznaczny z pożytkami i innymi przychodami z tego przedsiębiorstwa, podlegającymi rozliczeniu w postępowaniu działowym.

Pogląd Sądu Najwyższego częściowo tylko przystaje do zmienionych stosunków społeczno – gospodarczych. Powołana uchwała z 1969 r. została wydana w warunkach gospodarki nakazowo – rozdzielczej, braku wolnego rynku, w sytuacji, gdy nie istniały przedsiębiorstwa prywatne prowadzące działalność gospodarczą i przynoszące dochody. Nadto dotyczyła gospodarstwa rolnego, a nie przedsiębiorstwa. W zmienionej sytuacji społeczno – gospodarczej nie sposób rozliczać dochodu, jakie przynosi wspólne przedsiębiorstwo, wyliczając go na podstawie hipotetycznego czynszu najmu bądź dzierżawy, jakie może przynieść wydzierżawienie przedsiębiorstwa albo oddanie go w najem. Dochód uzyskany przez przedsiębiorstwo nie jest przecież tym samym, co pożytek cywilny (art.53 par.2 k.c.), którym jest czynsz najmu bądź dzierżawy. Art.207 k.c. rozróżnia pożytki od innych przychodów. Pożytki cywilne, podobnie jak naturalne i pożytki prawa (art.53 i 54 k.c.) to pożytki w rozumieniu art.207 k.c., a dochód, jaki uzyskuje przedsiębiorstwo, to „inny przychód” w rozumieniu tego przepisu. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z 1969 r. zresztą także to odróżnia. Nie neguje prawa współwłaścicieli do udziału w tym dochodzie (a nie w czynszu najmu bądź dzierżawy), choćby nawet własną pracą i staraniami nie przyczynili się do jego powstania. Jedynie do obliczenia wysokości partycypacji w dochodzie tych innych współwłaścicieli odnosi się do czynszu możliwego do uzyskania i usprawiedliwionego w okolicznościach sprawy. Wskazuje też, że jest tak „z reguły”, akcentując, że należy wziąć pod uwagę okoliczności konkretnego przypadku. Zatem co do zasady rozliczeniu powinien podlegać dochód, jaki przynosi przedsiębiorstwo. W sytuacji, gdyby wszyscy współwłaściciele przyczynili się swoją pracą i staraniami do jego uzyskania, nie ma żadnej wątpliwości, że powinni uczestniczyć w jego podziale. Wyliczanie czynszu najmu bądź dzierżawy, jaki przedsiębiorstwo mogło przynieść na podstawie stosunku prawnego, nie miałoby sensu. Podział dochodu powinien przy tym uwzględniać zakres osobistej pracy i starań współwłaścicieli, który może być wszak różny. Powinien mieć swoje odzwierciedlenie w postaci godziwego wynagrodzenia, odliczonego od dochodu przed podziałem. Taka sama sytuacja występuje, gdy tylko niektórzy ze współwłaścicieli przyczynili się do powstania dochodu, a inni

nie pracowali w przedsiębiorstwie. Nie ma bowiem usprawiedliwionych racji dla różnicowania wskazanych sytuacji. Współwłaściciel przedsiębiorstwa ma prawo do części dochodu z samego faktu, że jest jego współwłaścicielem. Jasno to widać np. w przypadku spółek prawa handlowego. Akcjonariusz spółki akcyjnej czy udziałowiec spółki z o. o. ma prawo do części dochodu uzyskanego przez spółkę, przy uwzględnieniu przepisów ksh i treści umowy spółki, bez względu na to, czy własnym staraniem i pracą przyczynił się do jego uzyskania. Praca zarządców i ich starania są wynagradzane osobno, choćby byli oni akcjonariuszami bądź udziałowcami spółki. Jeśli natomiast przedsiębiorstwo nie przyniesie dochodu, współwłaściciele go nie uzyskają. Będzie to obejmowało sytuację, gdy przedsiębiorstwo uzyska dochód równy jedynie godziwemu wynagrodzeniu współwłaściciela, który je prowadzi. Będzie tak także wtedy, gdy dochód nie pokryje nawet godziwego wynagrodzenia tego współwłaściciela. Prowadzenie przez niego takiego nierentownego przedsiębiorstwa to jednak jego decyzja, podejmowana na jego ryzyko gospodarcze.

Zauważyć należy, że wyliczanie części dochodu należnego współwłaścicielowi nie prowadzącemu przedsiębiorstwa w oparciu o czynsz najmu bądź dzierżawy jest oderwane od wyniku finansowego przedsiębiorstwa. Może się okazać, że tak sztucznie wyliczony udział w dochodzie będzie znacznie przewyższać udział w rzeczywistym dochodzie uzyskiwanym przez przedsiębiorstwo albo też będzie znikomo mały. Będzie to uzależnione od wielkości i kondycji przedsiębiorstwa. W realiach gospodarki rynkowej przedsiębiorstwo prowadzone przez osobę fizyczną wpisaną do stosownego rejestru działalności gospodarczej może mieć różny rozmiar. Od małego przedsiębiorstwa, jakim jest choćby apteka, po duże przedsiębiorstwa produkcyjne zatrudniające kilkadziesiąt czy kilkaset osób. Wyliczanie udziału współwłaściciela w zyskach, szczególnie w odniesieniu do dużego przedsiębiorstwa, w odniesieniu do czynszu najmu bądź dzierżawy, jaki można uzyskać na rynku za jego wydzierżawienie czy oddanie w najem, jest sztuczne i nie zupełnie odrywa się od przedmiotu jego działalności i uzyskiwanych wyników finansowych.

Odnosząc te uwagi do niniejszej sprawy należy stwierdzić, że uczestnik postępowania ma prawo do partycypowania w dochodzie z przedsiębiorstwa stanowiącego aptekę (...) za okres od ustania wspólności ustawowej, z kilkoma wszakże ograniczeniami. Pierwsze dotyczy zakresu żądania uczestnika, bo żądanie rozliczenia dochodu następuje jedynie na wniosek i w jego granicach (art.321 § 1 w zw. z art.13 § 2 k.p.c.). Ma to wpływ także ma datę, od której uczestnik ma prawo domagać się od wnioskodawczyni odsetek ustawowych. Po drugie ograniczone jest udziałem uczestnika w majątku wspólnym, czyli 1/4. Po trzecie uwzględniać powinno zakres osobistej pracy i starań wnioskodawczyni w osiągnięciu dochodu. Po czwarte jest ograniczone do okresu, gdy apteka przyniosła dochód do podziału, po potrąceniu godziwego wynagrodzenia wnioskodawczyni.

Uczestnik w piśmie z 20.10.2005 r. żądał zapłaty od wnioskodawczyni 500.000 zł od 5.11.1996 r. do dnia zapłaty tytułem 50% dochodu z apteki w piśmie z 20.10.2005 r. (k.97). Z akt sprawy nie wynika jednak, aby odpis tego pisma został jednak doręczony pełnomocnikowi wnioskodawczyni. W piśmie z 10.12.2010 r. (k.1231, koperta k.1235) podtrzymał wniosek o zasądzenie od wnioskodawczyni kwoty 500.000 zł pożytków pobranych z apteki od 5.11.1996 r. do chwili obecnej wraz z odsetkami ustawowymi wskazując, że wniosek ten składał w piśmie z 20.10.2005 r. Odpis pisma doręczono pełnomocnikowi wnioskodawczyni na rozprawie 17 grudnia 2010 r. (k.1258). W piśmie tym wskazał jednak na rozliczenie pożytków, a nie dochodów. Odwołał się co prawda do pisma z 2005 r., co pozwoliłoby ocenić istotę jego żądania jako zasądzenie części dochodu, tym bardziej, że złożył pismo osobiście, a nie przez pełnomocnika. Niemniej intencja taka nie została ujawniona wobec wnioskodawczyni, bo brak dowodu na doręczenie jej bądź pełnomocnikowi pisma z 2005 r. Na rozprawie 23.09.2011 r. (k.1359) na pytanie Przewodniczącej uczestnik oświadczył, że podtrzymuje wniosek o rozliczenie pożytków z dochodów z apteki i sprecyzuje go na piśmie. Sąd Rejonowy zobowiązał pełnomocnika uczestnika do wskazania kwot, których uczestnik domaga tytułem pożytków z apteki pod rygorem pozostawienia roszczenia bez rozpoznania (k.1359). Wykonując to zobowiązanie sam uczestnik wniósł o zasądzenie od wnioskodawczyni połowy dochodu z działalności gospodarczej – apteki od 1996 r. do chwili obecnej (k.1377 - pismo z 23.10.2011 r. - data stempla pocztowego k.1379). Nie wskazał jednak, jakiej kwoty się domaga. Natomiast pełnomocnik uczestnika w piśmie z 24.10.2011 r. sprecyzował, że uczestnik domaga się rozliczenia dochodu za okres od ustania wspólności (5.11.1996 r.) do 31 marca 2011 r. w kwocie 197.476,62 zł z odsetkami ustawowymi od poszczególnych kwot za poszczególne lata (k.1381, 1385). Brak co prawda zwrotnego potwierdzenia odbioru tego pisma przez pełnomocnika wnioskodawczyni, ale Przewodniczący na rozprawie 2.11.2011

r. (k.1385) poinformował, że pisma wpłynęły, nadto pełnomocnik wnioskodawczynie w piśmie z 18.11.2011 r. (k.1400) ustosunkował się do roszczenia uczestnika o rozliczenie dochodów z apteki (k.1412-1413). Należy zatem przyjąć, że przynajmniej w dacie pisma z 18.11.2011 r. wnioskodawczynie została wezwana do zapłaty. Na rozprawie 2 listopada 2011 r. (k.1385) pełnomocnik uczestnika sprecyzował, że w swoim piśmie powinien wskazać kwoty z opinii biegłego z rubryki nr 3 od dołu na str.24-26 opinii, to jest połowę kwot dochodu nie pomniejszonej o wynagrodzenie kierownika apteki. Uczestnik podtrzymał swoje stanowisko, a nie pełnomocnika, co wyraźnie różnicował. Odbyło się to w obecności pełnomocnika wnioskodawczynie i jej samej, a więc można uznać, że w ten sposób sprecyzował żądanie przez wskazanie kwot z pierwszej opinii biegłego M. B. (opinia uzupełniająca nie była jeszcze wtedy wydana). Zatem uczestnik wnosił ostatecznie o zasądzenie od wnioskodawczynie 551.731,43 zł (połowa kwoty dochodu bez potrącenia wynagrodzenia kierownika apteki) za okres od 5.11.1996 r. do 31.03.2011 r. Uczestnik nie rozszerzył tego żądania mimo, że biegły M. B. w uzupełniającej opinii określił dochód do marca 2012 r. (opinia k.1895 i następną).

Z drugiej opinii biegłego M. B. wynika, że dochód uzyskany z prowadzenia apteki, po potrąceniu wynagrodzenia kierownika apteki, wyniósł od 6.11.1996 do marca 2012 r. 211.782,75 zł (k.1906, str.12 ostatniej opinii B.). Biegły jednak na str.11 ostatniej opinii od sumy dochodów wyliczonych do 2010 r. odjął stratę z 2011 i pierwszego kwartału 2012 r. Apteka przynosiła dochód do 2010 r. włącznie, a w 2011 r. oraz w pierwszym kwartale 2012 r. apteka przyniosła stratę. Dochód wskazany na kwotę 211.782,75 zł uwzględnia tę stratę, co nie jest prawidłowe. Czym innym jest bowiem żądanie zasądzenia części dochodu, o co wnosił uczestnik, a czym innym pokrycie ewentualnej straty. Wnioskodawczynie nie żądała od uczestnika zapłaty części wspólnego długu, jaki ewentualnie musiała pokryć w związku z prowadzeniem wspólnego przedsiębiorstwa. Sąd w podziale majątku wspólnego nie rozlicza z urzędu wspólnych długów, w szczególnych nie rozlicza wydatków i ciężarów (art.207 k.c.) poniesionych na wspólny majątek po ustaniu wspólności. Spłacone po ustaniu wspólności majątkowej wspólne długi powstałe w czasie trwania wspólności bądź po jej ustaniu zostają rozliczone jedynie na żądanie uprawnionego. Rozliczeniu podlega więc jedynie dochód uzyskany do końca 2010 r. Nadto żądanie uczestnika dotyczyło okresu do 31.03.2011 r., w pierwszym kwartale 2011 r. apteka nie przyniosła dochodu, więc w tym zakresie było ono bezzasadne.

Dochód z prowadzenia apteki do 2010 r. wyniósł 266.270,33 zł. Został on wyliczony przez biegłego M. B. z uwzględnieniem potrącenia godziwego wynagrodzenia kierownika apteki na poziomie 2,18 średniego miesięcznego wynagrodzenia w kraju (k.1907). W pierwszej opinii biegły przyjął mniejsze wynagrodzenie kierownika apteki, bo na poziomie 1,82 średniego wynagrodzenia, jednak Sąd Okręgowy ocenił, że uzasadnione jest przyjęcie wyższego wynagrodzenia wobec zwiększonego nakładu pracy własnej wnioskodawczynie, która w dużym stopniu przyczyniła się do wypracowania dochodu. Wynagrodzenie we wskazanej wysokości rekompensuje wnioskodawczynie własną pracę i starania w uzyskaniu dochodu, to jest wykonywania obowiązków kierownika apteki i osoby sprzedającej leki. Należy także zauważyć, że od 1994 do 2009 r. wnioskodawczynie korzystała przy prowadzeniu apteki z pomocy M. P., zatrudnionej na pół etatu. Nie było więc tak, że wnioskodawczynie pracowała w aptece zupełnie sama, a dochód jest wynikiem wyłącznie jej starań i pracy.

Przypomnieć też trzeba, że wnioskodawczynie oprócz godziwego wynagrodzenia odliczonego od dochodu uzyskała $\frac{3}{4}$ dochodu pozostałego do podziału. Uczestnikowi przypadł więc dochód jedynie w części odpowiadającej $\frac{1}{4}$ dochodu po potrąceniu wynagrodzenia wnioskodawczynie. Sąd Okręgowy nie znajduje żadnej zasady współzycia społecznego, która sprzeciwiałaby się zasądzeniu na rzecz uczestnika należnej mu części dochodu. Sąd Rejonowy wskazał, że uczestnik przeszkadzał wnioskodawczynie w prowadzeniu apteki, urządzał na jej terenie awantury, psuł renomę, zabrał dysk twardy komputera, pobił wnioskodawczynie, że nie mogła pracować. Jednak te zdarzenia nie wpłynęły ostatecznie na uzyskany dochód, co wynika z opinii biegłego. Co najwyżej mogły wpłynąć na brak uzyskania wyższego dochodu i pozostawać w normalnym związku przyczynowym z ewentualną stratą dochodu. Wnioskodawczynie nie formułowała jednak żadnych roszczeń odszkodowawczych w tym zakresie.

Reasumując, na podstawie opinii uzupełniającej biegłego M. B. z 26.06.2012 r. w związku z pierwszą opinią z 6.06.2011 r. Sąd Okręgowy ustalił, że kwota dochodu, jaki przyniosła apteka (...) za okres od 5.11.1996 do 31 marca 2011 r., wyniosła 266.279,33 zł (z uwzględnieniem dochodu kierownika apteki 2,18 średniego wynagrodzenia i bez strat z lat 2011 i 2012 r. (druga opinia biegłego M. B. k.1895-1911, w szczególności str.10-11 opinii, w związku z pierwszą opinią

k.1311). Sąd Okręgowy podziela ocenę opinii biegłego B. zaprezentowaną przez Sąd I instancji i przyjmuje ją za własną. Ocena ta dotyczy tylko określenia wartości przedsiębiorstwa, jednak fachowość i rzetelność opinii należy rozciągnąć także na wyliczenie kwot dochodu, jaki został uzyskany z apteki. Biegły bazował na dokumentach źródłowych, z których wynikały przepływy pieniężne w przedsiębiorstwie i na ich podstawie ustalił dochód, jaki apteka faktycznie przyniosła do 2010 r. oraz stratę w 2011 i pierwszym kwartale 2012 r. W drugiej opinii i w zeznaniach biegły wyczerpująco odniósł się do zarzutów do opinii, formułowanych przede wszystkim przez wnioskodawczynię, przede wszystkim o wielkości należnego jej wynagrodzenia za pracę w aptece. Sąd Okręgowy nie znalazł żadnych podstaw do kwestionowania opinii, a zarzuty o wyznaczeniu biegłego, który ma być kolegą pełnomocnika wnioskodawczyni, co miało mieć jakoby wpływ na treść opinii, nie zostały wykazane.

Udział uczestnika w majątku wspólnym wynosi $\frac{1}{4}$, a więc udział w dochodzie z apteki wynosi 66.567,58 zł ($\frac{1}{4}$ X 266.279,33 zł), w zaokrągleniu 66.567 zł.

Odsetki ustawowe od zasądzonej kwoty należą się niezwłocznie od wezwania do zapłaty. Zgodnie bowiem z art.455 k.c. termin spełnienia świadczenia – rozliczenia dochodu ze wspólnego przedsiębiorstwa - nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być więc spełnione niezwłocznie po wezwaniu. Ustawa nie definiuje pojęcia „niezwłocznie”. Przyjmuje się, że oznacza ono „bez nieuzasadnionej zwłoki”. Jako wezwanie do zapłaty należy przyjąć pisma uczestnika z 23.10.2011r. i jego pełnomocnika z 24.10.2011r., sprecyzowane na rozprawie 2.11.2011r., przy tym wnioskodawczyni dowiedziała się o treści pism przynajmniej w dacie swojego pisma z 18.11.2011 r., w którym ustosunkowała się do żądania uczestnika. Wobec braku dowodu na wcześniejsze doręczenie wnioskodawczyni żądania zasądzenia od niej kwoty pieniężnej z tytułu rozliczenia dochodu, należy uznać, że nastąpiło to na pewno nie później, niż 18.11.2011 r. Zatem odsetki ustawowe, na podstawie art.481 § 1 i 2 k.c., należą się po 14 dniach od daty pisma z 18.11.2011 r., a więc od 3 grudnia 2011 r. do dnia zapłaty. Termin 14 dni realizuje postulat niezwłoczności spełnienia świadczenia.

Zarzut uczestnika niewzięcia pod uwagę wniosków dowodowych o zwrócenie się do Urzędu Skarbowego o wskazanie dochodów wnioskodawczyni za dalsze okresy (po 31 marca 2011 r.), deklaracji podatkowych wnioskodawczyni oraz innych dokumentów są niezasadne. Nie są bowiem potrzebne do wyceny przedsiębiorstwa, bo ono w dacie orzekania już nie istnieje. Nie są też potrzebne do wyliczenia dochodu z przedsiębiorstwa, bo okres, który miały wyświetlać, nie został objęty żądaniem zapłaty (uczestnik żądał rozliczenia dochodu do 31.03.2011 r.). Dodać trzeba, że przed sądem II instancji uczestnik mógłby dochodzić żądania zapłaty z tytułu dochodu z apteki tylko za okres od daty zamknięcia rozprawy przed Sądem I instancji, a więc od 19 czerwca 2013 r. do dnia orzekania przez sąd odwoławczy. Jednak po pierwsze z uzasadnienia apelacji nie wynika, aby rozszerzył żądanie, bo wskazał dochód w tabelce jedynie do marca 2012 r. (czyli do drugiej opinii biegłego). Po drugie apteka została zlikwidowana tuż po orzeczeniu Sądu I instancji, a więc od likwidacji nie mogła przynosić jakiegokolwiek dochodu.

Reasumując, żądanie uczestnika zasądzenia części dochodu, jaki przynosiła apteka w okresie od 5.11.1996 r. do 31.03.2011 r. było częściowo uzasadnione, to jest do kwoty 66.567 zł z ustawowymi odsetkami od 3 grudnia 2012 r. do dnia zapłaty. W tym zakresie na podstawie art.386 § 1 w zw. z art.13 § 2 kpc zaskarżone postanowienie podlegało zmianie.

Uczestnik zaskarżył pkt XVIII. postanowienia Sądu I instancji twierdząc, że wnioskodawczyni winna partycipować w kosztach mieszkania nie związanych z samym zamieszkiwaniem: remontach budynku i jego eksploatacji, podatkach gruntowych i innych, do jakich zobligowana jest Spółdzielnia Mieszkaniowa. Stwierdził, że o rozliczenie tych kosztów wnosił i wymagało to sprecyzowania czy to w pytaniu do biegłego, czy w zapytaniu do Spółdzielni. Zarzut uczestnika jest bezzasadny, a apelacja w tym zakresie podlegała oddaleniu na podstawie art.385 w zw. z art.13 § 2 k.p.c.

Co do zasady wnioskodawczyni winna partycipować w kosztach utrzymania mieszkania w zakresie, w jakim stanowiły nakłady konieczne utrzymujące mieszkanie w stanie niepogorszonym oraz nakłady użyteczne, chyba, że służyły tylko uczestnikowi. Na podstawie art.207 kc stosowanego w tej sprawie w zw. z art.46 krio i art.1035 kc wnioskodawczynię obciążają jedynie wydatki wynikające z normalnej eksploatacji rzeczy i zasad prawidłowej gospodarki. Chodzi o

wydatki konieczne, jak i użyteczne, chyba, że te ostatnie służą dla wygody jednego lub kilku współwłaścicieli i zostały poniesione tylko w ich interesie. (teza 3 do art.207 S. Rudnicki Komentarz do Kodeksu cywilnego Ks. Druga Własność i inne prawa rzeczowe Wydawnictwo Prawnicze W-wa 1996 r.) Uczestnik wnosił o rozliczenie czynszu, a jego płacenie nie stanowi ponoszenia nakładów użytecznych. Uczestnik korzystał z mieszkania tylko dla siebie, zaspokajając w nim swoje potrzeby mieszkaniowe. Wnioskodawczynię obciążają więc jedynie nakłady konieczne do utrzymania mieszkania w stanie niepogorszonym – art.207 k.c. w zw. z art.1035 k.c. i art.46 krio. Konieczne będą np. nakłady i wydatki na ogrzewanie mieszkania w zakresie utrzymującym je w stanie niepogorszonym (a więc już nie zaspokajającym specjalne potrzeby uczestnika np. polegające na utrzymywaniu temperatury grubo przekraczającej 20 stopni Celsjusza). Rozliczeniu podlegają także nakłady na konieczne remonty budynku i jego eksploatacji, wydatki na podatki gruntowe i inne opłaty wynikające z obowiązków nałożonych przez obowiązujące przepisy prawa, obciążające Spółdzielnię, a tym samym w odpowiednich częściach uprawnionych do zajmowania lokali. Natomiast np. wydatki na zużycie wody i odprowadzanie ścieków oraz wywóz śmieci służą tylko osobie zajmującej lokal, nie są więc konieczne. Uczestnik nie udowodnił wysokości nakładów koniecznych. Brak dowodu, co składa się na opłaty należne Spółdzielni Mieszkaniowej (przez uczestnika nazywane niesłusznie czynszem), nie sposób więc ocenić, jaka część tych opłat stanowiła nakłady konieczne do utrzymania mieszkania w stanie niepogorszonym. Nie było rzeczą Sądu wyręczenie uczestnika w dowodzeniu wysokości poniesionych nakładów koniecznych i wydatków na utrzymanie nieruchomości w stanie niepogorszonym.

Wniosek uczestnika dotyczący rozliczenia opłat poniesionych na mieszkanie (k.112, 116) nie zawiera rozbicia na opłaty z poszczególnych tytułów. Uczestnik złożył kserokopie dowodów opłat ponoszonych do Spółdzielni za lata 1997-1999 (k.117-121) bez rozbicia na poszczególne rodzaje tytułu opłaty. Nie wiadomo więc, jakie opłaty cząstkowe i w jakiej wysokości wchodziły w skład opłat płaconych Spółdzielni. Już to powoduje, że nie sposób ustalić, które z nich są konieczne i czy w całości, czy tylko w części.

Wnioskodawczyni zaskarżyła postanowienie w pkt XX. w zakresie obciążenia jej nieuiszczonymi kosztami sądowymi w połowie. Zarzut jest częściowo zasadny.

Sąd Okręgowy podziela co zasady stanowisko Sądu Najwyższego wynikające z postanowienia z 19.11.2010 r. (III CZ 46/10 OSNC 2011/7-8/88, Biul.SN 2011/1/12). Stanowisko to zostało podzielone później wielokrotnie przez ten Sąd i jest ugruntowane. (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 października 2013 r. IV CZ 74/13 LEX nr 1388478, Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2013 r. II CZ 28/13 LEX nr 1353173, Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 2012 r. V CZ 30/12 LEX nr 1231642, Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2012 r. IV CZ 13/12 LEX nr 1232808, Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2012 r. I CZ 133/11 LEX nr 1215253, Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 września 2011 r. IV CZ 40/11 LEX nr 1147785, Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2012 r. I CZ 133/11 LEX nr 1215253). Wyjątkowo w sprawie działowej interesy uczestników postępowania mogą być uznane za sprzeczne w rozumieniu art. 520 § 2 i 3 k.p.c., jeżeli jeden z nich żąda oddalenia wniosku (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 września 2011 r. IV CZ 40/11 LEX nr 1147785) bądź zgłasza wniosek o ustalenie nierównych udziałów (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2012 r. I CZ 133/11 LEX nr 1215253). W tej ostatniej kwestii Sąd Najwyższy nie jest konsekwentny, ponieważ w uzasadnieniu postanowienia z 25.08.2011 r. (III Cz 55/11 LEX nr 949024) wskazał, że różne udziały we wspólności mogą wpływać na różny stopień zainteresowania wynikiem postępowania, o którym mowa w art. 520 § 2 k.p.c. Nie odniósł więc ustalenia nierównych udziałów do sprzeczności interesów, ale do różnego zainteresowania wynikiem postępowania. Tak czy inaczej, w tych dwóch przypadkach uzasadnione jest odstępianie od zasady wyrażonej w art.520 § 1 k.p.c. Odstąpienie od niej uzależnione jest od decyzji poprzedzonej oceną, że w sprawie występuje sprzeczność interesów bądź różny stopień zainteresowania jej rozstrzygnięciem. Sprzeczność interesów odnieść należy do sfery praw uczestników postępowania i istoty sprawy, która w postępowaniach działowych odnosi się do żądania wyjścia ze stanu wspólności, ale także do ustalenia zakresu praw do majątku wspólnego, co aktualizuje się w ustaleniu nierównych udziałów w tym majątku. Tak rozumiana sprzeczność interesów w sprawie występuje, bo Sąd na żądanie wnioskodawczyni ustalił jej udział w majątku wspólnym na $\frac{3}{4}$, a uczestnika na $\frac{1}{4}$, przy czym wystąpił w tym zakresie spór. Wnioskodawczyni ten spór „wygrała”, jej interes okazał się uzasadniony kosztem interesu uczestnika, co uzasadnia zastosowanie art.520 § 2 kpc i

obciążenie nieuiszczonymi kosztami postępowania wnioskodawczyni w ¼. Nie ma natomiast racji wnioskodawczyni, że Sąd I instancji winien zastosować art.520 § 3 k.p.c. Przepis ten dotyczy bowiem nałożenia obowiązku zwrotu kosztów poniesionych przez przeciwnika. Orzeczenie zawarte w pkt XX. postanowienia dotyczy nieuiszczonych kosztów sądowych, a nie zwrotu kosztów postępowania, które już zostały przez innego uczestnika uiszczone.

Uczestnik (w części apelacji sporządzonej przez pełnomocnika) zaskarżył postanowienie w pkt XXII. w zakresie wysokości kwoty przyznanej adwokatowi R. K. od Skarbu Państwa za pomoc prawną świadczoną uczestnikowi z urzędu. Apelacja podlegała w tym zakresie odrzuceniu na podstawie na podstawie art.370 w zw. z 13 § 2 kpc jako niedopuszczalna (pkt 3 postanowienia Sądu Okręgowego). Legitymację do zaskarżenia postanowienia w tym zakresie zażaleniem ma jedynie pełnomocnik z urzędu. Sam uczestnik nie ma interesu prawnego do zaskarżenia tego postanowienia (gravamen). (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2011 r. III CZP 14/11 OSNC 2012/1/2, LEX nr 794130, www.sn.pl, Biul.SN 2011/5/10, M.Prawn. 2012/2/83-85 i wywoły zawarte w jej uzasadnieniu). Sąd Najwyższy wyjaśnił, że postanowienie sądu przyznające pełnomocnikowi od Skarbu Państwa koszty nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej z urzędu nie należy do postanowień o kosztach sądowych. W konsekwencji nie ma podstaw do rozważania, czy postanowienie takie byłoby zaskarżalne wprost na podstawie art. 394 § 1 pkt 9 k.p.c. jako dotyczące "zwrotu kosztów". Nie kończy też postępowania w sprawie. Sąd Najwyższy stwierdził, że w tej sytuacji oraz ze względu na brak interesu prawnego niedopuszczalna jest apelacja (zażalenie) uczestnika postępowania w części dotyczącej rozstrzygnięcia o kosztach pomocy prawnej udzielonej z urzędu, w przypadku przyznania tych kosztów pełnomocnikowi od Skarbu Państwa.

Od 18 kwietnia 2014 r. na skutek zmiany, w art.394 § 1 pkt 9 kpc wprowadzono do kodeksu wprost zażalenie na zwrot kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Jednak po pierwsze nie zmienia to legitymacji do wniesienia zażalenia – ma ją tylko pełnomocnik z urzędu. Po drugie nowela zmieniająca kodeks postępowania cywilnego weszła w życie 18 kwietnia 2014 r., nie ma odrębnej regulacji międzyczasowej, a więc stosowana musi być także w sprawach wszczętych przed jej wejściem w życie. Jednak w tej sprawie postanowienie Sądu Rejonowego zostało wydane 11 lipca 2013 r., termin do złożenia zażalenia dawno więc minął. Adwokat R. K. wniósł o uzasadnienie postanowienia kończącego postępowanie jedynie w imieniu uczestnika (k.2091), jak również w jego imieniu wywiódł apelację (k.2221). Nawet gdyby uznać, że wniosek o uzasadnienie postanowienia złożył także w imieniu własnym, to odpis postanowienia z uzasadnieniem doręczony został adwokatowi K. 27 września 2013 r., apelacja w imieniu uczestnika wniesiona została 11 października 2013 r. (k.2221, 2228), a więc po terminie do złożenia zażalenia. Nawet gdyby przyjąć, że w zakresie zaskarżenia postanowienia o wynagrodzeniu adwokata z urzędu ad wota K. wniósł w apelacji zażalenie i to we własnym imieniu, to jest ono spóźnione i podlegałoby odrzuceniu.

W pkt 5. Sąd Okręgowy na podstawie art.520 § 1 k.p.c. obciążył kosztami postępowania odwoławczego wnioskodawczynię i uczestnika w zakresie poniesionym. W tej instancji nie było podstaw do odstąpienia od zasady wyrażonej w tym przepisie.

Sąd Okręgowy w pkt 6. postanowienia przyznał adwokatowi R. K. zwrot kosztów zastępstwa adwokackiego za pomoc prawną udzieloną uczestnikowi z urzędu w postępowaniu odwoławczym Zasady ustalania wynagrodzenia adwokata w sprawie o podział majątku wspólnego małżeńskiego zostały jasno uregulowane w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Zgodnie z § 7 ust.1 pkt 10 rozporządzenia wynagrodzenie adwokata w takiej sprawie liczy się według stawki obliczonej na podstawie § 6 rozporządzenia od wartości udziału, a w wypadku zgodnego wniosku małżonków - 50% tej stawki. Rozporządzenie nie przewiduje żadnych innych kryteriów ustalania tego wynagrodzenia, w szczególności proponowanych w apelacji uczestnika. Bez znaczenia dla podstaw ustalenia tego wynagrodzenia ma zgłoszenie roszczeń ubocznych. Znaczenie ma natomiast ustalenie nierównych udziałów, bo wynagrodzenie adwokata określa się w odniesieniu do wartości udziału w majątku wspólnym.

Zgodnie z § 19 rozporządzenia koszty nieopłaconej pomocy prawnej ponoszone przez Skarb Państwa obejmują opłatę w wysokości nie wyższej, niż 150% stawek minimalnych, o których mowa w rozdziałach 3-5. Wartość majątku

wspólnego wynosi 148.815 zł, wielkość udziału uczestnika $\frac{1}{4}$, a więc wartość jego udziału to 37.203,75 zł. Zgodnie z § 6 pkt 5 w zw. z § 7 ust.1 pkt 10 w zw. z § 13 ust.1 pkt 1 rozporządzenia stawka wynosi więc 1.200 zł. Biorąc pod uwagę skomplikowany charakter sprawy, jej obszerność i zwiększony nakład pracy pełnomocnika, uzasadnione jest powiększenie należnego wynagrodzenia do 150% na podstawie § 19 rozporządzenia do kwoty 1.800 zł. Powiększając je o podatek VAT (na podstawie § 2 ust.3 rozporządzenia) należało przyznać od Skarbu Państwa na rzecz adwokata R. K. 2.214 zł brutto z tytułu pomocy prawnej udzielonej uczestnikowi z urzędu w postępowaniu odwoławczym. Zauważyć należy, że ostatecznie kwota przyznana przez Sąd Rejonowy odpowiada temu rozumowaniu (nie uwzględnia ona tylko § 13 ust.1 pkt 1 rozporządzenia, bo odnosi się do kosztów zastępstwa adwokackiego za I instancję).

/-/M. Król – Poniatowska /-/M. Miczke /-/A. Kulczewska - Garcia